BIBLIOTEKA Publiczna Miasta Białegostoku Czytelnia Prasy



Na strój z dawnej epoki mogą wydać tysiące

>>10

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Nie wszyscy dali się złowić w sieć;
– Piotr udowodnił, że ma talent;
– Zdrada zdarza nam się coraz częściej;

Kramik: 8567 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy
5° 3°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

2 grudnia 2011
piątek
232(17420)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

Region >> Białostocki urząd zatrudnia 5 razy więcej osób niż Łomża i Suwałki

Nasze urzędy rosną w etaty

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Nie udała się zapowiedź premiera Tuska sprzed kilku lat o „odchudzeniu" administracji. Przykład podlaskich samorządów pokazuje, że nawet w instytucjach, gdzie do zmniejszenia zatrudnienia doszło, samej administracji to nie odchudziło – większość urzędników została przeniesiona do innych jednostek.

Prawdziwym rekordzistą w naszym województwie, jeśli chodzi o zatrudnienie, jest białostocki magistrat. Pracuje jest tam prawdziwa armia 1017 pracowników (wzrost o 68 etatów od 2007). Daleko w tyle pod tym względem zostawia zarówno Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego jak i Podlaski Urząd Wojewódzki. Jeśli zaś chodzi o magistraty łomżyński i suwalski – to dzieli je przepaść zatrudnienia.

Tłumaczenie: więcej zadań

– Samorządy na przestrzeni ostatnich lat zostają „obdarowywane" coraz większą ilością kompetencji, przejmowanych od władz wojewódzkich, państwowych, co bezpośrednio przekłada się na potrzebę zatrudnienia nowych pracowników – mówi Karol Świetlicki z biura prasowego białostockiego magistratu.

Na dowód tego przytacza liczby: w 2007 r. wydatki miasta wynosiły ok. 843 mln zł, w 2011 r. jest to kwota dwa razy większa – 1,668 mld zł. W tym czasie wysokość pozyskanych środków unijnych z ok. 19 mln zł (rok 2007) wzrosła do 307 mln zł (2011). W podobną nutę uderza i Jan Kwasowski, rzecznik UMWP, kiedy wymienia, jak na przestrzeni ostatnich lat zmieniał się stan zatrudnienia w urzędzie marszałkowskim. A UMWP pod tym względem jest w naszym regionie rekordzistą.

– Od 2007 r. ten wzrost zatrudnienia zwiększył się o 234 osoby, ale aż 165 z nich zatrudnionych jest do obsługi licznych projektów unijnych, które właśnie w tym czasie zaczęły u nas wchodzić w życie. Wypłacone dzięki temu dotacje właśnie przekroczyły 1 mld zł – przypomina rzecznik. Zaznacza też, że duża część z tych urzędników ma jedynie umowy czasowe na czas obecnej perspektywy finansowej UE, czyli do 2013 r.

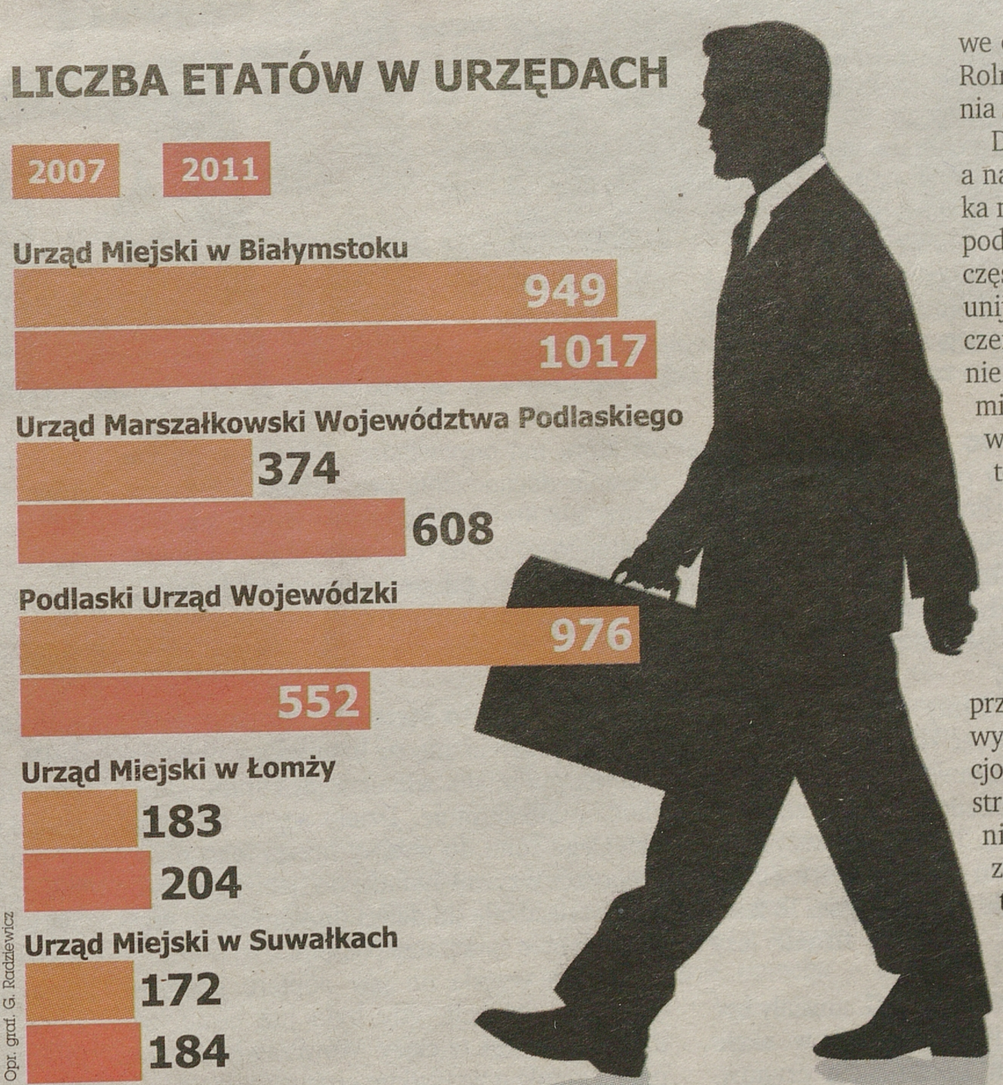
– Przejęliśmy też mnóstwo zadań i etatów z PUW, np. parki krajobrazowe czy Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie – wymienia Jan Kwasowski.

Dariusz Piontkowski, poseł PiS, a na przełomie 2007-2008 przez kilka miesięcy marszałek województwa podlaskiego obecny zarząd krytykuje często, teraz też zauważa: Konkursy unijne to tylko częściowe wytłumaczenie. Wśród zatrudnionych osób są nie tylko ci zajmujący się programami unijnymi, ale i na innych stanowiskach, także politycznych. Teraz też każdy członek zarządu ma swego asystenta, czego wcześniej nie było. To świadczy wręcz marnowaniu publicznych pieniędzy.

Przenieść najlepiej

Na tym tle jedynie wymieniony przez Jana Kwasowskiego PUW może wydawać się prawdziwą gwiazdą racjonalizacji zatrudnienia w administracji. W końcu na przestrzeni ostatnich czterech lat zatrudnienie zmniejszyło się tu o ponad 43 proc, tj. 424 etaty. – PUW jako jeden z pierwszych urzędów wojewódzkich dokonał stałej racjonalizacji zatrudnienia, m.in. przez likwidację podległych jednostek – mówi Joanna Gaweł, rzecznik PUW.

Jeśli jednak policzyć dokładnie, to z pracą w tym czasie pożegnało się nieco ponad 40 pracowników (spora z nich część odeszła na emerytury). Reszta zwiększyła zatrudnienie głównie samorządów, które przejęły nadzór nad ich miejscami pracy. Przyznać jednak trzeba, że to i tak jedyna instytucja w naszym regionie, gdzie restrukturyzacja przyniosła skutek. ▲



Opr. graf. G. Radziewicz

W numerze:

▲ **Białystok. Prezydencki plusy i minusy.** To już 5 lat jak Tadeusz Truskolaski zasiada na fotelu prezydenta Białegostoku. W czwartek mówił o swoich sukcesach, ale i o porażkach. Zobacz jakie są efekty 5-letnich rządów...
>>4

DOBRE RADY

▲ **Poradniki.** W kolejnym dodatku „Dobre rady":
▲ co przysługuje kobiecie w ciąży;
▲ wszystko o urlopie macierzyńskim;
▲ skąd wziąć pieniądze na urlopie wychowawczym;
▲ co przysługuje pracującym emerytom;
▲ jak dostać rentę rodzinną;
▲ i jak skutecznie oszczędzić.
>> Już w czwartek

Plebiscyty sportowe

▲ **W poniedziałek startujemy!** Już po raz 57. zapraszamy naszych Czytelników do wspólnej zabawy w wyborze 10 Najpopularniejszych Sportowców Roku Województwa Podlaskiego. Zadecydujemy także kto zostanie Piłkarzem 2011 roku. Do miana Najpopularniejszego Sportowca pretenduje aż 31 kandydatów, a do tytułu Najlepszego Piłkarza 11 zawodników. ▲

Hipokrates 2011

▲ **Trwa głosowanie na najlepszych.** Jeszcze tylko do 14 grudnia można oddawać głosy na ulubionych lekarzy i pielęgniarki, którzy biorą udział w naszym plebiscycie Podlaski Hipokrates 2011. O tytuł walczy 45 przedstawicieli tych zawodów, mamy już pierwszych faworytów. Kto teraz prowadzi w naszym plebiscycie i na kogo można głosować?
>>10

promocja

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Bank Spółdzielczy w Bransku

Partner loterii

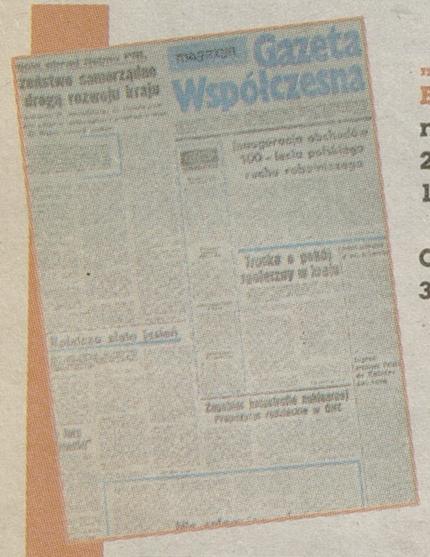
WYGRAJ PIENIĄDZE!

Kupon nr 64 na str. 11



bial

GAZETA WSPÓŁCZESNA
10 lat
Blisko Was



„Gazeta Białostocka"
nr 192 (9449), 25-27 września 1981 r.

Cena: 3 złote

Pisaliśmy 30 lat temu:

„Nie chciałoby się zapeszać, ale jak na razie wszystko wskazuje na to, że rolnictwo bieżący rok (oprócz skupu artykułów zwierzęcych) zaliczy do udanych. Osiągnęliśmy dość dobre plony zbóż, zbiory kartofli oscylują na poziomie lat rekordowych, a dyr. Cukrowni „Łapy" – Andrzej Kurowski, jak pracuje od początku w przedsiębiorstwie (1974 r.) – nie pamięta tak udanego startu do kampanii cukrowniczej.
Rolnicy mają obecnie najgorętszy okres prac. Jeszcze nie skończyli siewów zbóż, a tu czekają kartofle i buraki. Do wczoraj na punktach skupu i na placu fabrycznym Cukrowni „Łapy" zgromadzono 10,5 tys. ton buraków (z tego 1 tys. ton z Lublina). Skup przebiega więc dobrze – dziennie kontrahenci dostarczają po przeszło 3 tys. ton surowca."

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
5° 3°	4° 3°	5° 3°
Ciśnienie 991 hPa	Ciśnienie 995 hPa	Ciśnienie 982 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
4° 2°	3° 3°	4° 2°
Ciśnienie 990 hPa	Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 980 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
5° 3°	4° 3°	5° 3°
Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 985 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
4° 2°	3° 3°	4° 2°
Ciśnienie 992 hPa	Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 982 hPa

Powiat bielski >> Były proboszcz oskarżony o seks z 19-latką

DNA pogrąży duchownego?

Grozi mu osiem lat więzienia. Prokuratura oskarża Witalisa G., byłego proboszcza parafii prawosławnej w Boćkach (pow. bielski) o to, że współżył z upośledzoną umysłowo dziewczyną.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia do sądu – powiedział nam w czwartek Adam Naumczuk, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej w Bielsku Podlaskim. – Nic więcej na ten temat nie mogę powiedzieć, przede wszystkim ze względu na dobro tej dziewczyny.

Co z wynikami testów na ojcostwo

Zapytany o to, czy przy zamykaniu śledztwa pod uwagę były brane wyniki testu DNA na ojcostwo dziecka upośledzonej nastolatki, prokurator odpowiedział:

– Wszystkie dowody były brane pod uwagę, ich całokształt. A na pewno nie mogę powiedzieć nic o wynikach.

Jak jednak ustaliliśmy nieoficjalnie, to właśnie testy mogły mieć kluczowe znaczenie w sprawie. 19-latka zeznała bowiem, że ojcem jej dziecka, które urodziło się na początku listopada, jest Witalis G. Ten jednak wszystkiego się wyparł. Zarówno ojcostwa, jak też tego, że współżył seksualnie z dziewczyną. To testy DNA miały wskazać, po czyjej stronie leży prawda.

Dowody przeciw Witalisowi G. musiały być jednak mocne, ponieważ śledczy w akcie oskarżenia utrzymali kwalifikację czynów, za którą ma odpowiadać. Jeszcze w trakcie trwania dochodzenia postawiono mu zarzut z art. 198 Kodeksu karnego – współżycia seksualnego z osobą upośledzoną umysłowo. Grozi mu za to od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Przez ciążę sprawa ujrzała światło dzienne

Do współżycia między batiuszką a 19-letnią dziewczyną miało, zdaniem prokuratury, dochodzić kilkakrotnie. Działo się to od lipca ubiegłego roku do połowy lutego tego roku. Proboszcz wzywał 19-latkę do siebie, gdy jego żona wyjeżdżała do dzieci do Warszawy. Pretekstem było sprzątanie plebanii.

Sprawa wyszła na jaw dopiero podczas ostatnich wakacji, gdy było już jasne, że dziewczyna jest w ciąży. Wówczas jej matka powiadomiła o wszystkim organy ścigania.

Poza prokuraturą i policją sprawą zajęli się również prawosławni przełożeni duchownego. Tuż po nagłośnieniu seksafery przez media, został skierowany na urlop. Odsunięto go także od pełnienia obowiązków. Władze polskiej Cerkwi wszczęły wewnętrzne postępowanie, związane z pozostawionymi mu zarzutami.

Nie jest już proboszczem w Boćkach

W listopadzie zaś metropolita Sawa, zwierzchnik prawosławnej Cerkwi w Polsce podjął decyzję o usunięciu Witalisa G. z funkcji proboszcza parafii w Boćkach. Zastąpił go ksiądz Mirosław Niczyporuk, który do tej pory był wikariuszem w parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Siemiatyczach.

Co dalej będzie z Witalisem G. w związku z tym, że został oskarżony, o tym Cerkiew nie informuje. On sam zaś twierdzi, że „niczego takiego nie było". ▲



Rozmowa z >> Małgorzatą Kwil, nauczycielką i autorką podręczników matematyki

Przez gry i zabawy łatwiej dziecko nauczyć matematyki



Małgorzata Kwil w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Białymstoku wygłosiła wykład „Pozwolić dzieciom na matematyczną aktywność". Zachęcała nauczycieli do zmiany sposobu nauczania tego przedmiotu.

▲ Matematyka nie jest chyba ulubionym przedmiotem dzieci?

– Z lubieniem matematyki jest różnie. Tak, jak sama obserwuję i rozmawiam z koleżankami, to na etapie wczesnoszkolnym dzieci lubią matematykę. W tym czasie właściwie więcej trudności sprawia im czytanie i pisanie niż wiedza matematyczna. Dlatego chętnie się jej uczą. Warto to wykorzystać, bo później jest z tym gorzej.

Badania pokazują, że więcej niż połowa dzieci przedszkolnych w Polsce wykazuje zaskakującą łatwość nabywania wiadomości i umiejętności matematycznych. Jednak po kilku miesiącach edukacji szkolnej te wyjątkowe zdolności zanikają. Uczniowie lepiej sobie radzą z ćwiczeniami typowymi, a mają dużo problemów, gdy muszą zastosować posiadaną wiedzę w niestandardowy sposób.

▲ Może to wina sposobu nauczania? Na początku szkoły podstawowej na lekcjach jest sporo zabawy.

Myślę, że ma to duże znaczenie. W momencie, gdy nauczyciele wykorzystują zabawę, różne gry do wprowadzania pojęć matematycznych, czy do utrwalania wiadomości, rzeczywiście ta nauka staje się przyjemniejsza. Wspomniane zabiegi mają też pozytywny wpływ na jakość tej nauki.

▲ Co może zrobić nauczyciel, by nie zniechęcić dziecka do matematyki?

Myślę, że ważne jest, by nie narzucać dzieciom myślenia dorosłych. Trzeba natomiast dać im warunki do prowadzenia doświadczeń, zdobywania wiadomości. Nauczyciel ma być osobą, która zachęca do aktywności, wspiera dziecko w działaniu i czuwa nad tym, jak przebiega tok doświadczeń, czy lekcji. Obecnie jest dostępnych wiele różnorodnych pomocy naukowych, które sprawią, że uczniowie będą aktywni na lekcji.

Czas edukacji wczesnoszkolnej to są lata, kiedy zachodzą duże zmiany w myśleniu dzieci. Po to żeby mogły one w starszych klasach myśleć bez używania konkretów, tylko stosować symbole, to w młodszych klasach muszą doświadczać. Na tym budują swoją wiedzę.

▲ Dziękuję za rozmowę. (jsz)

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas



85 748 74 74 www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
2 grudnia 2011
piątek

Akcja >>

Ponad 5 tys. podpisów przeciw klikaniu

Przez weekend powinniśmy dobić do sześciu tysięcy – mówi Krzysztof Pogorzelski, inicjator i koordynator akcji przeciw klikaniu. – Wtedy będziemy mieli trzy razy więcej podpisów niż jest potrzebne, by zgłosić projekt uchwały pod obrady rady miasta

Obecnie jest ich 5,7 tys. Podpisy zbierane są pod obywatelską uchwałą. Organizatorzy akcji chcą, by zlikwidowano obowiązek przykładania karty miejskiej do czytnika po każdym wejściu do autobusu.

Pogorzelski liczy, że radni zajmą się tą sprawą jeszcze w tym miesiącu. Włodzimierz Kusak, przewodniczący rady miejskiej już jednak zapowiada, że nie ma szans na to, by radni zapoznali się ze sprawą przed końcem roku. – Mamy 14 dni na weryfikację podpisów. Zakładając, że będzie pomyślna, trzeba jeszcze poczekać na opinię prezydenta i komisji infrastruktury komunalnej. Najwcześniej zajmiemy się tym w styczniu – twierdzi.

Podpisy mają trafić do władz miasta już w poniedziałek.

Każdy, kto chce jeszcze przez weekend zaprotestować przeciw klikaniu, może się skontaktować przez pocztę e-mailową: krpogorzelski@wp.pl. **(art)**

Święto politechniki

▲ **Politechnika Białostocka obchodziła w czwartek swoje święto.** Pierwszego grudnia 1949 roku została powołana Prywatna Wieczorowa Szkoła Inżynierska NOT, z której wywodzi się dzisiejsza PB. Podczas uroczystości na wydziale elektrycznym wręczono między innymi gratulacje z okazji uzyskania nominacji profesorskich Andrzejowi Sikorskiemu i Jerzemu Gołębiowskiemu oraz medale zasłużonym pracownikom i dyplomy najlepszym studentom. **(jsz)**

Społeczeństwo >> Rusza bożonarodzeniowa akcja Stowarzyszenia „Droga"

Otwórz serce na biedne dzieci

Przygotowując się do świąt Bożego Narodzenia nie zapominajmy o osobach potrzebujących. Otwórzmy na nich oczy, aby nasze serca zaczęły bić – mówi ojciec Konkol.

Magdalena Wasiluk, (azda)
magda.wasiluk@mediaregionalne.pl

Stowarzyszenie „Droga" ojca Edwarda Konkola rozpoczyna bożonarodzeniową akcję charytatywną. Będzie m.in. żywa szopka, kwesty w galeriach oraz sprzedaż ozdób świątecznych, przygotowanych przez podopiecznych „Drogi" oraz więźniów.

– Zawsze przed rozpoczęciem akcji bożonarodzeniowej zadaję sobie pytanie: Po co my to robimy? – przyznaje ojciec Edward Konkol. – Boże mój, cały rok dzieci są głodne, wiele jest samotnych, zapomnianych. Przychodzi Boże Narodzenie i robi się szum. Sprzedają świece, organizują kwesty, są choinki, pomoc, dary. Jednak od wielu lat dochodzę do tego samego wniosku: że to jest bardzo potrzebne.

Tegoroczna akcja odbędzie się pod hasłem: Otwórzmy oczy, bo dopiero wtedy nasze serca zaczną bić. Jego pomysłodawca jest oczywiście ojciec Konkol.

W. Wojtkielewicz



– Piękną rzeczą byłoby, gdyby pomoc dotarła bezpośrednio od konkretnego człowieka do konkretnego dziecka idącego zimą bez czapki i rękawic – mówi ojciec Konkol, szef Stowarzyszenia Droga

– Spotykamy masę ludzi, ale ich nie widzimy. Widzimy tylko swoją pracę, swoje podwórko, swoje problemy. Nic poza tym – mówi.

Dodaje, że gdyby wszyscy zaczęli zauważać drugiego człowieka – biedniejszego, samotnego – i mu pomagać, „Droga" nie byłaby już potrzebna.

Jak co roku, stowarzyszenie zorganizuje świąteczne kwesty w Galerii Biała i obu galeriach Auchan. Odbędą się one już w ten weekend. Pojawią się tam też specjalne stoły z ozdobami świątecznymi. Przygotowali je wolontariusze oraz podopieczni „Drogi". Niektóre – Jezuski z masy solnej w łupinie orzecha – zrobili więźniowie z aresztu, którzy sami zgłosili się do pomocy.

Samoobsługowe stoły z puszkami na datki staną także w sklepach spożywczych w całym Białymstoku.

Od 6 grudnia białostoczanie będą mogli podziwiać żywą szopkę w centrum miasta. Będą tam zbierane dary dla najuboższych. Dzięki nim i datkom przekazanym przez ludzi dobrej woli „Droga" przygotuje paczki żywnościowe. Co roku korzysta z nich tysiące potrzebujących. Dzieci z ubogich rodzin mogą natomiast liczyć na świąteczne prezenty.

A już 18 grudnia, odbędzie się ekumeniczna Wigilia miejska. ▲

Kup świeczkę >

Caritas, Eleos i Diakonia rozpoczęły wspólnie Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Te trzy wyznaniowe organizacje charytatywne związane z Kościołem katolickim, Cerkwią prawosławną oraz Kościołem ewangelicko-augsburskim zachęcają wiernych do kupowania świec wigilijnych. Ich sprzedaż rozpocznie się już w najbliższą niedzielę w poszczególnych parafiach. Dochód z nich przeznaczony będzie na pomoc dla dzieci z ubogich rodzin.

Barman czeka na nowego pana



GW nasza akcja

Barman to kilkuletni pies w typie border collie. Na razie jeszcze nieufny i mało kontaktowy. W białostockim schronisku jest od tygodnia. – Nie chce się z nami jeszcze zaprzyjaźnić – mówi Bożena Granacka ze schroniska. – Barman, najprawdopodobniej jak u wielu psów pracujących, jest zaniedbany psychofizycznie. Psy tej rasy są bardzo ładne, szczególnie, jako szczeniaki, co sprawia, że często trafiają do niewłaściwych domów, a przecież być albo nie być psów pracujących to opiekun zapewniający solidną porcję ruchu. Dlatego Barman czeka na takiego odpowiedzialnego,-nowego pana. Taka osoba może zgłosić się do schroniska przy ul. Dolistowskiej 2, tel. 85 675 37 00. **(luk)**

Z prokuratury >> Krystianowi S. grozi 10 lat

Dotkliwie pobił mężczyznę, który zwrócił mu uwagę

Dwudziestoletni Krystian S. stanie wkrótce przed sądem. Prokuratura postawiła mu zarzut udziału w pobiciu mieszkańca Białegostoku. Oskarżony wraz z innymi osobami znęcał się nad mężczyzną uderzając pięściami i kopiąc po całym ciele. 20-latek, przebywa na wolności, ale sąd oddał go pod dozór elektroniczny.

Do zdarzenia doszło 29 października 2010 r. w rejonie bloku przy ul Zagórnej. Następnego dnia pokrzywdzony zgłosił się na komisariat. Okazało się, że zaatakowało go 4 młodych mężczyzn. Chwilę wcześniej zwrócił im uwagę na głośne zachowanie. Białostoczanin przebywał wieczorem w swoim mieszkaniu, gdy z zewnątrz dobiegły do niego niepokojące odgłosy. Przez okno zauważył kilka osób chodzących po rusztowaniu przy bloku. Mężczyźni pili alkohol.

Pokrzywdzony uciszał młodzież. Ta nie reagowała na jego słowa, więc po krótkim czasie wyszedł przed klatkę. Wówczas chuligani zaatakowali. Jeden z napastników uderzył go butelką.

Krystian S., wcześniej karany za pobicia, nie przyznał się do winy. Materiały dotyczące jego wspólników zostały skierowane do odrębnego postępowania. **(ika)**

Docenieni

▲ **Certyfikat gospodarki leśnej w systemie PEFC został w czwartek uroczyście wręczony** Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Oznacza on zgodność prowadzonej gospodarki leśnej z przepisami krajowymi oraz międzynarodowymi. Po przeprowadzeniu audytu Urząd Dozoru Technicznego potwierdził, że nadleśnictwa RDLP w Białymstoku stosowały zasady i metody zapewniające trwałe i zrównoważone gospodarowanie zasobami leśnymi. **(luk)**

Białystok >> Tadeusz Truskolaski podsumowuje 5 lat pracy

Prezydenckie plusy i minusy

Prezydent jest dumny z przebudowy rynku miejskiego, nieco mniej z realizacji niektórych inwestycji, m.in. stadionu.

Aneta Boruch
aneta.boruch@mediaregionalne.pl



Fot. Archiwum

– Myślę, że osiem lat to optymalny okres, kiedy można pracować dla miasta na dużych obrotach – stwierdził Tadeusz Truskolaski.

Tadeusz Truskolaski 5 grudnia świętuje rocznicę pierwszego zaprzysiężenia na stanowisko prezydenta i rocznicę drugiej kadencji. – Ten okres na pewno nie został zmarnowany, tylko dobrze przepracowany – podkreślał w czwartek Tadeusz Truskolaski. – Białystok mógł się dynamicznie rozwijać.

Prezydent Białegostoku dumny jest z podwojenia dochody miasta, oraz ze zdobytych funduszy unijnych. W tym czasie przybyło nam 50 km nowych ulic i niemal drugie tyle zostało przebudowanych. Rowerzyści mają coraz większą sieć ścieżek. Ogromne zmiany zaszły też na centralnym placu miasta.

– To, co zostało zrobione na rynku, przerosło moje oczekiwania – nie ukrywa prezydent. – Nie spodziewałem się aż tak dobrych efektów.

Wśród plusów swoich rządów Tadeusz Truskolaski wymienia m.in. utworzenie strefy ekonomicznej, parku naukowo-technologicznego i ponad 1700 nowych firm w mieście. Przyznaje jednak, że Białystok ma niewielkie szanse na przyciągnięcie dużych inwestorów, tworzących miejsca pracy.

Wyliczając kolejne kroki w unowocześnianiu miejskiego transportu, prezydent przyznał jednak, że elektroniczna karta to rzecz, która u nas rodzi się w bólach.

Wiele do życzenia w Białymstoku pozostawia wciąż rewitalizacja zabytków. Historyczna tkanka miasta ulega degradacji i prezydent nie daje tu głowy, że wszystkie cenne budynki z przeszłości da się uratować.

Po stronie minusów znalazła się też budowa stadionu miejskiego. Termin jego oddania odsunął się na 2013 rok po tym, jak miasto w czerwcu zerwało umowę z pierwszym wykonawcą i właśnie szuka nowego.

W najbliższych trzech latach obecny włodarz Białegostoku nadal chce skupiać się przede wszystkim na inwestycjach. Na razie nie zamierza jednak mówić o swoich dalszych planach. ▲

Białystok >> Bez winnych śmierci kierowcy PKS-u

Nikt nie pomógł w samobójstwie

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie samobójstwa kierowcy PKS Białystok. 53-latek powiesił się w autobusie 11 września br. W firmie przepracował 20 lat.

– Śledztwo nie potwierdziło, aby jakakolwiek osoba poprzez namowę i pomoc doprowadziła go do targnięcia się na swoje życie – tłumaczy Marek Winnicki, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe.

Kierowca PKS-u brał aktywny udział we wrześniowym strajku generalnym pracowników spółki. Jak podejrzewali jego koledzy, mógł nie wytrzymać presji psychicznej związanej z tymi wydarzeniami. Mimo to prokuratura prowadziła postępowanie w kierunku wyjaśnienia kwestii ewentualnej namowy i pomocy w samobójstwie.

– Przy zmarłym znaleziono zapiski, z których wynikało, że przez innych protestujących był on odbierany jako osoba współpracująca z zarządem PKS Białystok, choć w rzeczywistości nie działał przeciwko strajkującym – relacjonuje Winnicki.

Wieczorem, przed śmiercią, 53-latek zgłosił się do ochrony obiektu przy ul. Monte Cassino, w którym załoga prowadziła akcję protestacyjną. Noc spędził z kolegami. Rano poszedł do swojego autobusu i już nie wrócił.

Śmierć kierowcy była szokiem dla jego współpracowników, ale też wstrząsnęła opinią publiczną.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa jest nieprawomocne. Rodzinie zmarłego przysługuje od niego odwołanie.

(ika)

Region >> „Solidarności" ws. handlu w Wigilię

Chcą zamknąć sklepy

Zarząd Regionu Podlaskiego „Solidarność" zwrócił się z apelem do wszystkich pracodawców handlu o skrócenie godzin pracy sklepów w Wigilię Bożego Narodzenia do godziny 14.

– Ograniczenie handlu w tym dniu umożliwi tysiącom pracowników i ich rodzinom właściwe przygotowanie się do wieczerzy wigilijnej – argumentuje Józef Mozolewski, przewodniczący podlaskiej „Solidarności". – .

Rzecznik „Auchan" Dorota Patejko, nic jeszcze nie słyszała o apelu związkowców. Poinformowała jednak, że kierownictwo już dawno podjęło decyzję o godzinach pracy 24 grudnia.

– Wszystkie sklepy naszej sieci, a więc i te przy ul. Hetmańskiej i Produkcyjnej w Białymstoku, będą czynne do godziny 15 – mówi.

W dniu Wigilii cała sieć sklepów spożywczych PSS Społem pracuje do 14. Z wyjątkiem sklepów dyżurujących do godz. 16 (ich lista znajduje się na www.spolem.bialystok.pl w zakładce „czas pracy").

– Zawsze staramy się organizować pracę naszych pracowników tak, aby mogli oni kultywować zwyczaje związane z wyznaniem i tradycją – zapewnia Janusz Kulesza, wiceprezes ds. handlu PSS „Społem" w Białymstoku.

(ika)

W obiektywie



A. Chomicz

Jak trudno jest podnieść kostki do gry będąc pod wpływem piwa przekonał się Sebastian Szejko (na zdj.) z klasy I e z Gimnazjum nr 6 w Białymstoku. Nie musiał pić. Założył alkogogle, które na czwartkowe zajęcia przyniosły funkcjonariuszki straży miejskiej. Chłopak zmierzył się z tym zadaniem najpierw na trzeźwo – wówczas nie było żadnego problemu – a następnie w goglach symulujących spożycie 2 piw i w kolejnych, które powodowały zaburzenia wzroku, jak po wypiciu 8 kufli. Inni uczniowie musieli przejść po prostej linii lub włożyć klucz do zamka. **(bisu)**

Kuźnica/Bobrowniki >> Białorusini próbują zahamować wywóz paliwa

Ruch graniczny o 50 procent mniejszy

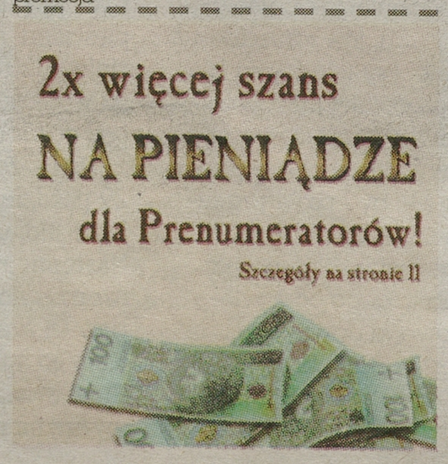
Zmniejszyła się liczba Białorusinów, którzy przekraczają granicę z naszym krajem. Powodem krótszych kolejek na przejściach jest wprowadzenie nowych przepisów, które weszły w życie na początku tygodnia na Białorusi.

– Faktycznie w poniedziałek liczba ta spadła o około pięćdziesiąt procent – przyznał Maciej Czarnecki, rzecznik prasowy Izby Celnej w Białymstoku. – Dotyczy to zarówno przejść w Kuźnicy, jak i w Bobrownikach.

Zgodnie z nowymi przepisami obywatele Białorusi mogą wyjechać z kraju tym samym samochodem nie częściej niż raz na osiem dni. Dotychczas było to raz na pięć dni. Ma to służyć ograniczeniu wywozu paliwa, które na Białorusi jest tańsze niż w Polsce, czy innych krajach zachodnich. Wiele osób korzystało na tym i nielegalnie handlowało paliwem.

Zahamowanie ruchu transgranicznego jednak zmniejszyło się tylko zaraz po wprowadzeniu zmian. Jak powiedział Czarnecki, po upływie kilku dni sytuacja zaczęła się normować. **(bisu)**

promocja



reklama



bial

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74
www.wspolczesna.pl

Białystok >> Impreza urodzinowa już w sobotę w Kopiluwaku

Pierwszy rok SztÓkaTerii

GW patronat

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Agnieszka Kiercul i Wiola Kulikowska są nie tylko przyjaciółkami, ale też partnerkami... W interesach. Kiedy zakładały SztÓkaTerię nie wiedziały, że po roku będzie nie tylko sklepem, ale też – a w sumie przede wszystkim – miejscem skupiającym artystów tworzących wyroby handmade.

Doświadczenie na wagę złota

– Nawet się nie obejrzałyśmy, jak stuknął nam rok – mówi Wiola. – Nie zawsze było kolorowo, nie wszystko się udawało. Ale każde doświadczenie – dobre, czy złe – czegoś nas nauczyło.

– Ja stałam się odważniejsza i bardziej otworzyłam się na ludzi – dodaje Agnieszka. – Uczyłyśmy się głównie, ale nie tylko, od siebie nawzajem. Od Wioli na przykład nauczyłam się przebojowości i asertywności.

Dziewczyny zaczynały od sklepu stacjonarnego. Jednak niedawno przeniosły działalność do internetu. Dzięki temu stały się znane nie tylko w Białymstoku, ale w całej Polsce. Ludzie rozpoznają już ich szyld i nazwę SztÓkaTeria.



W. Wojtkielewicz

Wiola (z tyłu) i Agnieszka, czyli dziewczyny ze SztÓkaTerii

– Nie ograniczamy się tylko do sprzedaży – mówi Wiola. – Prowadzimy też warsztaty – zarówno grupowe, jak i indywidualne, wykonujemy na zlecenie biżuterię, szalone ciuchy, czy rzeczy do domu.

Będą prezenty, szampan i tort

Jak widać jest więc co świętować. Pierwsze urodziny SztÓkaTerii dziewczyny postanowiły zrobić w zaprzyjaźnionym lokalu – Kopiluwak (ul. Sienkiewicza 9). Start już 3 grudnia o godz. 14. Wtedy to rozpocznie się kiermasz rękodzieła artystycznego. Czekają najlepsze wytwory SztÓkaTerii i współpracujących z nią artystów. To świetna okazja, aby zakupić prezenty na Gwiazdkę. O godz. 15 poleje się szampan dla wszystkich zaproszonych gości, a godzinę później na stół wjedzie tort urodzinowy. O godz. 18 czeka nas jeszcze losowanie nagród i inne atrakcje. W loterii będą mogli wziąć udział wszyscy, którzy ubiorą się na czarno-czerwono-biało, czyli w barwy SztÓkaTerii. ▲

Spędź weekend w Białymstoku

▲ **MK Bowling Galeria Biała >>** Koncert Mikołajkowy – „Smells like Santa Clous". 4 grudnia, godz. 17. Zaprezentują się uczniowie Akademii Rock&Roll'a z coverami Nirvany.

▲ **Tymczasowy Klub Osiedlowy Między blokami >>** 3 grudnia w godz. 11-18 – Akcja fotograficzna „Utrwalacz" – Kolektyw Gęsia Skórka; godz. 11-16 – warsztaty tworzenia lampionów; godz. 18.15 – pokaz materiałów reportażowych z Czech, Słowacji i Węgier; godz. 19 – pogaduchy. 4 grudnia w godz. 11-16 – Akcja „Utrwalacz"; godz. 12-16 – warsztaty robienia na drutach. Projekt „Święci na blokowiskach" jest realizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach programu „Młodzież w działaniu". Koordynator – Marta Jasińska. Ul. Waszyngtona 22/1.

▲ **Galeria im. Sleńdzińskich przy Legionowej 2 >>** 4 grudnia w godz. 11-17 otwarte działania kreatywne – „Fotoreanimacja marzeń", w wyniku których powstanie film.

▲ **Jazz na BOKu >>** Białystok– Jazz Bez 2011. 2 grudnia, Fama, ul. Legionowa 5 godz. 19. Wystąpią: Free Breath, Music Maker. Po bilet piszcie w piątek o g. 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści wpiszcie dane, nr tel i czemu chcecie bilet. **(uk)**

Białystok >> Napisz i wygraj bilet

Aga Zaryan śpiewa Miłosza

Już w sobotę o godz. 19 w kinie Forum (ul. Legionowa 5) wystąpi Aga Zaryan. Przyjedzie do nas w ramach trasy promującej płytę „Księga Olśnień" z interpretacjami wierszy Czesława Miłosza. Po sukcesie albumu „A Book of Luminous Things" z anglojęzycznymi interpretacjami wierszy Miłosza i jego ulubionych poetek, Zaryan przygotowała polską wersję płyty (premiera odbyła się 4.10). Jest to drugi polskojęzyczny album w dyskografii artystki i zawiera 12 kompozycji. Do współpracy przy utworze „To jedno" wokalistka zaprosiła Grzegorza Turnaua. Wstęp: 70 zł/ 90 zł. Mamy dla Was bilet. Piszcie w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie dane, nr tel i napiszcie czemu chcecie bilet. **(uk)**

reklama



40 zł jest łączną ceną telewizji za pakiet 75 kanałów dla Klientów promocji pakietowej z Ekstra TV oraz promocji „Witaj HD-TP", którzy zawrą umowę na pakiet usług: Neostrada z usługą TV i telefonią internetową oraz pakiet Witaj HD. Cena pakietu usług dla prędkości Neostrady 6 Mb/s wynosi 133,90 zł. Szczegóły dostępne są na stronie www.tp.pl, w salonach TP i Orange oraz pod numerem 801 505 505. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Oficjalny partner PAYBACK

Firma Przyjazna Klientowi

Lubię to!

bial

Białystok >> Edukacja

WSAP czeka na maturzystów

Jesteś w klasie maturalnej i chciałbyś skorzystać z darmowych zajęć przygotowujących do egzaminu dojrzałości? Zapisz się do Akademii Maturalnej organizowanej przez Wyższą Szkołę Administracji Publicznej w Białymstoku.

Rekrutacja rusza już w sobotę 3 grudnia. Żeby się zgłosić, wystarczy wejść na stronę www.akademiamaturalna.edu.pl, a potem wypełnić i wysłać formularz rekrutacyjny. O tym, kto się dostanie, decyduje kolejność zgłoszeń. Organizator jest w stanie przyjąć po 400 osób na każdy przedmiot, a są to: język polski, matematyka, język angielski, geografia oraz wiedza o społeczeństwie. Zajęcia prowadzić będą najlepsi nauczyciele z białostockich liceów. Uczestnicy mogą wybrać dowolną liczbę przedmiotów, na które chcą uczęszczać, dodatkowo dostaną drukowane materiały.

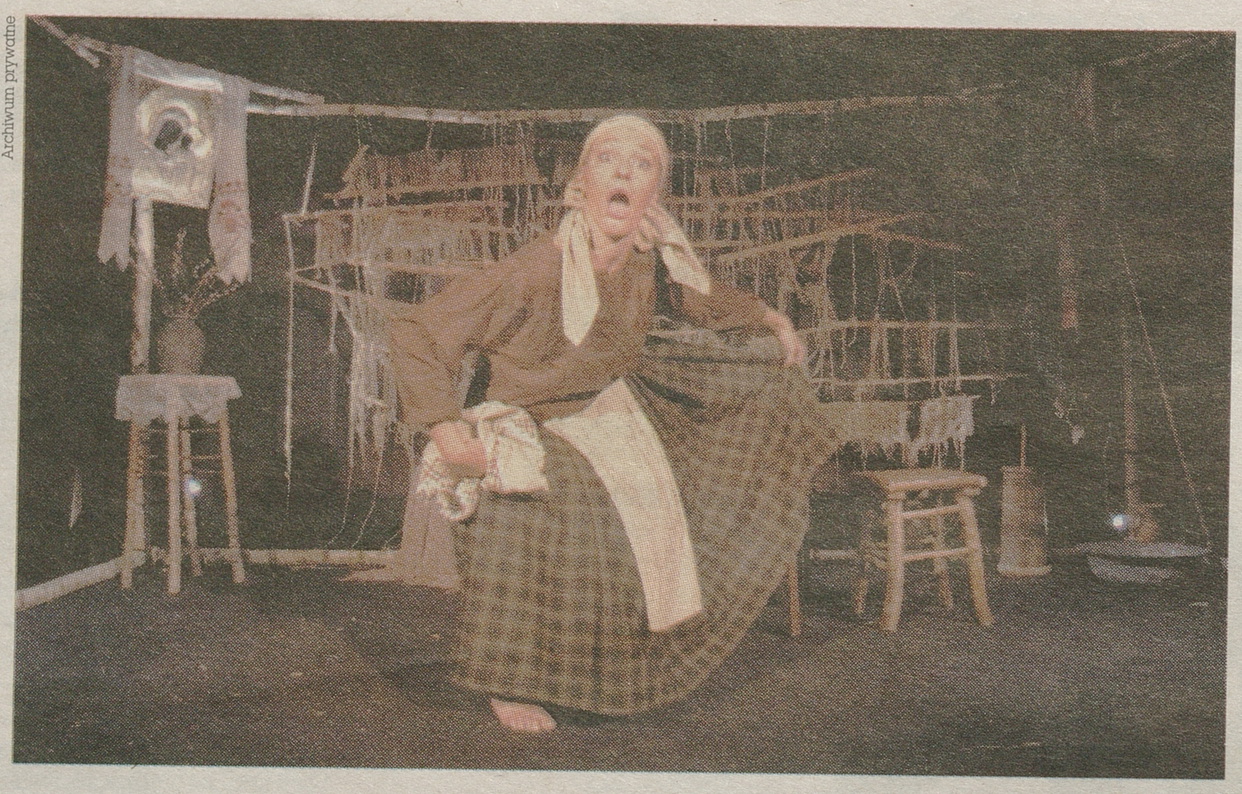
Zajęcia będą się odbywać podczas ferii zimowych, potrwają w sumie dwa tygodnie. Rozpoczną się 23 stycznia, a zakończą 3 lutego. Według planu na jeden dzień przypadną cztery godziny lekcyjne.

To już czwarta edycja Akademii Maturalnej. Każda z nich cieszyła się ogromnym powodzeniem.

– Dużym atutem zajęć jest to, że są bezpłatne – mówi Barbara Uljasz, rzecznik prasowy WSAP. – To dobra wiadomość dla uczniów, którzy chcieliby się dobrze przygotować do matury, a nie stać ich na korepetycje, które są dość kosztowne.

(jsz)

Spektakl w białoruskiej gwarze podlaskiej w Akademii Teatralnej w Białymstoku



Archiwum prywatne

Joanna Stelmaszuk (na zdj.) jest stypendystką prezydenta Białegostoku. W ramach stypendium przygotowała spektakl „Ja j u poli verboju rosła" na podst. opowiadania „Bajka o kalinowej fujarce" Oksany Zabużko. Swoją premierę miał na Scenie Szczyty we wsi Szczyty-Dzięciołowo. A już 9 grudnia o godz. 20 oraz 10 i 11 grudnia o godz. 18 pokazany zostanie w Akademii Teatralnej w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 14). Za tłumaczenie odpowiada Jan Maksymiuk, na scenie zobaczymy Joannę. Opieka artystyczna i opracowanie dramaturgiczne to sprawa prof. Bohdana Głuszczaka, a muzyką zajęła się Marzena Rusaczyk. Rezerwacja wejściówek: scena@szczyty.org lub nr telefonu: 51-1 67 31 51. Będzie je tez można nabyć na pół godz. przed spektaklem. Joanna jest inicjatorką i pomysłodawczynią Sceny Szczyty, aktorką – absolwentką białostockiej AT. Działa też w Związku Młodzieży Białoruskiej. Spektakl jest pierwszą na świecie sztuką, wynoszącą białoruską gwarę podlaską na deski profesjonalnego teatru. Więcej wkrótce. **(uk)**

Michałowo >> Spór między gminą a starostwem białostockim

Co się stanie z dawną szkołą

Julita Januszkiewicz
julita.januszkiewicz@mediaregionalne.pl

Gmina Michałowo planuje przenieść do starej szkoły bibliotekę, przedszkole lub stworzyć miejsca noclegowe. Deklaruje, że kupi te obiekty od powiatu białostockiego, ale pod jednym warunkiem. Chodzi o to, żeby wydane przez gminę pieniądze będą zainwestowane tylko w Michałowie. Wiesław Pusz, starosta białostocki, mówi, że jest to niemożliwe.

W Michałowie przy ulicy Gródeckiej stoją dwa puste budynki. Przed laty znajdowała się tutaj Zasadnicza Szkoła Zawodowa Mechanizacji Rolnictwa, a potem różne technika, a także internat. Ale z roku na rok uczniów było coraz mniej. Starostwu nie opłacało się więc utrzymywać tych obiektów. Ostatecznie szkołę zamknięto, a uczniów przeniesiono do zespołu szkół przy ulicy Sienkiewicza.

Od tej pory nic się w nich nie dzieje. Do tego budynki niszczeją. Okazuje się jednak, że władze Michałowa mają wobec dawnej szkoły poważne plany.

– Moglibyśmy tam przenieść bibliotekę. Utworzylibyśmy też Centrum Informacji i Turystyki – wyjaśnia Julita Niepłoch-Sitnicka, rzeczniczka michałowskiego magistratu. – Teraz biblioteka mieści się w wieloletnim obiekcie.

Jest też inny pomysł. Do byłej szkoły mechanizacji rolnictwa można by przenieść także gminne przedszkole.

Trzecia propozycja utworzenie Gminnego Centrum Rehabilitacji i Sportu prze władze Michałowa. W budynkach szkolnych mogłaby więc powstać tzw. baza noclegowa.

– Zamierzamy ubiegać się o unijne dofinansowanie na modernizację tych obiektów – wyjaśnia Julita Niepłoch-Sitnicka.

Jak mówi Wiesław Pusz, radni powiatowi już podjęli decyzję o sprzedaniu budynków. W ciągu dwóch, trzech najbliższych miesięcy zostanie ogłoszony przetarg.

Starostwo chce za nie 2,3 mln złotych. Według władz Michałowa, to zdecydowanie za drogo.

– Przecież te budynki nie są aż tyle warte – uważa Julita Niepłoch-Sitnicka.

Magistrat chce je kupić, ale pod warunkiem, że pieniądze, które wyda, starostwo przeznaczy na przykład na remont drogi powiatowej na terenie gminy Michałowo.

– Starostwo zarobi na nas, a nasi mieszkańcy nie skorzystają z wydanych przez nas pieniędzy. To byłoby bardzo niesprawiedliwe – podkreśla rzeczniczka.

Odmiennego zdania jest starosta Wiesław Pusz.

– A ja chciałbym posiadać białego mercedesa ze złotymi klamkami, siwego rumaka i szlachecki dworek – odpowiada ni to żartem ni to serio starosta. – O tym, na co zostaną przeznaczone pieniądze decyduje rada – kwituje.

Zginał na drodze

Powiat sokólski. W środę po godz. 22 krajową „19-stką", odcinkiem relacji Chreptowce – Kuźnica w kierunku przejścia granicznego, jechała 44-letnia Białorusinka. Kobieta nie zauważyła idącego jezdnią 33-letniego mężczyzny i potrąciła go lewą stroną auta.

– Niestety pieszy zmarł przed przybyciem karetki pogotowia – poinformowała Justyna Aćman z zespołu prasowego podlaskiej policji.

Był to mieszkaniec jednej z podsokólskich miejscowości. Kierująca była trzeźwa. Szczegółowe okoliczności i przyczyny zdarzenia wyjaśniają funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Sokółce.

(bisu)

promocja

ROZDAJEMY PIENIĄDZE!

Szczegóły na stronie II



Krótko

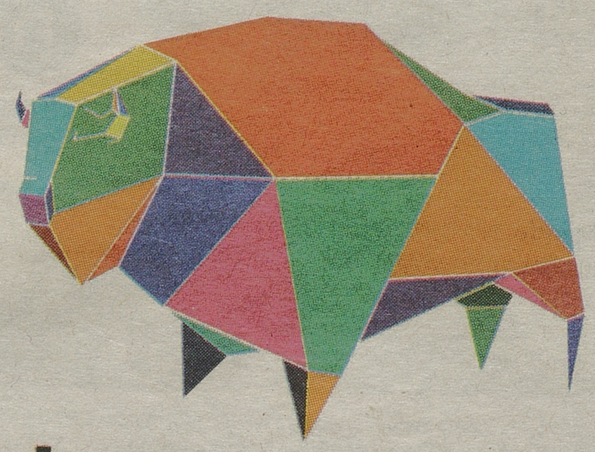
Gródek. Prezentacja i promocja książki „Gródek dawniej i dziś", przygotowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej. 3 grudnia, godz. 16, Gminne Centrum Kultury. W książce znajdziemy zdjęcia ukazujące miejscowość przed wojną oraz fotki współczesne. Materiały do stworzenia tytułu autorzy zbierali przez 6 lat.

Rodzinne Mikołajki w Białymstoku. Samodzielne lepienie świątecznych pierników, wykonywanie ozdób choinkowych, zabawy i konkursy z nagrodami prowadzone przez św. Mikołaja. Ale przede wszystkim pomoc dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie z białostockiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. W. Kikolskiego to najważniejsze atrakcje pierwszych „Rodzinnych Mikołajek Charytatywnych" organizowanych w restauracji John & Jimmy. 4 grudnia, godz. 13-17, ul. Skłodowskiej-Curie 2 **(uk)**

Wielkimi krokami zbliża się ŻubrOFFka

Już w środę rusza 6. Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych – ŻubrOFFka. Chociaż główne imprezy odbędą się w Białymstoku, organizatorzy nie zapomnieli też o regionie. Festiwal ŻubrOFFka dotrze do Sejn, Supraśla, Suwałk, Ełku, Czeremchy i Sokółki. Festiwal rozpocznie się 7 i potrwa do 11 grudnia. Przez pięć dni zobaczymy 89 filmów ze świata, a na podsumowanie każdego dnia festiwalowego posłuchamy dobrej muzyki. Głównym organizatorem jest Białostocki Ośrodek Kultury i działający przy nim DKF „GAG". Więcej informacji na: www.zubroffka.bok.bialystok.pl. **(uk)**

Materiały organizatora



Warszawa >> Raport w sprawie awarii boeinga

Zawinił bezpiecznik

Bezpiecznik odpowiadający za awaryjne wysuwanie podwozia był wyłączony, a systemy samolotu tego nie sygnalizowały. To wniosek komisji badającej awaryjne lądowanie Boeinga 767 – 1 listopada na lotnisku Warszawa Okęcie. Samolot wylądował wtedy „na brzuchu", bez wysuniętego podwozia.

Bezpiecznik odpowiadał za kilka systemów samolotu, m.in. zastępczy system wypuszczania podwozia.

– Pozycja „wyłączono" bezpiecznika nie była rejestrowana ani sygnalizowana przez systemy samolotu – napisano w raporcie. Gdy samolot podniesiono z płyty lotniska, podłączono zewnętrzne zasilanie oraz wciśnięto bezpiecznik, podwozie się wysunęło – ustaliła komisja.

Główny układ wysuwania podwozia nie zadziałał, ponieważ z centralnej instalacji hydraulicznej wyciekł płyn. Załoga samolotu została o tym poinformowana, m.in. przez pokładowy rejestrator parametrów lotu i działała zgodnie z procedurą, czyli skonsultowała się z centrum operacyjnym operatora i podjęła decyzję o kontynuowaniu lotu do Warszawy. Wyciek płynu nastąpił w trakcie holowania podwozia i klap po starcie. Miejsce wycieku – uszkodzony przewód hydrauliczny – komisja zlokalizowała dzień po awaryjnym lądowaniu. **(PAP)**

Warszawa >> Prezes PZPN do posłów:

Zrobiliście spektakl

Zmieńcie polską piłkę nożną. Ludzie czekają na wasz ruch. Grzegorz Lato musi odejść. Teraz albo nigdy – błagał w czwartek posłów prezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Kazimierz Greń.

Jego prośby przeszły bez echa. Prezes PZPN Grzegorz Lato tylko przez godzinę odpowiadał w czwartek na pytania posłów z sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Potem wsiadł w samolot do Kijowa, gdzie w piątek odbędzie się losowanie grup turnieju finałowego Euro 2012. Wiele pytań pozostało bez odpowiedzi, podobnie jak apel o podanie się do dymisji.

Lato tłumaczył posłom sprawę nagrań, mogących świadczyć o korupcji przy przetargu na budowę nowej siedziby związku. W jej efekcie, w środę stanowisko w PZPN stracił sekretarz generalny Zdzisław Kręcina. Pytany o powody zdymisjonowania najbliższego współpracownika, Lato zaznaczył, że Kręcinie nie postawiono żadnych zarzutów, a jego winą jest to, że nierozważnie rozmawiał z pewnym panem.

– Przekazaliśmy wszystkie dokumenty. Mam nadzieję, że prokuratura i CBA szybko wyjaśnią tę sprawę. Pewne rzeczy prywatne weszły do związku i zagotowało się – tłumaczył ostatnie wydarzenia w PZPN Grzegorz Lato. – Zdzisław Kręcina nie będzie już pracować w związku i ma dwa tygodnie na uporządkowanie dokumentów.

Jeden z posłów spytał Grzegorza Laty, czy – jak donosi prasa – prezes PZPN zarabia 170 tys. złotych miesięcznie. – To plotki – zaprzeczył Lato. – Zarabiam 50 tys. złotych brutto.

Na koniec prezes oświadczył, że o zmianach w związku wiedzą już FIFA i UEFA.

- Zależy nam, aby sprawa się wyjaśniła. Nikomu nie jest na rękę, by przed mistrzostwami Europy robić pod górkę. Chcemy tę wielką imprezę przeprowadzić jak najlepiej – powiedział, po czym wyszedł z sali, by zdążyć na samolot. Poprosił też przewodniczącego komisji o zaproszenie na kolejny „spektakl".

– To nie jest żaden spektakl, tylko posiedzenie komisji Sejmu – odpowiedział mu szef komisji Ireneusz Raś.

Posłowie z komisji sportu przyjęli w czwartek wniosek do minister sportu o przeprowadzenie kontroli w PZPN, a gdy pojawią się nieprawidłowości, o wystąpienie do sądu w celu ustanowienia kuratora w związku.

Burzę wokół związku wywołała publikacja nagrań dokonanych przez byłego sponsora i działacza PZPN Grzegorza Kulikowskiego, który sugeruje, że Kręcina i Lato mogli dopuścić się korupcji przy przetargu na budowę nowej siedziby związku. Obaj temu zaprzeczają. W środę zarząd PZPN odwołał Kręcinę. **(PAP)**

Krótko

▲ **Lubuskie.** Na trzy miesiące został aresztowany wójt gminy Niegosławice podejrzany o przyjęcie i żądanie łapówki w zamian za zlecanie robót drogowych w gminie – poinformował PAP rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze Grzegorz Szklarz. Zarzuty obciążające wójta dotyczą przyjęcia 300 tys. zł i żądania kolejnych kilkuset tysięcy od przedsiębiorcy, który wygrał przetarg na wykonywanie robót drogowych. 51-letni Marek S. został zatrzymany we wtorek przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Pełni on stanowisko wójta od 18 czerwca 1990 r.

▲ **Warszawa.** Most, który połączy Białołękę z Bielanami, będzie nosił imię polskiej noblistki Marii Skłodowskiej-Curie – zdecydowali w czwartek stołeczni radni. Przeprawa powszechnie nazywana jest Mostem Północnym. **(PAP)**

IPN: Chcemy kar w zawieszeniu za stan wojenny



Fot.: PAP/Andrzej Hrechorowicz

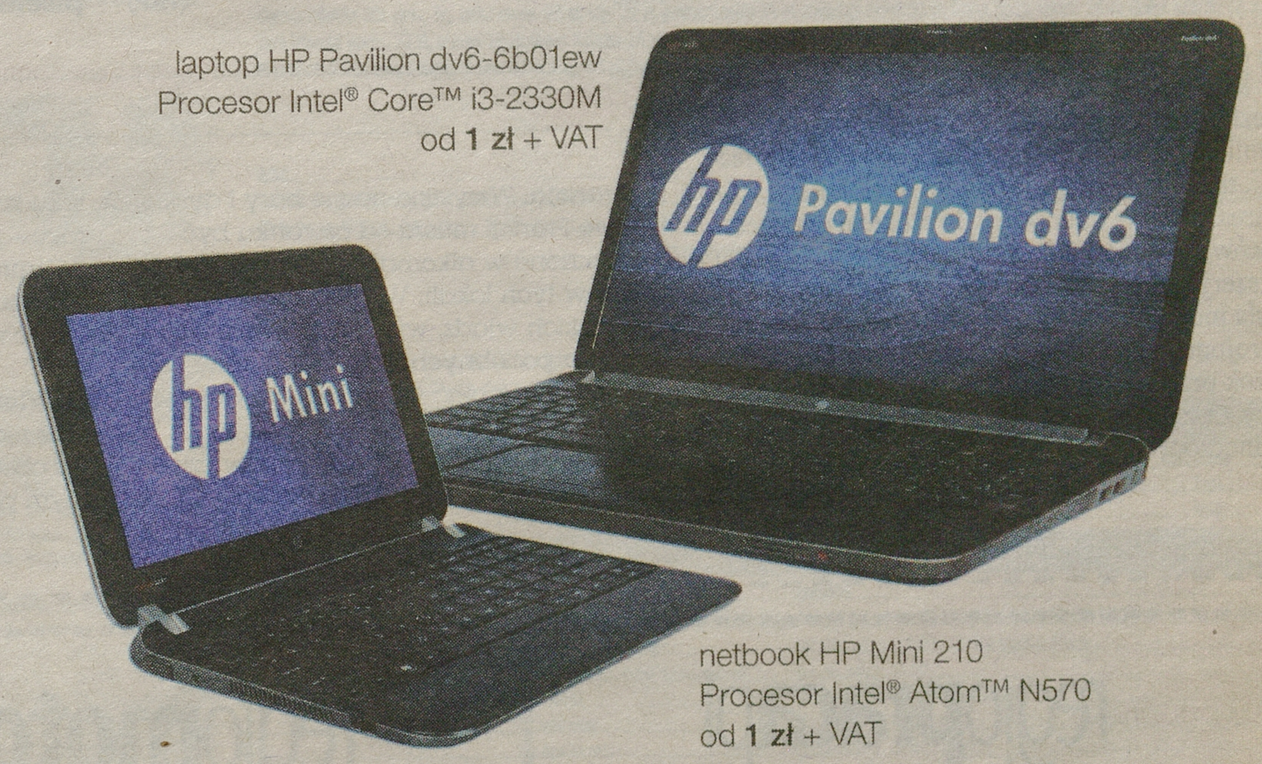
Prokurator chce dwóch lat więzienia w zawieszeniu na 5 lat dla byłego szefa PZPR Stanisława Kani (na zdjęciu z prawej) i byłego szefa MSW Czesława Kiszczaka. Kończy się proces w sprawie wprowadzenia stanu wojennego w 1981 r. 84-letni Kania i 86-letni gen. Kiszczak odpowiadają za udział w związku przestępczym o charakterze zbrojnym, który na najwyższych szczeblach władzy PRL przygotowywał stan wojenny. Obrońcy zabiorą głos na następnej rozprawie 20 grudnia. **(PAP)**

reklama

wygoda zmienia się z Orange

intel inside CORE i3 Zauważalnie Inteligentny ★★★☆☆ Klasyfikacja procesorów

laptop HP Pavilion dv6-6b01ew
Procesor Intel® Core™ i3-2330M
od **1 zł** + VAT



netbook HP Mini 210
Procesor Intel® Atom™ N570
od **1 zł** + VAT

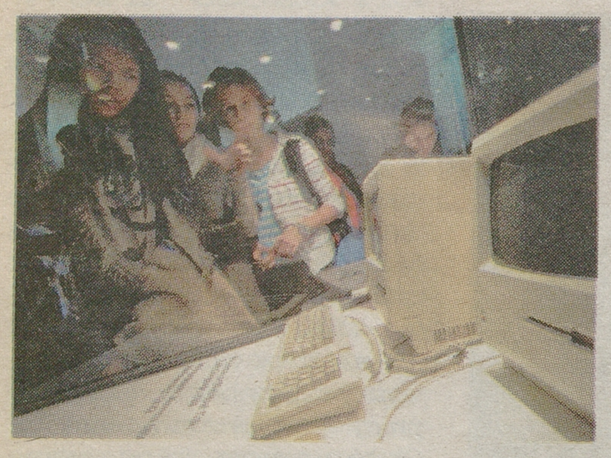
W Orange dla Firm rozumiemy, jak ważny w Twojej pracy jest wygodny dostęp do informacji. Dlatego teraz w nowej ofercie mobilnego Internetu Business Everywhere zyskujesz lekkiego netbooka HP Mini 210 lub zaawansowanego laptopa HP Pavilion dv6-6b01ew.

Szczegóły w regulaminie na www.be.orange.pl

Celeron, Celeron Inside, Core Inside, Intel, Intel Logo, Intel Atom, Intel Atom Inside, Intel Core, Intel Inside, Intel Inside Logo, Intel vPro, Itanium, Itanium Inside, Pentium, Pentium Inside, vPro Inside, Xeon, and Xeon Inside are trademarks of Intel Corporation in the U.S. and/or other countries. For more information about the Intel processor feature rating, please refer to www.intel.com/go/rating.

biznes zmienia się z orange™

W obiektywie



▲ **Włochy >>** Młodzi ludzie oglądają w Turynie eksponaty wystawy poświęconej twórcy „Apple'a" – Steve'owi Jobsowi.



▲ **Rosja >>** Kosmonauci (od lewej): Donald Pettit (USA), Oleg Kononenko (Rosja) i Andre Kuipers (Holandia), którzy wyruszą na Międzynarodową Stację Kosmiczną, złożyli kwiaty na grobie Jurija Gagarina przy Murze Kremlowskim.

Grecja >> Przeciwko obniżkom pensji i zwolnieniom pracowników

Znów strajk!

Szkoły były w czwartek zamknięte, szpitale pracowały z okrojonym do minimum personelem, a transport publiczny był zakłócony z powodu strajku generalnego – pierwszego od utworzenia w ubiegłym miesiącu rządu jedności narodowej w Grecji.

Związki zawodowe reprezentujące ponad połowę z 4 milionów ludzi czynnych zawodowo, zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym, wezwały do strajku generalnego w proteście przeciwko nowym planom oszczędności, które ma wdrożyć rząd premiera Lukasa Papademosa. To pierwszy strajk przeciwko rządowi jedności narodowej, utworzonemu 11 listopada po dymisji gabinetu socjalisty Jeorjosa Papandreu.

W strajku uczestniczył przede wszystkim sektor publiczny, którego związek zawodowy, ADEDY, sprzeciwia się planom obniżek pensji i zwolnień pracowników budżetówki.

W czwartek sparaliżowany był transport kolejowy i żegluga. Bez zakłóceń działał natomiast transport lotniczy, a także giełda w Atenach. Normalnie jeździło też ateńskie metro. Rano na trzy godziny przestał kursować transport miejski i taka sama przerwa była spodziewana wieczorem.

Do akcji dołączyli m.in. pracownicy służb oczyszczania miasta, lekarze, dziennikarze i pracownicy banków, a także wielu nauczycieli szkół podstawowych i średnich. To już szósty strajk generalny w Grecji od początku roku. **(PAP)**

Fot. PAP/EPA



Protestujący Grek usiadł przed parlamentem ubrany w więzienny „pasiak" z napisem „Nie globalnym rządom"

USA >> Za handel narkotykami

Szeryf roku w areszcie

Patrick Sullivan był swego czasu „szeryfem roku" w USA, który odznaczył się skuteczną i niezłomną walką z narkotykowymi gangami. Jego imieniem nazwano nawet areszt, do którego właśnie... trafił pod zarzutem handlu narkotykami.

Aresztowanie Sullivana było szokiem dla mieszkańców Arapahoe County. W ich okręgu Sullivan był szeryfem od 1984 do 2002 roku. Sławę przyniosła mu m.in. brawurowa akcja uwolnienia z rąk uzbrojonego porywacza trzech zakładników. Na rok przed odejściem ze służby został uhonorowany zaszczytnym tytułem „szeryfa roku Stanów Zjednoczonych". **(PAP)**

Krótko

▲ **Francja.** Wszystkie nocne bary i dyskoteki we Francji muszą od czwartku być wyposażone w alkomaty przeznaczone dla klientów tych lokali. Według zapowiedzi francuskich władz, wiosną obowiązek posiadania podobnych urządzeń w samochodach ma objąć wszystkich kierowców.

▲ **Białoruś.** Adwokat obrońcy praw człowieka Alesia Bialackiego, skazanego na 4,5 roku kolonii karnej, odwołał się od tego wyroku – poinformował jego współpracownik z Centrum Praw Człowieka „Wiasna" Walancin Stefanowicz. Apelacja powinna zostać rozpatrzona w ciągu miesiąca.

▲ **Wielka Brytania.** Przychody Brytyjczyków maleją. W 2015 r., gdy upływa kadencja obecnego rządu, będą one na tym samym poziomie, co w 2002 r. – wyliczył Institute for Fiscal Studies. Według tej renomowanej placówki średni realny (z uwzględnieniem inflacji) przychód statystycznej rodziny z dwójką dzieci wynoszący w 2002 r. 606 funtów szterlingów na tydzień, w 2015 r. sięgnie 612 funtów. Dwie osoby pracujące, lecz bezdzietne, których średni realny przychód w 2002 r. wynosił 438 funtów na tydzień, 13 lat później będą dysponować przychodem w wys. 433 funtów. **(PAP)**

promocja

regiopraca.pl

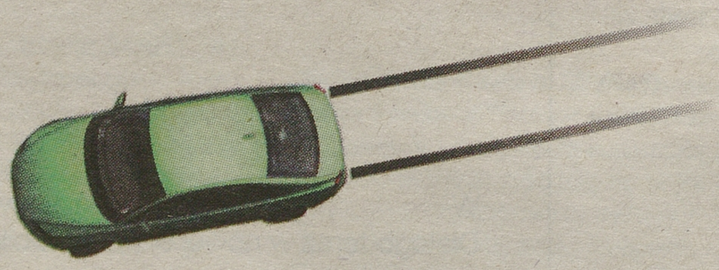


PONIEDZIAŁEK
5 GRUDNIA

Zakaz pracy u konkurencji

Po odejściu z firmy nie zawsze można zatrudnić się od razu w tej samej branży. Zakazu konkurencji można jednak uniknąć.

regiomoto.pl



WTOREK
6 GRUDNIA

Co zrobić, żeby samochód zimą zawsze odpalił?

Zadbaj o akumulator, bo to on jest przede wszystkim odpowiedzialny za uruchomienie auta w mroźny poranek.

regiodom.pl



ŚRODA
7 GRUDNIA

Świąteczne dodatki dla stworzenia nastroju

Czerwień, biel śniegu, choinka, zapach świątecznego ciasta i nastrojowe oświetlenie. Przywołamy ten klimat z rzeczy, które służą nam na co dzień oraz z zaledwie kilku bożonarodzeniowych ozdób.

>>

Happy Feet Tupot małych stóp 2



▲ Happy Feet: Tupot małych stóp 2
▲ Reż.: George Miller
▲ Wyk.: Robin Williams, Pink , Matt Damon, Elijah Wood, Brad Pitt

W kontynuacji wyróżnionego nagrodą Akademii hitu kasowego Happy Feet 2 widzowie znów zobaczą bajeczne krajobrazy Antarktyki i spotkają się z najpopularniejszym stepującym pingwinem Mambo, miłością jego życia Glorią i ich starymi znajomymi Ramonem i Lovelace'em. Mambo i Gloria mają syna Erika, który próbuje znaleźć swoje powołanie w świecie cesarskich pingwinów. Nowe zagrożenia nadciągają jednak nad populację pingwinów i aby ocaleć, wszystkie pingwiny będą musiały współpracować – i tańczyć.
▲ Kino: Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Mali agenci. Wyścig z czasem



▲ Mali agenci. Wyścig z czasem
USA 2011
▲ Reż.: Robert Rodriguez
▲ Wyk.: Rowan Blanchard, Jessica Alba, Danny Trejo,

Marissa wcale nie jest zwykłą gospodynią domową! Może i jest żoną słynnego reportera, kochającą i cierpliwą matką, ale należałoby dodać do tego jeszcze kilka szczegółów... W rzeczywistości matkowanie Rebece i Cecilowi, którzy wyraźnie sobie tego nie życzą, wystawia jej cierpliwość na ciężkie próby. Ponadto jej mąż Wilbur nie grzeszy bystrością – przez lata nie zorientował się, że jego żona jest agentką specjalną w stanie spoczynku.
▲ Kino: Helios w Białymstoku, Iskra w Augustowie,

Anatomia strachu



▲ Anatomia strachu
USA 2011
▲ Reż.: Joel Schumacher
▲ Wyk.: Cam Gigandet, Nicole Kidman, Nicolas Cage
Anatomia strachu" to thriller twórcy takich hitów jak „8mm", „Telefon" czy „Upadek". W ekskluzywnej rezydencji, pilnie strzeżonej dzielnicy, mieszka rodzina Millerów. Kyle (Nicolas Cage) zajmuje się handlem diamentami, jego nieskazitelna, piękna żona (Nicole Kidman) prowadzi dom, a zbuntowana, nastoletnia córka chodzi własnymi drogami... Ich z pozoru monotonne życie zmieni na zawsze jeden dzwonek do drzwi. Uzbrojeni bandyci wpadają do domu i terroryzują rodzinę, zmuszając Kyle'a do otworzenia sejfu. Kiedy wszystko wskazuje na to, że mężczyzna posłusznie spełni ich żądanie, sytuacja wymyka się spod kontroli...

▲ Kino: Helios w Białej w Białymstoku.

Jak ona to robi



▲ Jak ona to robi
USA 2011
▲ Reż.: Douglas McGrath
▲ Wyk.: Sarah Jessica Parker, Greg Kinnear, Pierce Brosnan

W długo oczekiwanej adaptacji światowego bestselleru Allison Pearson, gwiazda „Seksu w wielkim mieście" wciela się w ambitną menadżer Kate Reddy, która budzi podziw przyjaciół i kolegów z pracy, sprawnie godząc bogate życie rodzinne z zawrotną karierą w biznesie. Gdy los zetknie ją z uwodzicielskim Jackiem Abelhammerem Kate przyjdzie zmierzyć się z pokusą wielkich pieniędzy i jeszcze większych namiętności, kosztem szczęścia u boku dobrodusznego męża...
▲ Kino: Helios w Białej w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ Listy do M
Polska, 2011
▲ Reż.: Mitja Okorn
▲ Wyk.: Maciej Stuhr, Tomasz Karolak, Paweł Małaszyński, Piotr Adamczyk, Beata Tyszkiewicz.

Przez lata kobiety wylewały łzy razem z Bridget Jones, zakochiwały się na zabój w Hugh Grancie i śmiały się, nawet kiedy w perspektywie czterech wesel, pojawiał się pogrzeb. Teraz czas na film Listy do M., w którym pogubieni życiowo bohaterowie odkryją, że to, co ich spotkało, to właśnie miłość!

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ Wyjazd integracyjny
Polska 2011
▲ Reż.: Przemysław Angerman
▲ Wyk.: Katarzyna Glinka, Katarzyna Figura, Tomasz Karolak,

Pracownicy korporacji Polish Lody i wybrani klienci firmy trafiają do malowniczo położonego kompleksu hotelowego, aby pod wodzą ambitnego, dyrektora kadr zacieśniać zawodowe więzi i świętować sukcesy lidera branży lodziarskiej. Życie spłata im figla, gdy prezes korporacji zostanie omyłkowo zameldowany w jednym pokoju z ponętną modelką i przebojowym dziennikarzem...

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży, Sława w Międzyrzecu Podl.



▲ 1920 Bitwa warszawska
Historyczny, Polska 2010
▲ Reż.: : Jerzy Hoffman
▲ Wyk.: Daniel Olbrychski, Borys Szyc, Natasza Urbańska, Marian Dziędziel, Bogusław Linda

Epicka opowieść o losach trojga bohaterów (Oli – młodej aktorki teatralnej, jej brata Jana – poety oraz narzeczonego Andrzeja – ułana) na tle krwawych wydarzeń 1920 roku. Akcja filmu rozpoczyna się w maju 1920 roku podczas tzw. wyprawy kijowskiej, kulminację zaś osiąga w przełomowych dniach sierpnia gdy wojska bolszewickie nacierają na Warszawę.

▲ Kino: Kometa w Suchowoli, Tor w Czeremsze.



▲ Bogowie i Herosi. Immortals 3D
▲ Reż.: Tarsem Singh
▲ Wyk.: Henry Cavill,
Tytani zostali pokonani przez bogów olimpijskich, ale zagrożenie dla ludzkości powraca wraz z szalonym i potężnym królem Hyperionem. Nowe zagrożenie narasta. Oszalały żądzą władzy król Hyperion wypowiada wojnę całej ludzkości.

▲ Kino: Dom Kultury w Grajewie.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł
Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej: Legendy Miejskie - zestaw filmów, (pt.), godz. 9.00. Bilet 8 zł, przed projekcją prelekcja, po projekcji zajęcia edukacyjne.
Restless, (pt.), 16.15, 20.15. Bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.
Jutro będzie lepiej, (pt.), 18.00. Bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.
Koncert Aga Zaryan – trasa promująca płytę „Księga Olśnień", (sb.), 19.00. Bilety w cenie 70 zł przedsprzedaż oraz 90 złw dniu koncertu.
Restless, (ndz.), 16.15, 20.15. Bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.
Jutro będzie lepiej, (ndz.), 18.00. Bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
3D Happy Feet (dubbing)	10.00, 14.00, 18.00, 20.00.
2D Happy Feet (dubbing)	12.00, 16.00.
Wyścig z czasem	9.45, 12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.15.
Anatomia strachu	11.45, 15.45, 17.45, 19.45, 21.45.
Jak ona to robi?	11.45, 13.30, 17.30, 19.15.
Listy do M.	10.45, 13.15, 15.45, 18.30, 21.00.
Zamiana ciał	9.15, 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30.
80 milionów	9.30, 15.15, 21.15.
Saga Zmierzch: Przed świtem, cz. 1	12.15, 14.45, 17.15, 21.30.
Wyjazd integracyjny	9.45, 13.45, 19.30.
3D Artur ratuje Gwiazdkę (dubbing)	9.00, 13.00, 17.00, 19.00, 21.00.
2D Artur ratuje Gwiazdkę (dubbing)	11.00, 15.00.
3D Przygody Tintina (dubbing)	10.00.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
3D Happy Feet: Tupot małych stóp 2 (dubbing)	9.00, 13.00, 17.00, 19.00.
Happy Feet: Tupot małych stóp 2, (dubbing)	11.00, 15.00.
Winx – Magiczna przygoda (dubbing)	9.30, 11.15, 13.00, 17.45.
Wyścig z czasem	9.15, 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30.
Szpieg	15.15, 18.45, 21.15.
80 milionów	19.45, 22.00.
Saga Zmierzch: Przed świtem, cz. 1	11.15, 13.45, 16.15, 18.30, 21.00.
Listy do M.	11.00, 13.30, 16.15, 19.30, 22.00.
3D Immortals. Bogowie i Herosi	22.00.
Wyjazd integracyjny	21.00.
3D Artur ratuje Gwiazdkę (dubbing)	10.00, 14.00, 18.00, 20.00.
2D Artur ratuje Gwiazdkę (dubbing)	12.00, 16.00.
3D Mali Agenci: Wyścig z czasem (dubbing)	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.
Latająca maszyna (dubbing)	9.15.
3D Przygody Tintina (dubbing)	9.00.

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 20 zł, ulg. 16 zł, junior/senior 15 zł, poranek 15 zł, przedsprzedaż 16 zł, firma 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Tani wtorek! norm. 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 22 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 17 zł, przedsprzedaż 18 zł, firma 17 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 25 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł, przedsprzedaż 21 zł, firma 20 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.
Tani wtorek! norm. 20 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 27 zł, ulg. 13 zł, junior/senior 13 zł, przedsprzedaż 13 zł, firma 12 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł
Widmo Antygony, (pt.), godz. 9.00, (ndz.), godz. 18.00.
Mały tygrys Pietrek, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 13.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł
Tektonika uczuć, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 41 zł, ulgowy 31 zł. Czas trwania: 90 min.
Ożenek, (pt.), godz. 20.30, (sb.,ndz.), godz. 19.30. Scena: duża. Cena: bilet normalny 31 zł, ulgowy 25 zł, grupowy-szkolny 16 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Dąbrowa Biał. LOTOS	Baby, są jakieś inne	niedziela	brak
Sokółka SOKÓŁ	Mniam!	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	3D Happy Feet: Tupot małych stóp 2 (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 12.00, 14.00, 16.00, 18.00
	Artur ratuje Gwiazdkę	(pt.,sb.,ndz.), 11.00, 13.00, 15.00, 17.00
	Saga Zmierzch: Przed świtem. Część 1	(pt.,sb.,ndz.), 20.00
	Listy do M.	(pt.,sb.,ndz.), 14.00, 18.15, 20.30
	80 milionów	(pt.,sb.,ndz.), 12.00, 16.15
	Jak ona to robi	(pt.,sb.,ndz.), 19.00, 21.00
Augustów ISKRA	Mali Agenci: Wyścig z czasem 4D	(pt.,sb.,ndz.), 15.15
	Immortals: Bogowie i Herosi 3D	(pt.,sb.,ndz.), 17.00
	80 milionów	(pt.,sb.,ndz.), 19.15

Bilety: 15zł (20 zł 3D), normalny, 13 zł (18 zł 3D) ulgowy

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Wyjazd integracyjny	piątek, sobota, niedziela	brak
Gołdap DOM KULTURY	Wymyk	piątek, sobota, niedziela	brak
Olecko MAZUR	Saga Zmierzch. Przed świtem. Część 1	piątek, sobota, niedziela	brak
Mrągowo ZODIAK	Niebezpieczna metoda	piątek, niedziela	brak
	Służące	piątek, niedziela	brak
Suchowola KOMETA	1920 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Wyjazd integracyjny	(pt.,sb.,ndz.), 20.00	brak
	3D Happy Feet: Tupot małych stóp 2	(pt.,sb.,ndz.), 14.00, 16.00, 18.00	brak
Kolno WRZOS	Giganci ze stali	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	Latająca maszyna	sobota, niedziela	brak
	Immortals: Bogowie i Herosi	piątek, sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Dom snów	piątek, sobota	brak
Czeremcha TOR	1920 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka JANTAR	RIO	(pt.,sb.,ndz.), 14.00	brak
	Listy do M.	(pt.,sb.,ndz.), 16.00, 18.00, 20.00	brak

PODLASKI HIPOKRATES 2011

GAZETA WSPÓŁCZESNA
2 grudnia 2011
piątek

Nasi kandydaci

Lekarze:

1. Alina Bartnicka specjalista medycyny rodzinnej, internista Przychodnia Rodzinna, ul. Bema, Białystok
2. Monika Florczuk specjalista medycyny rodzinnej Przychodnia Nasze Zdrowie Ciechanowiec
3. Grzegorz Mrugacz specjalista położnictwa i ginekologii Klinika Bocian, Białystok
5. Krzysztof Arciszewski specjalista położnictwa i ginekologii Poliklinika Arciszewscy, Białystok
6. Grzegorz Siemiaszko specjalista chirurgii, oddział chirurgii ogólnej szpitala w Suwałkach
7. Teresa Łapińska, specjalista dermatologii Gabinet Dermatologiczny ul. Ogrodowa w Łomży
8. Marek Minda specjalista chirurg-ortopeda Szpital Wojewódzki w Łomży
9. Jadwiga Szerszenowicz specjalista medycyny rodzinnej i pediatrii Poradnia Lekarza Rodzinnego ul. Piastowska, Białystok
10. Artur Nowak specjalista położnictwa i ginekologii Poliklinika Arciszewscy, Białystok
11. Jerzy Lewko specjalista rehabilitacji ordynator oddziału rehabilitacji szpitala w Mońkach
12. Tadeusz Wasilewski specjalista położnictwa i ginekologii NZOZ Napromedica Białystok
15. Jan Drozd specjalista medycyny ogólnej i rodzinnej, pediatra Prywatna Praktyka Lekarska Przeździecko-Mroczki
16. Janina Forencewicz pediatra, specjalista medycyny ogólnej Ośrodek Zdrowia w Puńsku
17. Małgorzata Arciszewska specjalista diabetologii i chorób wewnętrznych Ośrodek Internistyczno-Diabetologiczny w Białymstoku
18. Krystyna Kuć specjalista reumatologii Multimedica ul. Sienkiewicza Białystok
20. Małgorzata Zielińska-Tyszka lekarz rodzinny Gabinet ul. Piekna, Łomża
21. Elżbieta Giedrojć specjalista medycyny rodzinnej NZOZ ul. Popiełuszki, Białystok
22. Maria Mularczyk specjalista medycyny rodzinnej NZOZ ul. Łąkowa, Białystok
23. Barbara Południewska specjalista laryngologii Ośrodek Alergologiczno-Laryngologiczny Białystok
24. Jolanta Pełka internista, specjalista chorób płuc SZOZ Gruźlicy i chorób Płuc Białystok
25. Edyta Radziszewska lekarz rodzinny, NZOZ "Nasze Zdrowie" w Ciechanowcu
26. Zofia Toczyłowska, lekarz rodzinny, Gabinet Lekarza Rodzinnego, ul. Łąkowa, Białystok
27. Małgorzata Jodkowska-Korobczak, lekarz rodzinny, NZOZ ul. Popiełuszki Białystok
28. Łucja Chojnowska, specjalista położnictwa i ginekologii, SP ZOZ Mońki

Pielęgniarki i położne:

2. Alicja Luty położna, Klinika Bocian Białystok
3. Irena Sacharewicz, pielęgniarka Poliklinika Arciszewscy Białystok
5. Maryna Sidorowicz, położna, szpital kliniczny Białystok
7. Halina Sołowianiuk położna, Poliklinika Arciszewscy Białystok
8. Zdzisława Ochryciuk, położna, Poliklinika Arciszewscy Białystok
9. Halina Kułak, pielęgniarka SP ZOZ Dąbrowa Białostocka
10. Elżbieta Śmietało, pielęgniarka NZOZ Remedium Białystok
11. Agnieszka Zalewska, położna, szpital powiatowy Wysokie Maz.
12. Anna Mikłaszewska-Krysiuk, pielęgniarka, NZPŚR Jedynka Białystok
14. Danuta Judycka, pielęgniarka NZOZ ul. Popiełuszki Białystok
15. Grażyna Matulanis, pielęgniarka, NZOZ ul. Popiełuszki Białystok
16. Justyna Semeniuk, położna Poliklinika Arciszewscy Białystok
17. Anida Bielonko, pielęgniarka, Prywatne Pogotowie Pielęgniarskie Białystok

LEKARZE, KTÓRZY MAJĄ DOTĄD NAJWIĘCEJ GŁOSÓW



▲ **13. Beata Biedulewicz internista, geriatra,**
▲ **SPZOZ i hospicjum stacjonarne, Augustów**

SMS o treści **lek.13** na nr **72069**



▲ **14. Maciej Lipski specjalista ginekologii i położnictwa**
▲ **Poliklinika Położniczo-Ginekologiczna Arciszewscy, Białystok**

SMS o treści **lek.14** na nr **72069**



▲ **4. Elżbieta Popławska specjalista diabetologii**
▲ **NZOZ Popula, ul. Piłsudskiego, Białystok**

SMS o treści **lek.04** na nr **72069**



▲ **19. Krzysztof Wnuczko specjalista neonatologii**
▲ **Poliklinika Arciszewscy, Białystok**

SMS o treści **lek.19** na nr **72069**

PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE, KTÓRE MAJĄ NAJWIĘCEJ GŁOSÓW



▲ **4. Jolanta Alina Czebotar, położna**
▲ **NZOZ, ul. NMP Królowej Rodzin Białystok**

SMS o treści **piel.04** na nr **72069**



▲ **1. Anna Sidz, położna**
▲ **Poliklinika Arciszewscy Białystok**

SMS o treści **piel.01** na nr **72069**



▲ **13. Jolanta Makarewicz, pielęgniarka**
▲ **NZOZ Przychodnia Rodzinna, ul. Bema, Białystok**

SMS o treści **piel.13** na nr **72069**



▲ **6. Ewa Sobecka, położna**
▲ **Poliklinika Arciszewscy Białystok**

SMS o treści **piel.06** na nr **72069**

Plebiscyt >> Już niecałe dwa tygodnie zostały na głosowanie

Wybieramy Hipokratesa

Prawie tysiąc głosów oddaliście już Państwo w naszym plebiscycie Podlaski Hipokrates 2011, na swoich ulubionych lekarzy i pielęgniarki. Mamy już pierwszych faworytów, ale do końca głosowania jeszcze prawie dwa tygodnie, dlatego wszystko może się jeszcze zmienić.

O tytuł Podlaskiego Hipokratesa w tym roku walczy w sumie 45 przedstawicieli zawodów medycznych: 28 lekarzy różnych specjalności oraz 17 pielęgniarek i położnych. Kto wygra, okaże się już 19 grudnia!

Wybór należy do Państwa. Głosowanie już trwa. To sami najlepsi, bo wybrani przez pacjentów, specjaliści: medycyny rodzinnej, położnictwa i ginekologii, reumatologii, chirurgii, ortopedii, laryngologii, rehabilitacji czy dermatologii. Także nasze pielęgniarki i położne są wyjątkowo cenione przez pacjentów.

Wybieramy w dwóch kategoriach: najlepszego lekarza i pielęgniarkę lub położną. Głosowanie przy pomocy SMS-ów lub kuponów, drukowanych w gazecie, trwa do 14 grudnia 2011 do godz. 12. Zdobywcy pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca w każdej z kategorii zostaną nagrodzeni statuetkami na uroczystej Gali oraz zaprezentowani na łamach Gazety Współczesnej. Wszyscy uczestnicy naszego plebiscytu dostaną od nas pamiątkowe dyplomy.

Więcej informacji o lekarzach i pielęgniarkach, biorących udział w naszym konkursie oraz ich opisy i aktualne wyniki głosowania są na stronie www.wspolczesna.pl w zakładce Podlaski Hipokrates 2011 . **(luk)**

ZASADY GŁOSOWANIA:

Aby zagłosować na wybranego lekarza lub pielęgniarkę, wyślij SMS na nr 72069 wpisując w treści:
w przypadku lekarza: lek.xx (gdzie xx to numer kandydata np. lek.72)
w przypadku pielęgniarki lub położnej: piel.xx (gdzie xx to numer kandydata np. piel.72)
SMS nie może zawierać polskich znaków. Koszt SMS-a 2,46 zł z VAT.
Można też głosować za pomocą oryginalnych kuponów, wyciętych z Gazety Współczesnej. Regulamin i bieżące wyniki głosowania na ww.wspolczesna.pl w zakładce Podlaski Hipokrates 2011.

ORGANIZATOR: Gazeta Współczesna

PARTNERZY MERYTORYCZNI: Uniwersytet Medyczny w Białymstoku 1950; Okręgowa Izba Lekarska

MECENAS: Rogowski Development

PARTNERZY: Dentomax; Diagnostyka

KUPON

PLEBISCYT Podlaski Hipokrates

imię i nazwisko kandydata .....

nr kandydata .....

LEKARZ 2011 ROKU ☐ PIELĘGNIARKA\POŁOŻNA 2011 ROKU ☐

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Pula nagród pęka w szwach!

DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!



Promocja >> Wyjątkowa loteria Współczesnej

Wykorzystaj swoją szansę i wygrywaj pieniądze

Zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału w jubileuszowej loterii „Gazety Współczesnej". Z okazji 60-lecia istnienia naszego dziennika do wzięcia jest kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ostatnie losowanie już 22 grudnia.

Zasady są wyjątkowo proste

Jedyne co należy zrobić, to do tego czasu wyciąć i zebrać 10 kuponów, drukowanych od poniedziałku do piątku w GW, a następnie wysłać je na adres redakcji (osobiście lub za pośrednictwem poczty na adres ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Loteria Gazety Współczesnej"). Zgłoszenia wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród pieniężnych. Każdy może wysłać nieograniczoną liczbę kompletów kuponów. Co ważne, w grudniowym losowaniu weźmie udział każdy zestaw (nawet ten zwycięski). To takie proste. Nie pozwól, aby pieniądze przyszły Ci koło nosa.

Joker dla zapominalskich

Nagroda główna to 20 tys. zł. Kupony publikować będziemy do 12 grudnia. Wszystkie one oznaczone będą kolejnymi liczbami. Jeżeli z jakiś powodów zabraknie nam kuponu do pełnej kolekcji, to nie ma powodów do zmartwień. W każdy czwartek w „Gazecie Współczesnej" znajdziecie Państwo tzw. jokera. Jest to kupon *in blanco*, który może zastąpić każdy inny. Pełen regulamin konkursu można znaleźć na stronie internetowej www.wspolczesna.pl/loteria.

Proszę pamiętać, aby każdy komplet 10 kuponów i każda karta Prenumeratora były włożone do oddzielnych kopert. W ten sposób nie zmarnują Państwo dodatkowych szans w losowaniu.

Druga ważna kwestia to odpowiedni format kopert. Kupony i karty należy dostarczyć do Biura Loterii w białej, zamkniętej standardowej kopercie formatu C6 lub DL opatrzonej dopiskiem „Loteria". **(ika)**

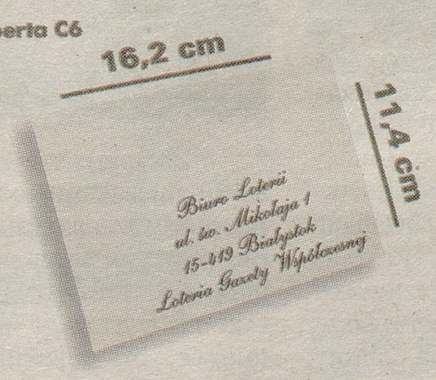
REGULAMIN W PIGUŁCE

1. Od **2 września do 12 grudnia** na łamach Gazety Współczesnej publikujemy kupony loteryjne.
2. Jeśli chcesz wziąć udział w konkursie:
   - ✔ Zbierz **10 kolejnych KUPONÓW**
   - ✔ Wypełnij przynajmniej jeden kupon z kompletu
   - ✔ Komplet złożony z 10 kolejnych kuponów włóż do koperty C6 lub DL
   - ✔ Na białej kopercie wpisz:
     Biuro Loterii
     ul. św. Mikołaja 1
     15-419 Białystok
     Loteria Gazety Współczesnej
   - ✔ Kopertę przynieś do Biura Loterii lub wyślij pocztą

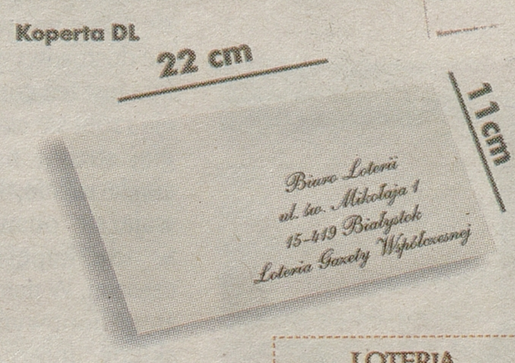


10x

Koperta C6



Koperta DL



3. Do gry możesz włączyć się w każdym momencie.
4. Jeśli zabraknie Ci jednego kuponu – komplet uzupełnij kuponem **JOKER**. Jokery drukujemy w czwartki.
5. Zwiększ swoje szanse w losowaniu, gromadząc jak największą liczbę zestawów kuponów.



JEŚLI ZAPRENUMERUJESZ „GAZETĘ WSPÓŁCZESNĄ"...

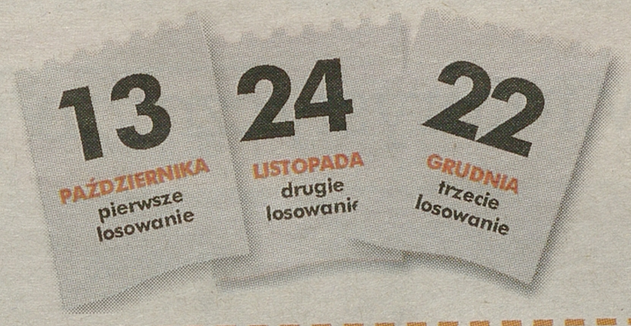
6. Otrzymasz:
   ✔ **dwie karty loteryjne we wrześniu** ✔ **dwie karty loteryjne w październiku**
   ✔ **dwie karty loteryjne w listopadzie** ✔ **jedną kartę loteryjną w grudniu**



= 2x WIĘCEJ SZANS NA NAGRODY

7. Kartę loteryjną Prenumeratora włóż do koperty i przynieś do Biura Loterii lub wyślij pocztą.
8. Możesz też dostarczyć do Biura Loterii kopertę z zestawem 10 kuponów, które będziesz wycinać z gazety
9. Kupony i karty loteryjne Prenumeratora, które trafią do jednego losowania, trafią również do kolejnych losowań.
10. Nagrody można wygrać podczas trzech losowań:





W loterii mamy kilkadziesiąt nagród pieniężnych:

NAGRODA GŁÓWNA – 20 000 zł

NAGRODY DODATKOWE O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 20 000 zł





2 x 2 000 zł



5 x 1 000 zł

22 x 500 zł



Imię i Nazwisko* .....

Adres zameldowania (kod, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania)*: .....

.....

Adres korespondencyjny (jeśli jest inny niż adres zameldowania)*: .....

.....

Nr telefonu* .....

E-mail: .....

Wykształcenie: ..... Zawód: .....

Miejsce pracy: .....

Data urodzenia: ..... Data imienin: .....

Zainteresowania: .....

Podpis* .....

Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, dzieci, rodzeństwo, krewni i powinowaci pierwszego stopnia) nie jesteśmy pracownikami, ani współpracownikami Organizatora. Jednocześnie oświadczam, że jestem osobą pełnoletnią.

Podpis* .....

Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany przeze mnie adres e-mail zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. nr 144, poz. 1204, z późn. zm.)

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. w celach marketingowych dotyczących usług i produktów kontrahentów spółki.

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

* Wypełnienie pól oznaczonych gwiazdką jest niezbędne dla ważności kuponu i do realizacji założeń loterii.
** Prosimy o zaznaczenie krzyżykiem odpowiedniego pustego pola pod klauzulą zgody i potwierdzenie zgody lub jej braku własnoręcznym podpisem.

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r.(tj. Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy spółki Media Regionalne. Udostępnianie danych osobowych jest dobrowolne.

Biznes >> Własna firma zamiast pracy na etacie

Lepiej być na swoim

26 firm powstało w ramach projektu „Pomysł + dotacja = biznes". Wszystkie od roku utrzymują się na rynku.

Piotr Walczak
pwalczak@prasapodlaska.pl

fot. A. Zgiet



– Założenie własnej firmy otworzyło wiele drzwi. Robię to, co lubię – mówi Maciej Słupski, właściciel Dreamlightz Studio.

Cztery lata myślałem o założeniu własnej działalności gospodarczej – przyznaje Wojciech Łuksza, właściciel pracowni stolarskiej Looxes. – Potrzebowałem jednak zastrzyku gotówki. Dzięki uczestnictwu w projekcie otrzymałem 25 tysięcy złotych, przez co mogłem zrealizować plany.

Firma Wojciecha Łukszy działa zarówno na podlaskim, jak też mazowieckim rynku. W przyszłości właściciel chce zatrudniać pracowników i rozbudować park maszynowy. Jest optymistą, wierzy, że wszystko się uda.

– Dotychczasowy okres działalności oceniam rewelacyjnie – mówi Wojciech Łuksza. – Kondycja firmy jest niezła, prognozy są obiecujące. I to mimo obecnej sytuacji na rynku.

Bez zastrzyku gotówki na start nie powstałaby pewnie pracownia architektury wnętrz j²Studio Joanny Dembowskiej. Jak tłumaczy właścicielka, przy tego typu działalności potrzebne są programy komputerowe, które sporo kosztują.

– Pracowałam na etacie, ale stwierdziłam, że warto zaryzykować i pójść na swoje – mówi Joanna Dembowska. – Mimo, że Białystok nie jest jakimś ogromnym miastem, to zauważyłam, że wzrasta liczba osób zainteresowanych usługami, jak moje. Potrzeba jednak czasu, żeby zaistnieć na rynku, najgorszy jest pierwszy rok czy dwa lata. Przyznać też muszę, że najlepszą formą reklamy jest klient polecony przez innego.

Na trudną i konkurencyjną branżę zdecydował się Piotr Łuksza. Założył firmę Constructor i oferuje kompleksowe usługi remontowo-budowlane.

– Nie narzekam na brak klientów, a popyt jest duży – zapewnia przedsiębiorca. – Wydaje mi się, że plany finansowe na ten rok zrealizowałem w 80 procentach, to niezły wynik.

Piotr Łuksza stwierdził, iż w ciągu 2-3 lat w Białymstoku powstała taka liczba mieszkań, że będzie duże zapotrzebowanie na ich wykończenie. Na start firmy przeznaczył 15 tys. zł, do czego doszło 25 tys. zł dofinansowania. Kupił za to samochód dostawczy, narzędzia oraz maszyny. Stwierdza, że założenie własnej działalności nie było trudne i trwało około 5 dni.

E-biznes >> Białostocka księgarnia internetowa

Na progu rewolucji

Ekspert
> Michał Stypułkowski
właściciel firmy selkar.pl



Z Michałem Stypułkowskim, właścicielem firmy selkar.pl rozmawia Michał Franczak

▲ Na co powinien się nastawić przedsiębiorca, który chce zacząć handel w sieci?

– Na to, że internet ciągle się zmienia. Selkar.pl istnieje już siedem lat. W tym czasie pojawiało się i znikało wiele zagrożeń, ciągle też pojawiają się nowe wyzwania, trzeba cały czas się dostosowywać do sytuacji na rynku. Jest też coraz większa konkurencja i robi się ciaśniej na rynku. Z drugiej strony, nasz udział w branży ciągle rośnie, Polacy powoli wyzbywają się obaw przed kupowaniem w sieci, kupują coraz więcej i coraz częściej. W naszym niemal czterdziestomilionowym kraju największe sklepy internetowe mają obroty na poziomie 40 milionów euro. Dla porównania, w dziesięciomilionowych Czechach giganci elektronicznej sprzedaży osiągają obroty na poziomie 170 milionów euro. Jest zatem jeszcze duży potencjał wzrostu.

▲ Rynek e-booków i elektronicznych czytników książek w innych krajach rośnie. Czy jest szansa na przełamanie impasu czytelnictwa również w Polsce?

– Oceniam, że obecnie jesteśmy na skraju rewolucji, którą wkrótce wprowadzą e-booki. Sam jestem posiadaczem czytnika i korzystam z niego równie często, jak z tradycyjnych książek.

▲ Jak zaistnieć w internecie? Nie wystarczy przecież założenie strony.

– Oczywiście. Trzeba mieć przede wszystkim pomysł na to, jak zaprosić potencjalnych klientów. Początki sklepu internetowego można porównać do otwierania placówki na pustyni. Tradycyjne firmy połowę sukcesu mają zapewnioną dzięki lokalizacji – czasem wystarczy wybrać dobre miejsce, by pojawili się klienci. W przypadku internetu trzeba wykonać dużą pracę marketingową, by nasz biznes został zauważony. My korzystamy praktycznie z całego spektrum narzędzi marketingowych – współpracujemy z serwisami tematycznymi, uczestniczymy w programach partnerskich, promujemy się także przez Allegro. W tym ostatnim serwisie od lat jesteśmy największym sprzedawcą książek i jednym z największych sprzedawców w ogóle. Wszystkie te formy informowania klientów o marce są nie do przecenienia.

Trzeba też cały czas się rozwijać i poszerzać asortyment. Planujemy wprowadzić do sprzedaży gry planszowe i puzzle, a w pierwszym kwartale 2012 roku chcemy rozpocząć sprzedaż muzyki w formie mp3, gier komputerowych, filmów oraz e-booków, by zaznaczyć swoją obecność w całej gałęzi e-kultury. ▲

Krótko

▲ **Szkolenie z wizażu** Regionalne Centrum Szkoleniowe zaprasza na spotkanie z wizażystką i stylistką pracującą na co dzień z ludźmi reklamy i biznesu. 8-godzinne warsztaty z wizażu i stylizacji odbędą się 10 grudnia (w sobotę) w siedzibie RCS w Białymstoku, ul. Spółdzielcza 8, III piętro. Zgłoszenia do 6 grudnia. Więcej – na portalu Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego. **(peż)**

Innowacje >>

Sprzedaż zintegrowana

Białostocka spółka Benmar zakończyła wdrażanie II etapu nowoczesnego systemu B2B integrującego realizację jej procesów sprzedażowych. Wart ponad pół miliona złotych projekt jest współfinansowany z priorytetu 8.2 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

– Projekt składa się z systemu do zarządzania sprzedażą, usprawniania relacji z klientami oraz zarządzania magazynem. Szacujemy, że osiągniemy wzrost efektywności pracy nawet o 30 procent – ocenia Marek Starosta, prezes Benmaru.

Firma przestanie teraz korzystać z dokumentów magazynowych w formie papierowej.

Projekt według planów będzie w pełni funkcjonalny w przyszłym roku. **(peż)**

Firmy >> Nowa restauracja z sushi w centrum Białegostoku

Otwierają kuchnię japońską w futurystycznym stylu

Futu Sushi zostanie otwarte dzisiaj (w piątek) w samo południe. W ofercie znajduje się ponad 50 pozycji menu, w tym zestawy dla dzieci, wegetariańskie, dania specjalne – przygotowywane na oczach klienta.

Podstawą menu będzie oczywiście sushi – tradycyjne maki, futomaki czy też uromaki – m.in. z warzywami oraz owocami morza.

– Będziemy oferować, między innymi, dania wegetariańskie. Potrawy będą tworzone z najświeższych składników, o czym będzie można przekonać się samodzielnie, gdyż sushi będzie przygotowywane na oczach klientów - wyjaśnia Magdalena Rothe, właścicielka lokalu. – Ceny standardowych sushi będą wynosiły od 10 do 35 złotych.

Zestawy familijne, dla 4-6 osób, będą w wyższych cenach. Za najdroższe zapłacimy ok. 110 zł. Czym Futu Sushi różnić się będzie od pozostałych lokali kuchni japońskiej? Między innymi specjalnym menu.

– Klienci będą mogli spróbować zupy z awokado z limonką, ryżu z grzybami shitake czy też sałatki maślanej w temperaturze z sosem śmietanowo-cytrynowym i makaronem ryżowym – mówi Magdalena Rothe. – Wprowadzamy też kilka nietypowych pomysłów na sushi, jak np. „polish sushi", czyli śledź zawijany z ryżem i nori czy też specjalne zestawy dla dzieci – maki z nutellą albo truskawką.

Lokal prowadzić będzie także sprzedaż na wynos. Podczas tego weekendu, z okazji otwarcia restauracji od piątku do niedzieli wszystkie dania będą w cenie niższej o 30 proc. **(mf)**

fot. M. Franczak



Magdalena i Bartłomiej Rothe – właściciele Futu Sushi

edWood
www.edwood.pl

FIRMA zatrudni osobę

do kontroli międzystanowiskowej i wyrobów gotowych przy produkcji płyty meblowej z drewna litego.

Preferowane wykształcenie - technolog drewna, doświadczenie w tego typu produkcji i dyspozycyjność.

CV przesyłać na adres:
Biała Podlaska,
ul.Łomaska 86;
sekretariat@edwood.pl

H10/2621 1W01

PRACA

ZATRUDNIĘ

APN zatrudni do opieki nad osobami starszymi. Wymagana znajomość j. niemieckiego lub angielskiego, mile widziane prawo jazdy. Atrakcyjna premia świąteczno-noworoczna. CV ze zdjęciem na opieka@apnpolska.pl, tel: 77/5445487.

DO sprzątania w Ełku. Mile widziane prawo jazdy kat. B lub T. Kontakt w godz. 9.00-17.00: 501-233-748.

FIRMA budowlana zatrudni blacharzy, dekarzy, monterów konstrukcji stalowych, 607-059-590, dekartech@wp.pl

KIEROWCA kat. C +E z B-stoku, tylko UE, 660-464-946.

KIEROWCA kat. C+E, Mońki, Tel. 513-171-226.

KIEROWCĘ C+E, Białystok, kraj -Unia, 502-073-936.

KIEROWCÓW kat. C+E w transporcie międzynarodowym, 602-319-729, (85)715-39-48.

KUCHARKĘ do baru z doświadczeniem, stała umowa o pracę 8h , Białystok. 601-871-382.

OSOBA/MAŁŻEŃSTWO do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa agroturystycznego położonego w okolicach Ełku (bezpośredni dostęp do jeziora, 20 miejsc noclegowych). Obowiązki: wszystkie wynikające z pełnionej funkcji zarządzającego ośrodkiem turystycznym. Wynagrodzenie: wysokość i forma zatrudnienia do uzgodnienia. Oferujemy: mieszkanie z łazienką. Kontakt: 604-561-138.

OSOBĘ do wystawiania faktur, rozliczania kierowców w firmie transportowej, Łapy k/Białegostoku. 698-657-916, 602-557-199, (85)650-21-99

SIEĆ Aptek Arnika zatrudni Kierownika do nowo otwieranej Apteki w Suwałkach. CV prosimy przesłać na adres: sekretariat@aptekiarnika.pl z dopiskiem „Suwałki", tel. kontaktowy: 602-616-078.

SPEDYTOR/KĘ do firmy transportowej, ze znajomością j.angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, (na stałe). Łapy k/Białegostoku, 698-657-916, 602-557-199.

ZWROT podatku z pracy, rodzinne - Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Austria, Belgia, Włochy, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-759-797.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

AUTA na złom i złom. 503-057-090, (85)654-54-00.

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie. 500-100-099

NATYCHMIASTOWY skup, do 50.000 zł, 500-008-130.

SKUP aut kasacja, dobre ceny, www.kon-pol.pl (85)715-27-95, 501-206-405.

SKUP katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór. 507-730-067.

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

AVENSIS 2.2 D4D, D-CAT, (2006), 177KM, bogata wersja. 31.900zł. 510-599-149.

FORD Galaxy, 1.9 TDI, 2001r., 7-os. 607-589-531.

FORD KA, 1997r., wiśnia, 1.3, II-właściciel, nowe opony, stan idealny, 5900zł. tel. 505-979-351

FORD Mondeo, 1998r., 1.8, czerwony, II-właściciel, nowe opony, bardzo zadbany, 5900zł, 535-760-400.

PEUGEOT boxer 2.8HDi (2003) 8 osób +1, klima, homologacja, DVD, 24.000 zł netto, 695-500-992.

TOYOTA RAV-4, D-CAT, (2007), 60 tys km, pełne wyposażenie, stan bdb, 70.000zł. 505-701-768.

CZĘŚCI

FIAT, DAEWOO części, Sienkiewicza 77 Białystok , tel. (85)654-53-35

OPONY zimowe, felgi, tanio, wyprzedaż! 698-195-597

AUTOKOMISY

AUTO Komis Biacar, Witosa 1A. Kupujemy za gotówkę. Możliwe zmiany. Import aut na zamówienie - parking strzeżony. 85/746-03-48; 601-661-443; 605-090-746 www.biacar.regiomoto.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGIELSKA odzież używana, krem, czyściwo. 665-600-012.

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, tel. (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BARDZO solidne garaże, wzmocnione, (85)874-53-66.

BEZPOŚREDNIO, 37 m2, Wasilków, (Lisia Góra), IIIp, 2-pok., cegła. 507-068-785.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42

BLASZAKI wzmocnione. Dowóz, montaż gratis. Producent (85)733-52-11, (29)761-50-20, 512-245-075, www.robstal.pl, Raty.

DOM murowany, podpiwniczony, do rozbiórki, 603-385-371.

DUBOIS, 3-pok.,63m2,cegła, 1996r., 530-988-184

DZIAŁKA na jez. Mleczówka, 12 ha, ok. Ełku, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

DZIAŁKA na jez. Orzyskim, 6 ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

EŁK, mieszkanie 60mkw, IIp, 155.000,-. 666-816-797.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Raty, dowóz montaż -gratis. Cały kraj, www.konstal-garaze.pl 512-853-323, (85)667-21-08, (86)225-23-11, (29)642-34-61.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

GRAJEWO. Działki budowlane., tel. 601-077564.

JAROSZÓWKA, 240/650 m2, pilnie. 601-811-145.

LUB wynajmę lokal handlowy, Filipów, 500 mkw., 791-773-851.

MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej, tel. 608-452-972.

NOWE MIESZKANIA od 2890zł/m2 www.for-bud.pl

PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.

PRYWATNE jezioro k/Ełku 14 ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacje, tel. 608-452-972.

SORDACHY k/Ełku, 1ha, blisko jeziora. 512-169-789.

TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz, tel. 608-452-972.

ZIEMIA rolna, 266ha, w jednym kawałku, możliwość budowy fermy wiatrowej, gm. Wydminy. 668-617-014.

ZIEMIĘ rolną 115 ha, w jednym kawałku, Skomack Wlk. gm. Stare Juchy, tel. 668-617-014.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE +kuchnia małżeństwu. (85)662-73-70.

2-POKOJOWE Upalna pracującym, tel. 605-639-637.

2-POKOJOWE, Augustów centrum, 602-432-323.

AUGUSTÓW, ścisłe centrum, 70 mkw, 600-118-318.

PARTER 53m2, zaplecze, św. Rocha 10. (85)675-35-35

SAMODZIELNE 2-pokojowe, Białystok, 501-680-479.

WARSZAWA, Targówek, nowe, b. dobry dojazd do centrum. (86)218- 55-78 po 19, 606-422-363.

WYNAJMĘ komfortowe 2 pokoje studentkom, centrum, 1200 zł, tel. 607 207 077.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85.

TURYSTYKA

****BELGIA,** Niemcy, Holandia -soboty, niedziele, poniedziałki -DVD, (85)747-00-01, 602-664-771.

***ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, DVD, klima, 608-835-822, (85)662-16-00

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

NAJTAŃSZE bilety lotnicze, wizowe, oferty last minute- tel. 85 743 60 00, 85 743 64 40 w godz.9-17

SOBOTA: Belgia, Holandia, Niemcy, 606-379-966.

BIZNES

KREDYTY

AŻ 3000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

BANK Ci odmówił? Sprawdź nas. Oddłużenia do 10 lat, gotówka na oświadczenie, dojazd do klienta bez opłat, 703-803-026 (7,69/min).

SZUKASZ kredytu hipotecznego? Masz kredyt i chcesz płacić mniejszą ratę? Oferta 25 banków -bezpłatna. Dzwoń, tel. (609)001-072.

Termitech
IMPORTER
CENTRALNE ODKURZACZE
KOMINKI
www.termitech.com.pl
Wentylacja Ogrzewnictwo
Białystok
ul. I Armii W.P. 8 D
tel. 662-37-47

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY
RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

PROMOCJE JESIENNE STIHL®



Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwakska 20, tel. 87/428 78 10; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** -Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

8 Trafiaj do 8 milionów Czytelników
nadaj.pl
wspolczesna.pl/nadaj

ADAMPOL SA
www.adampolsa.com.pl
Firma ADAMPOL SA w Zaściankach, ul. Usługowa 3 zatrudni KIEROWCÓW Z KAT. C+E w transporcie międzynarodowym.
Oferujemy:
- umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie po 1-3 miesięcznym okresie szkolenia,
- pracę w nowoczesnych pojazdach z systemem nawigacji satelitarnej (jeden samochód dla jednego kierowcy).

Kontakt w sprawie rozmowy kwalifikacyjnej w godz. 8.00-16.00. pod nr. telefonu 601 958 008, 85 740 78 72
Adres e-mail: swadolowski@adampolsa.com.pl

Budujemy radość









nowe Bojary
JAZ-BUD
www.jaz-bud.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie
Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98
ul. Kadrzeczna 1, Wasilków
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAZ-BUD Sp. z o.o.
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3
tel. 85 651 49 49
e-mail: biuro@jaz-bud.pl
03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3
tel. 22 698 22 23
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

BIZNES

POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

GOTÓWKOWE, konsolidacyjne, leasing, tel. 515-048-900.

POŻYCZKA bez BiK całe województwo, tel. 664-741-747.

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń., tel. (85)732-30-22.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********BYDŁO,** trzoda, konie rzeźne oraz pourazowe. Całe Podlasie. Konkurencyjne ceny. Płatne gotówką przy odbiorze. Całodobowo. Posiadam auto z wyciągarką, tel. 510-474-331.

**********SKUP** bydła nie nadającego się do chowu. Szybki dojazd. Faktura. Do 5 zł/kg, 518-229-128.

********BYDŁO** pourazowe, trzoda, konie rzeźne. Całe Podlasie. Płatne gotówką przy odbiorze. 24 godz. Posiadam auto z wyciągarką. tel. 532-728-536.

*****SKUP** bydla pourazowego. Wyrejestrowanie ,faktura. Maciory, knury. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.

KNURY 2,40 zł/kg, tel. 663-041-519, 695-187-861.

KNURY skupuję, Tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

PRASĘ belującą Sipma., tel. (86)273-87-95.

SKUP koni i źrebiąt oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

BELARKA, owijarka,rozrzutnik. kosiarka. (86)273-13-54

BELE sianokiszonki drugi pokos, tel. 605-413-527.

CIĄGNIKI do 110KM, prasy, rozrzutniki, 602-264-888.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

EKOGROSZEK Pieklorz, węgiel, tel. 86/2755-090.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa. Tel. (65)572-73-36, fax (65)573-86-31, (86)476-16-91.

JAŁÓWKI mleczne wysoko cielne, tel. 889-079-298.

KWOTA mleczna, tel. 510-208-510.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość sprzedaż ratalna! (85)650-15-61, 600-783-948.

STADO krów, wyprzedaż. k/Grajewa. (86)273-13-54.

ŚRUTA sojowa 46%, rzepakowa 37%, DDGS kukurydziany, otręby, pasze, dodatki paszowe, tel. 86/2755-090.

ZBIORNIKI mleka 600-1800 l. Montaz, serwis. Dojarki przewodowe., tel. (86)272-67-97, 502-534-434.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

ZUŻYTE auta, maszyny rolnicze inny złom, 506-427-705

SPRZEDAM

BALE dębowe, różnej grubości, tel. 509-648-094.

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice, tel. 607-832-874.

EKOGROSZEK workowany, sprawdzony, kaloryczny, niska zawartość popiołu i siarki z dowozem 17,5 zł/25 kg, tel. 664-085-195, 666-867-127.

FIRMA z Litwy oferuje brykiet torfowy, 110 euro/t. Na terenie Suwałk, Sejn i okolic transport gratis. Wykonujemy kapitalne remonty ciągników wszystkich marek, +37068261484.

OPAŁ liściasty z dowozem od 90 zł/mp, 694-426-665.

SALON fryzjerski, 3 stanowiska, lokal czynszowy w centrum Ełku, tel. (87)610-74-64, 514-163-994.

SPRZEDAM las, tel. 601-456-637.

SZAMBA betonowe szczelne., tel. 600-588-666.

INNE

TKANINY z likwidacji zakładu krawieckiego (odzież lekka), około 1.5 tony. Najchętniej całość 2.50 za 1 kg. Mniejsze ilości 2 - 5 zł za 1 kg sprzedam. 602-323-514

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG kobieta A-Z, 508-780-708.

GINEKOLOG pomoc, 506-553-556.

GINEKOLOG Tanio. 502-865-184.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia, codziennie, całotygodniowo (także domowe). Esperal (przez chirurga). Dr Choroszucha, Podleśna 16, tel. (85)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35,

INNE

USŁUGI pielęgniarskie w domu pacjenta, 535-927-842.

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

CZĘŚCI do wszystkich marek, mechaniczne, blacharskie www.kon-pol.pl od 10zł. (85)715-27-95.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGAT tynkarski sprzedam, tel. 725-517-981.

PIŁA OH250 2.500 zł, frezarka 8.000 zł, prasy mimośrodowe 8000 zł, tel. 602-369-784.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

TYNKARSKIE

TYNKI tradycyjne, elewacje, murowanie. 500-171-349.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy g-k, sufity, panele, 791-614-288.

BUDOWA domów, elewacje, dachy. 509-319-750.

DOMY, obory, usługi koparką, szalunki. 600-506-507.

DOMY, suche tynki, wykończenia, 781-892-292.

GLAZURNIK, kominki, inne solidnie. 504-353-517.

KOMINKI budowa, projekt, tanio, tel. 698-286-906.

KOPARKO -ładowarka, tanio, Białystok, 505-780-911

KOPARKO-ładowarką CAT, tel. 605-371-441.

MALOWANIE szpachlowanie, niedrogo, 500-454-999

MALOWANIE, szpachlowanie, tynki, 665-063-930.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

REMONTY, wykończenia, kompleksowo. 691-244-191.

STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.

STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie!!! 504-320-592

SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, płyty gipsowe i elewacje, tel. 516-035-439.

TAPETY, szpachlowanie, malowanie, 600-600-555.

OGRODZENIA

NAPRAWA bram przesuwnych. 501-268-008.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE lakierowanie. Tel. 504-745-423.

TANIO bezpyłowe, 692-995-200.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie, (85)741-93-82, 668-183-666.

NAPRAWA AGD

LODÓWKI, pralki, tel. (85)661-38-10, 604-172-506.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy, 607-149-302.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.

OKNA, drzwi, tanio (85)719-91-22, 602-210-774.

DACHY

DACHY, krycie, więźby, tel. 518-213-579.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY meble ze stali nierdzewnej, 781-933-672

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (85)741-96-56.

TRANSPORT

AUTOLAWETA do 4t, Dobrzyniewo, tel. 601-735-558.

TRANSPORT busem towarowym, tel. 506-532-138.

INNE

PROJEKTOWANIE wnętrz, freski, tel. 503-726-790.

BRYKIET z trocin. Pakowany po 20 kg. Cena za tonę 650, - Dowóz. Kościuki 29A tel. 535-780-616 mail: szkilj@o2.pl

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

SYLWESTER, KULIGI, WESELA, 604-190-168.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak (prosimy nie używać polskich znaków):
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

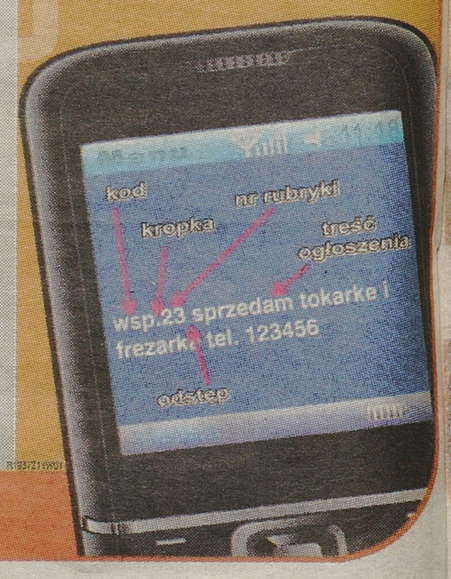
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



strefa imprez.pl
Zapowiedzi imprez w regionie znajdziesz na
www.strefaimprez.pl



WYGRAJ PIENIĄDZE!
Szukaj kuponu w dzisiejszym wydaniu gazety
Partner loterii:
Czytaj więcej na www.wspolczesna.pl/loteria



fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl



Białystok, ul. Stołeczna 2



na ul.Św. A. Boboli 3a



przy ul. 27 lipca 23

zadzwoń do reportera
Mariusz Klimaszewski
85 748 74 80



Legia Warszawa przegrała na własnym stadionie z PSV Eindhoven 0:3 (0:1) w meczu 5. kolejki piłkarskiej Ligi Europejskiej. Obie drużyny już wcześniej zapewniły sobie awans do 1/16 finału. W drugim meczu tej grupy Hapoel Tel Awiw wygrał w Bukareszcie z Rapidem 3:1.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA

T-Mobile Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Podbeskidzie Bielsko-Biała (sobota, godz. 15.45 na Stadionie Miejskim).

XIV Podlaski Świąteczny Turniej Żaków Pamięci Wojciecha Chylińskiego (sobota, godz. 10 w hali sportowej MOSiR przy ul. Strażackiej w Grajewie).

SIATKÓWKA

PlusLiga Kobiet. AZS Białystok – Muszynianka Muszyna (niedziela, godz. 17.45 w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego w Białymstoku).

KOSZYKÓWKA

II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – Unia Tarnów (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego).

Eliminacje MP juniorek. Gimbasket 15 Białystok – KS Piaseczno (niedziela, godz. 14.30 w hali PG 15 przy ul. Porzeczkowej).

PIŁKA RĘCZNA

II liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – AZS UŁ Łódź (sobota godz. 17 w sali SP 49 przy ul. Armii Krajowej 32 w Białymstoku).

Turniej seniorów o Puchar Burmistrza Dąbrowy Białostockiej (sobota, w godz. 9-17 w hali Zespołu Szkół Samorządowych przy ul. Południowej 13 w Dąbrowie Białostockiej). Grają zespoły z Bartoszyc, Warszawy, Mrąga, Olecka, Ełku, Suwałk i Dąbrowy Białostockiej.

BADMINTON

Ekstraklasa. SKB Litpol-Malow Suwałki – Technik Głubczyce (niedziela, godz. 10 w hali OSiR)

Finały Igrzysk Woj. Podlaskiego dziewcząt i chłopców (piątek, o godz. 10 w hali Zespołu Szkół Nr 6 przy ul. Pietrasze 29 w Białymstoku).

SZACHY

Mikołajkowy Turniej (niedziela, godz. 10 (zapisy od godz. 9) w Galerii Suwałki Plaza).

Białostocka Liga Szkolna (sobota i niedziela od godz. 10 w sali ZSI przy ul. Łagodnej 10 w Białymstoku).

(mark)

Piłka nożna >> Liczymy na szczęście w losowaniu

Powiew EURO

W piątek poznamy rywali naszej reprezentacji w fazie grupowej mistrzostw Europy.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Rosja, Grecja, Irlandia – o takich przeciwnikach marzy wielu kibiców, ekspertów i polskich piłkarzy. Ale nie wszyscy. – Moja grupa marzeń, to: Polska, Niemcy, Portugalia, Francja – uśmiecha się Czesław Michniewicz, trener białostockiej Jagiellonii. – Co to byłaby za atrakcja, gdybyśmy trafili na Grecję, czy Irlandię? Bylibyśmy faworytem, wszyscy oczekiwaliby zwycięstw, a skończyć mogłoby się różnie. Natomiast gra z największymi europejskimi potęgami byłaby gigantycznym wydarzeniem w naszym kraju. Choć awans z takiej grupy byłby niesłychanie trudny...

Michniewicz podkreśla, że bez względu na to, na kogo trafimy ciężko będzie wejść do dalszej fazy EURO 2012. – Wcale jednak nie uważam, że nasz awans jest niemożliwy. W grupie są trzy mecze, trzeba spiąć się na dwa i wszystko może się wydarzyć. Zwłaszcza ze szczęściem Franciszka Smuda, bo szczęście do zwycięstw w ważnych meczach Smuda ma, jak mało kto.



Archiwum

Polscy kibice czekają na wyniki losowania. W piątek przed godz. 19 wiadomo będzie z kim zagramy na mistrzostwach Europy.

Szczęście przyda się już w piątek w Kijowie. Bowiem co by nie mówić, od losowania wiele zależy. Jako współgospodarz turnieju i tak jesteśmy w uprzywilejowanej sytuacji. Trafiliśmy do pierwszego koszyka i grupy A, w związku z czym na pewno unikniemy w pierwszej fazie gry z Hiszpanią oraz Holandią.

Kogo przydzieli Polakom los okaże się w piątek wieczorem. Ceremonia losowania rozpocznie się o godz. 18 w Pałacu Sztuki „Ukraina" w Kijowie i potrwa 54 minuty. Losowanie transmitowane będzie do 150 krajów na całym świecie.

▲ **Podział na koszyki przed losowaniem grup Euro-2012:**
1) Polska (gr. A), Ukraina (gr. D), Hiszpania, Holandia
2) Niemcy, Włochy, Anglia, Rosja
3) Chorwacja, Grecja, Portugalia, Szwecja
4) Dania, Francja, Czechy, Irlandia

Siatkówka >>

Gramy z mistrzyniami

Przed białostockimi siatkarkami AZS seria meczów z wyjątkowo silnymi rywalkami. A sytuacja w tabeli naszego zespołu, mówiąc najdelikatniej, nie jest zbyt różowa. Akademiczki muszą więc w każdym spotkaniu, nie oglądając się na klasę rywala, wspinać się na wyżyny swoich umiejętności i walczyć o każdą piłkę, każdy set.

W sobotę nasze dziewczęta pod okiem telewizyjnych kamer Polsatu Sport (początek meczu i transmisji o godz. 17.45) zmierzą się z mistrzyniami Polski siatkarkami Muszynianki Muszyna.

W ostatnim sezonie białostoczanki potrafiły ograć Muszyniankę i to nawet na ich parkiecie. Kibice bardzo liczą, że uda się ten wynik powtórzyć i teraz.

Po spotkaniu z Muszynianką AZS czekają pojedynki z drużynami: Atom Trefl Sopot, Aluprof Bielsko-Biała i MKS Dąbrowa Górnicza, a więc z całą czołówką PlusLigi Kobiet. **(mark)**

▲ **Program 9. kolejki**
Piątek: Gwardia Wrocław – PTPS Piła (godz. 20).
Sobota: Atom Trefl Sopot – Stal Mielec (17).
Niedziela: AZS Białystok – Muszynianka Muszyna (17.45).
Poniedziałek: Organika Budowlani Łódź – MKS Dąbrowa Górnicza (18).
Mecz: Aluprof Bielsko-Biała – Pałac Bydgoszcz został przełożony na 14 grudnia.

1. Atom Trefl	7	18	18:6
2. Muszynianka	8	18	21:9
3. Dąbrowa G.	8	16	20:12
4. Aluprof	8	14	19:16
5. Pałac	8	11	15:17
6. Piła	8	11	15:18
7. Budowlani	8	8	13:20
8. Gwardia	7	7	11:17
9. Stal	8	7	12:20
10. AZS Białystok	**8**	**7**	**12:21**

Koszykówka >> Tur podejmuje „Jaskółki"

Muszą zacząć trafiać

Popularne „Jaskółki" przylatują w sobotę do Bielska Podlaskiego. „Jaskółki", czyli zespół Unii Tarnów zmierzy się z Turem, który przeżywa wyraźne załamanie formy. Ostatnio przegrał trzy spotkania z rzędu w II lidze i jedno w Pucharze Polski.

– Nasi koszykarze mają fatalną skuteczność, zarówno ci z podstawowego składu, jak i rezerwowi. To na pewno jest jedną z przyczyn naszych słabych wyników – powiedział „Współczesnej" trener Tura Andrzej Sinielnikow.

– Ale gramy także nie za dobrze w obronie. Widać teraz, jak ważną rolę w drużynie odgrywa Marcin Krajewski – dodaje szkoleniowiec.

„Cinek" ostatnio zmaga się z kontuzją kręgosłupa i jego sobotni występ przeciwko tarnowskiej Unii także stoi pod znakiem zapytania.

▲ **Program kolejki:** AZS Politechnika Rzeszowska – MKS Limblach Limanowa, Tur Bielsk Podlaski – Unia Tarnów, Novum Lublin – Staco MNLK Niepołomice, Wisła AWF Kraków – Pułaski Warka, PWiK Piaseczno – UMKS Kielce, Rosa II Radom – UKS Siemaszka.

1. Piaseczno	9	17	835:641
2. UMKS Kielce	10	17	834:740
3. Limanowa	9	16	675:642
4. Politechnika Rz.	9	15	670:618
5. Unia	9	15	726:676
6. Siemaszka	10	15	763:770
7. Wisła	9	14	602:605
8. Tur	**9**	**13**	**713:721**
9. Novum	9	13	678:721
10. Rosa II	9	12	581:606
11. Niepołomice	9	12	597:672
12. AZS II	10	12	704:851
13. Pułaski	9	9	598:713

Drugoligowe koszykarki Gimbasketu 15 Białystok znów pauzują. Tym razem zespół z Siedlce poprosił o przełożenie spotkania. **(mark)**

Siatkówka >> Ślepsk w gościach u lidera I ligi, w II lidze Pronar gospodarzem

Po punkty na drugi koniec Polski

Już dzisiaj na sobotni mecz w dalekim Bielsku-Białej wyruszyli osłabieni brakiem kontuzjowanego Dominika Wójcickiego suwalczanie. Piąty w tabeli Ślepsk zmierzy się tam z BBTS-em, liderem I ligi.

– Przed dwoma tygodniami pokonaliśmy ówcześnie przewodzący stawce Pekpol Ostrołęka, teraz postaramy się powtórzyć ten wyczyn – mówi Adam Aleksandrowicz, trener Ślepska. – Musimy bardzo dobrze zagrać we wszystkich elementach, no i walczyć do upadłego, bo gospodarze za darmo punktów nam nie oddadzą.

Ducha walki zabrakło biało-niebieskim w minionej kolejce, w której u siebie ponieśli sromotną klęskę z niżej notowanym Jokerem Piła.

– Od początku sezonu gramy w kratkę, nasza forma faluje – tłumaczy Aleksandrowicz. – Nie potrafimy udźwignąć roli faworyta i dobrze, że w Bielsku-Białej nim nie będziemy.



W. Drazba

Siatkarzy Ślepska czeka w sobotę niezwykle trudne zadanie

Szkoleniowiec suwalczan przekonuje, że w tej lidze każdy jest w stanie wygrać z każdym. Pierwsza pozycja BBTS nie jest jednak przypadkowa, bo prowadzona przez Przemysława Michalczyka drużyna jest najbardziej ze wszystkich wyrównana. O jej sile stanowią doświadczeni rozgrywający Jarosław Maciończyk, który wprowadził Trefl Gdańsk do PlusLigi i ograny w ekstraklasie Peter Diviš, niegdyś podpora Jastrzębskiego Węgla.

W meczach II ligi siatkarzy UKS Centrum Augustów zagra na wyjeździe z KU AZS Uniwersytet Warszawski, a Pronar Parkiet Hajnówka podejmie KS Zawkrze Mława. **(ab)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Dmowskiego 1e, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

GW sport
www.wspolczesna.pl

W piątek wieczorem polscy piłkarze poznają rywali w fazie grupowej przyszłorocznych mistrzostw Europy.



ISSN 0137-9488
9 770137 948353 48

Piłka nożna >> Ostatni tegoroczny mecz Jagi przed własną publicznością

Liczy się tylko zwycięstwo

Kiedy cztery miesiące temu Jagiellonia grała z Podbeskidziem rywale przystępowali do meczu na glinianach nogach. Teraz pewni siebie przyjeżdżają do Białegostoku.



Fot. Archiwum

Dariusz Łatka w barwach Jagiellonii zawsze grał na maksa. Teraz oddaje serce Podbeskidziu.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Jaga rozpoczyna rundę rewanżową rozgrywek T-Mobile Ekstraklasy. W sobotę na Podlasie zawita Podbeskidzie Bielsko-Biała. W pierwszej potyczce z „Góralami" padł remis 2:2, choć do 82. minuty żółto-czerwoni prowadzili 2:0 i nic nie wskazywało, że mogą stracić zwycięstwo. Remis Jaga przyjęła z rozczarowaniem, szczęśliwe Podbeskidzie – z niedowierzaniem.

– Popełniliśmy wtedy dużo błędów indywidualnych – mówi Dariusz Łatka, pomocnik Podbeskidzia. – Po awansie z pierwszej ligi, na początku nowego sezonu byliśmy trochę przestraszeni. W drugim meczu w Bełchatowie przegraliśmy aż 0:6. Musieliśmy zmienić styl gry. Ekstraklasa szybko zweryfikowała nasze ofensywne ustawienie. Zaczęliśmy przykładać większą wagę do obrony i przełożyło się to na wyniki – tłumaczy były zawodnik Jagiellonii, który w białostockim zespole spędził sześć lat (2002-2008).

Każdy chce wygrać

Podbeskidzie okrzepło w lidze i zaczęło zbierać punkty. W sumie ma ich na koncie 17, raptem dwa mniej od Jagiellonii.

– Mam nadzieję, że w grudniu jeszcze poprawimy swój dorobek – podkreśla popularny „Łata". – Do Białegostoku przyjeżdżamy, by walczyć o zwycięstwo. Na wyjazdach ogólnie idzie nam lepiej, niż u siebie. Wygraliśmy już z Legią w Warszawie i Wisłą w Krakowie. Uważam, że w meczu z Jagiellonią też mamy duże szanse. Najgorsza jest ta długa i męcząca podróż z Bielska-Białej na Podlasie. Wierzę jednak, że nie wpłynie na naszą formę.

– Przed meczem jest, jak przed pojedynkiem bokserskim. Każdy rywal odgraża się, że wygra. W sobotę zobaczymy, kto komu rozbije nos – stwierdza Czesław Michniewicz, trener Jagiellonii. – Zdajemy sobie sprawę ze stawki spotkania. Grają przecież drużyny niemal sąsiadujące ze sobą w tabeli. Wynik ma duże znaczenie dla układu sił w lidze. I Jagiellonia, i Podbeskidzie myślą o zwycięstwie. Remis raczej nikogo nie zadowoli. Będzie zatem w sobotę się działo!

– Też mam nadzieję, że to będzie wielki spektakl – dodaje Łatka. – Nie wracamy już do tego pierwszego meczu z Jagiellonią. Koncentrujemy się tylko na najbliższym spotkaniu. Wiemy, że Jaga może jest trochę rozczarowana swoją obecną sytuacją. My jednak również potrzebujemy punktów, aby w spokoju przystąpić do zimowej przerwy.

Debiut Rasiaka

Obie drużyny mają trochę kłopotów kadrowych. W Jagiellonii pod znakiem zapytania stoi występ Tomasza Frankowskiego, który nabawił się kontuzji przed meczem z ŁKS-em Łódź.

– Lekarz twierdzi, że „Franek" potrzebuje trzech tygodni odpoczynku, ale jeszcze zobaczymy co da się zrobić. Jeśli jednak Tomek nie będzie zdolny do gry, to mamy do dyspozycji Janka Pawłowskiego oraz Grzegorza Rasiaka – wyjaśnia Michniewicz.

Emocje wzbudza zwłaszcza debiut w barwach Jagi Rasiaka. – Nie ma w końcu ani formalnych, ani sportowych powodów, które stałyby na przeszkodzie w jego grze w naszym zespole – przyznaje Michniewicz, który prawdopodobnie postawi na doświadczonego napastnika. – Podczas zajęć spytałem Grześka, czy jest gotowy, aby tak około 60 minuty wejść na boisko. Odpowiedział: Trenerze, jak grałem w pierwszym składzie, to strzeliłem 67 goli, jak wchodziłem z ławki, to strzeliłem trzy. Muszę zatem przemyśleć, co zrobić – uśmiecha się szkoleniowiec.

W ekipie Podbeskidzia kilku piłkarzy również narzeka na kłopoty ze zdrowiem, jednak wiele wskazuje, że trener Robert Kasperczyk będzie mógł wystawić przeciwko Jagiellonii niemal najsilniejszy skład.

Mecz Jagiellonia – Podbeskidzie rozpocznie się w sobotę o godz. 15.45.

Tegoroczne występy Jaga zakończy 11 grudnia wyjazdowym spotkaniem z Lechią Gdańsk. Potem zaczną się urlopy. Przygotowania do rundy wiosennej białostoczanie rozpoczną 9 stycznia. W okresie przygotowawczym zaplanowano dwa zgrupowania – w Cetniewie oraz tureckim Side. ▲

Ekstraklasa

Program 16. kolejki spotkań:

Piątek: PGE GKS Bełchatów – Ruch Chorzów (godz. 18.00), Lechia Gdańs – Polonia Warszawa (20.30).
Sobota: Korona Kielce – Cracovia (13.30), Jagiellonia Białystok – Podbeskidzie Bielsko-Biała (15.45), Lech Poznań – ŁKS Łódź (18.00).
Niedziela: Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław (14.30), Wisła Kraków – Widzew Łódź (17.00).
Poniedziałek: KGHM Zagłębie Lubin Legia Warszawa (18.30).

1. Śląsk	15	31	27:12
2. Legia	15	29	25:10
3. Ruch	15	25	21:16
4. Polonia	15	25	15:14
5. Wisła	15	24	15:12
6. Korona	15	24	17:15
7. Lech	15	22	22:10
8. Widzew	15	22	12:11
9. Górnik	15	20	18:17
10. Jagiellonia	**15**	**19**	**19:23**
11. Lechia	15	17	7:11
12. Podbeskidzie	15	17	12:19
13. Bełchatów	15	15	19:18
14. ŁKS	15	15	11:28
15. Zagłębie	15	13	13:28
16. Cracovia	15	12	9:19

Przed meczem

▲ **Transferowe podchody.** Podbeskidzie Bielsko-Biała sonduje możliwość wypożyczenia z Jagiellonii Białystok Łukasza Tymińskiego. 21-letni pomocnik nie ma miejsca w składzie Jagi a „Górale" chętnie widzieliby go w swojej kadrze. Z kolei w mediach pojawiały się informacje że Jagiellonia jest zainteresowa na pozyskaniem z Podbeskidzia Sylwestra Patejuka. Białostocki klub konsekwentnie jednak zaprzecza prasowym doniesieniom.

▲ **Cały stadion dla Jagi.** Kibice Podbeskidzia Bielsko-Biała zrezygnowali z możliwości przyjazdu do Białegostoku i dopingowania w sobotnim spotkaniu swojej drużyny. W związku z tym do sprzedaży podobnie jak na meczu ze Śląskiem Wrocław – trafiły bilety na sektory boczne A1 oraz A2.

Liczba dnia

2

zwycięstwa odnieśli jesienią na wyjeździe piłkarze Podbeskidzia. „Górale" wygrali 2:1 z Legią Warszawa i 1:0 z Wisłą Kraków.

promocja

ROZDAJEMY PIENIĄDZE!

Szczegóły na stronie 11



GW magazyn tydzień

2 grudnia 2011
piątek
232(17420)



Błażej Senderski

Zebranie pełnego stroju wraz ze wszystkimi dodatkami zajmuje im miesiące, a czasami nawet lata. Rekonstruktorzy, mimo że na swoją pasję wydają majątek, nie wyobrażają sobie innego spędzania wolnego czasu. Bycie rycerzem, ułanem, damą u jego boku to ich pasja. Stroje i dodatki z reguły kupują za własne oszczędności. Trochę udaje im się zarobić na różnego rodzaju rekonstrukcjach bitew i wydarzeń historycznych i festynach. Zbierają też starocie – nawet bluzki częściowo zjedzone przez mole.

>>10

Na strój z dawnej epoki mogą wydać tysiące

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczakk@wspolczesna.pl

Trzeba wierzyć w siebie i swoje możliwości - to motto wielu bohaterów naszego dzisiejszego wydania. Zaczynamy od chłopaka od nas - rodem z Białegostoku, choć od lat mieszkającego w Ełku, Piotra Karpieni. Kilka tygodni temu wyśpiewał sobie finał programu Mam Talent. W ubiegłą sobotę stanął na scenie, przed milionami widzów i znowu zagarnął ich serca.

Wykonana przez niego ballada rockowa sprawiła, że Piotrek zajął drugie miejsce w głosowaniu. Jeszcze przed ogłoszeniem wyników stwierdził, że niezależnie od rezultatu, on i tak już czuje się wygrany. O skromnym chłopaku z Ełku, o tym, jak trafił do programu Mam Talent i co będzie robił teraz, piszemy na str. 4.

Swoje marzenia spełnia też inna znana białostoczanka - aktorka Katarzyna Herman. W rozmowie z nami twierdzi, że warto wierzyć w swoje pragnienia, bo często się sprawdzają. O jakiej roli marzy, jak pamięta Białystok swojego dzieciństwa oraz jak wyglądają w jej rodzinie święta, opowiada nam w tekście na str. 12.

Polecamy też rozmowę z jednym z najbardziej znanych polskich pięściarzy, Tomaszem Adamkiem. Opowiada nam, jak się czuje po przegranej walce z Kliczką, jak się przygotowuje do kolejnych rozgrywek i o jakiej walce marzy - str. 7.

I jeszcze trochę o zdrowiu, także tym seksualnym. Początek grudnia to czas, gdy dużo mówi się o walce z HIV i AIDS. Przypominamy więc, co to za zagrożenie i że przy odpowiednim postępowaniu, można z chorobą w miarę normalnie żyć. A zawsze po ryzykownym zachowaniu warto się zbadać. Jak to wygląda w białostockim ośrodku - czytaj na str. 8.

Mamy też najnowsze doniesienia o naszych zachowaniach seksualnych. Jak wypadamy w badaniach? Okazuje się, że jesteśmy zadowoleni ze swego życia seksualnego. Miłość uprawiamy przynajmniej raz w tygodniu, najczęściej ze współmałżonkiem. Z drugiej strony, panowie częściej odwiedzają agencje towarzyskie. Więcej na ten temat na str. 9.

przegląd tygodniowy

Białystok



Iwona Faszczewska (na zdjęciu) to jedna ze 132 osób, jakie odpowiedziały na apel o zarejestrowanie się w banku potencjalnych dawców szpiku. W czwartek taką akcję w Białymstoku przeprowadziła Fundacja DKMS Polska. Poszukiwany był dawca szpiku dla 27-letniego, chorego na ostrą białaczkę Grzegorza Kleszczewskiego z Białegostoku, ale też innych potrzebujących chorych z całego świata. Czy uda się uratować zdrowie młodego białostoczanina okaże się za kilka tygodni, gdy będą znane wyniki badań pobranych próbek krwi.

Białystok

Seria podwyżek czeka mieszkańców Białegostoku. Na poniedziałkowej sesji Rady Miasta najwięcej dyskusji wywołała uchwała dotycząca podniesienia opłat za żłobki. Nowe stawki są aż 150 proc. wyższe od dotychczasowych.

Mieszkańców Białegostoku czekają także inne podwyżki. Radni zatwierdzili nowe stawki podatku od nieruchomości. Właściciele mieszkań i domów będą płacić 0,70 zł od mkw., czyli o 7 proc. więcej niż obecnie. Z kolei podatek od budynków związanych z działalnością gospodarczą wyniesie 21,50 zł od mkw. – ponad 4 proc. więcej. O ok. 4 proc. wzrośnie też podatek od środków transportu. Dotyczy on właścicieli firm przewozowych.

Białystok

Ambulatorium pogotowia przy ul. Poleskiej oraz przychodnia Villamed przy ul. Miłosnej będą od stycznia świadczyć usługi nocnej opieki białostoczanom. Takie są efekty rozstrzygniętego konkursu na te usługi w 2012 roku przez podlaski oddział NFZ. W Białymstoku funkcjonować będzie nie jedno jak dotąd, ale dwa miejsca nocnej i świątecznej opieki. Miasto zostało bowiem podzielone przez NFZ na dwa obszary. Pogotowie, mieszczące się przy ul. Poleskiej będzie obsługiwało wschodnią część miasta, tj. osiedla Centrum, Białostoczek, Sienkiewicza, Bojary, Piaski, Przydworcowe, Jaroszówka, Wygoda, Piasta, Skorupy, Mickiewicza, Dojlidy, Kawaleryjskie, Dojlidy Górne. Gabinet przy ul. Miłosnej będzie natomiast świadczył opiekę nad pacjentami z zachodniej części miasta, czyli osiedli: Młodych, Antoniuk, Bema, Nowe Miasto, Zielone Wzgórza, Starosielce, Słoneczny Stok, Leśna Dolina, Wysoki Stoczek, Dziesięciny, Bacieczki, Zawady.

Boćki

Farmutil HS, firma byłego senatora Henryka Stokłosy, chce w Boćkach mieć punkt zbiórki ubocznych produktów zwierzęcych. Na jej wniosek już zostało wszczęte postępowanie w sprawie ustalenia warunków zabudowy dla jednej z nieruchomości na terenie gminy. – Wystarczy, że ich tutaj wpuszczą, to z miejsca spalarnię zrobią – nie ma wątpliwości Waldemar Rynans, jeden z najgorętszych orędowników wprowadzenia zakazu dla tej inwestycji. – I jeszcze to firma tego Stokłosy, wszyscy wiedzą jakie cyrki z nim były. Zasmrodzą nam Boćki i kto będzie chciał tu żyć?

– Taki wniosek może złożyć każdy, dla jakiejkolwiek działki, ale dopóki nie będzie zgoda ludzi na tą inwestycję, to i ja się na to nie zgodzę – próbuje uspokajać emocje Stanisław Derehajło, wójt Bociek. – Dla mnie nie ma tematu w tej chwili.

Czyżew

Kompletnym brakiem odpowiedzialności wykazał się mężczyzna, który jadąc swoim samochodem wpadł do rowu z wodą. Omal nie zabił siebie i syna. Na podwójnym gazie odwoził dziecko do szkoły. W środę przed południem policja otrzymała zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w miejscowości Dąbrowa Dzięciel na drodze relacji Wysokie Mazowieckie – Czyżew. Wysłani na miejsce mundurowi wstępnie ustalili, że 56-letni kierowca golfa jechał w kierunku Wysokiego Mazowieckiego. W pewnym momencie na prostym odcinku drogi stracił on panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, uderzył w płot, a następnie w betonowy przepust i wpadł do rowu wypełnionego wodą. Jak się okazało kierowca volkswagena był pijany. Badanie alkomatem wykazało, że miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. W takim stanie wiózł 15-letniego syna do szkoły. Na szczęście nikt nie został ranny. Teraz nieodpowiedzialny ojciec odpowie przed sądem.



Grajewo

Specjaliści z Choroszczy zbadali grajewianina Grzegorza L., który w maju zamordował swoją żonę zadając jej 17 ciosów nożem. Mężczyzna w momencie czynu był poczytalny. Jak mówi Tadeusz Januszek, szef grajewskiej prokuratury, teraz zaczną się kolejne czynności.

27-letni Grzegorz L. zamordował 30-letnią żonę Iwonę 4 maja tego roku. Do zbrodni doszło w bloku przy ul. Wojska Polskiego. Mężczyzna zadał swojej ofierze siedemnaście ciosów nożem. Ciało ukrył w piwnicy bloku. 5 maja Grzegorz L. zgłosił się do komendy policji w Białymstoku, gdzie przyznał się do popełnionego morderstwa. Dręczyły go wyrzuty sumienia. Od tego czasu zatrzymany grajewianin przebywa w areszcie tymczasowym, który już kilkakrotnie był wobec niego przedłużany. Ostatnio w październiku na kolejne dwa miesiące. – Akt oskarżenia w tej sprawie mamy przygotować do 5 stycznia. Obowiązują nas „sztywne" terminy. Proces może więc ruszyć w okolicach lutego przyszłego roku – dodaje Tadeusz Januszek. 27-latkowi grozi nawet dożywocie.

Łapy



Funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Łapach wzbogacili się o nowy radiowóz. To pierwszy taki pojazd w województwie podlaskim, profesjonalnie wyposażony jeep wrangler przystosowany do pełnienia służby i podejmowania interwencji w trudnym terenie. Trafił do policjantów kilka dni temu. Samochód został zakupiony za blisko 200 tys. zł.

Podlaskie

W nocy z poniedziałku na wtorek podlascy strażacy nie mieli nawet chwili wytchnienia. Telefon za telefonem. I prośby o interwencje, o pomoc. Od północy do godz. 17 podlascy strażacy interweniowali ponad 220 razy.

W okolicach Suchej Wsi w powiecie suwalskim w wyniku podmuchu silnego, bocznego wiatru odchyliła się naczepa tira. Zaczepiła ona o nadjeżdżający z przeciwnej strony bus. Na szczęście naczepa była pusta. Inaczej mogłaby przygnieść kierowcę auta dostawczego. Niebezpiecznie było też w Grajewie, gdzie blacha z uszkodzonego dachu budynku spadła na linię energetyczną. W Mońkach zaś, Białymstoku, Jasionówce i Krupnikach porywy wiatru były tak silne, że garaże blaszaki przesuwały na jezdnię. W Łomży drzewo runęło na sklep motocyklowy. To właśnie do powalonych drzew, które blokowały drogi i spadały na samochody, strażacy wyjeżdżali najczęściej. Silna wichura zrywała dachy domostw m.in. w Wasilkowie, Dąbrowie Białostockiej, Posielanie (pow. augustowski). Na szczęście nikomu nic się nie stało.



kronika wypadków umysłowych

Miłośnik hulajnogi

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Polski sąd w całym majestacie prawa, zaciągnąwszy opinii, pożal się Boże, biegłych, uznał obsceniczny, pornograficzny rysunek za znak chroniony prawnie. W związku z tym organizacja, która tym znakiem dysponuje może spokojnie za zgodą właściciela umieścić ten rysunek na drzwiach restauracji, a jak ktoś go zerwie, będzie odpowiadał za to karnie. Nie daj Boże przed tym samym sądem, który uznał pornografię za znak chroniony prawnie.

Na przekreślonym rysunku dwóch gejów odbywa stosunek seksualny od tyłu. Napis ma nim informuje: Zakaz pedałowania!



Gdybyście wschodzili do restauracji z małym dzieckiem, a dziecko zapytało: „Tatusiu, mamusiu, a co tu jest narysowane", nawet nie próbujcie odpowiadać. Odsyłacie gówniarza do tego sędziego, który tę obscenę uznał za znak graficzny. Niech wytłumaczy.

Na orzeczenie tego sądu mogą oczekiwać kolejne znaki graficzne: penis w stanie erekcji, graficzne przedstawienie stosunku oralnego i podobne przedstawienie stosunku analnego. Wszystkie z napisem „Zakaz pedałowania". Jeżeli trafią na tego sędziego, który woli hulajnogę od roweru, mają duże szanse stać się znakami chronionymi prawnie.

Miłośnik hulajnogi przed wydaniem wyroku zapytał o opinię dwóch biegłych z Lublina, równie zapalonych hulajnogistów, i oni orzekli, że w rzeczonym zakazie pedałowania „doszukiwanie się drugiego dna jest dowodem przeczulenia, ponieważ zakaz dotyczy uprawiania seksu homoseksualnego tylko w miejscach publicznych i jest interpretacją znaku drogowego".

Rozumiem to tak. Jeżeli ja narysuję parę uprawiająca seks oralny, po czym ten rysunek przekreślę, to tych dwóch hulajnogistów uzna, że znak jest w porządku, nie ma co się doszukiwać w nim drugiego dna, ponieważ zakaz dotyczy uprawiania sęksu oralnego w miejscach publicznych i jest interpretacją znaku drogowego. W związku z tym będę mógł sobie taki znak postawić na poboczu drogi, która niewątpliwie jest miejscem publicznym.

Jak Państwo zauważyliście, do tej poru skupiałem się jedynie na pornograficznej wymowie nowego „znaku drogowego". Ale jest oczywiście drugie dno, którego ani biegli, ani sędzia nie dostrzegli, gdyż widocznie żyją w oderwaniu od rzeczywistości, a może nawet poza nią. Organizacja, która dostała przywilej posługiwania się „nowym znakiem drogowym" nazywa się Narodowe Odrodzenie Polski, w skrócie NOP. NOP uważa, że odrodzenie naszego kraju nastąpi wtedy, kiedy Polska pozbędzie się gejów. Ich na początek. W związku z tym na manifestacjach członkowie tej organizacji skandują: „Polska bez pedałów!"

Oczywiście, gdyby zapytać o interpretację tego zjawiska tych dwóch biegłych z Lublina, orzekliby, że nie ma co się dopatrywać w tych okrzykach drugiego dna. Jest to po prostu manifestacja przeciwników rowerów.

Ja jednak oczekiwałbym, aby w polskich sądach występowali biegli, których umysły sięgają nieco dalej niż rowerowe szprychy. Tych z Lublina mógłby zatrudnić co najwyżej właściciel sklepu z hulajnogami, żeby jego konkurencji robili antyreklamę. Chociaż myślę, że gdyby ten swój znak nakleili na sklepie z rowerami, to właściciel sklepu mógłby im swobodnie wytoczyć proces z paragrafu o nieuczciwej konkurencji i by wygrał.

Tacy biegli i taki sędzia, to prawdziwy skarb. Gdyby na kolejnej manifestacji jakaś grupa skandowała „polska bez pejsatych" uznaliby to za reklamę zakładu fryzjerskiego i odradzaliby doszukiwania się drugiego dna.

Po decyzji sądu odezwały się głosy wyrażające różne opinie. Mnie najbardziej zainteresował głos posła Błaszczaka z PiS-u, który uznał co prawda „Zakaz pedałowania" za znak obsceniczny, ale decyzji sądu nakazującego jego rejestrację nie potępił. Dlaczego? Postaram się wyjaśnić, choć nie wiem, czy mi się uda pochwycić lotną, niczym strusica w ciąży, myśl posła. Otóż nie potępia on werdyktu sądu, ponieważ, cytuję: „ Jest oburzenie, że NOP zarejestrował swoje symbole, jednak mało kto pamięta, że w konstytucji zakazane są nie tylko symbole faszystowskie, ale również komunistyczne. A są one używane. A pytany o przykłady odpowiedział, że w wielu polskich miastach nadal stoją pomniki z czasów komunizmu.

Na manifestacjach członkowie NOP skandują: „Polska bez pedałów!" Gdyby zapytać o interpretację tego zjawiska dwóch biegłych z Lublina, orzekliby, że nie ma co się dopatrywać w tych okrzykach drugiego dna. Jest to po prostu manifestacja przeciwników rowerów. Tacy biegli to prawdziwy skarb. Gdyby na kolejnej manifestacji jakaś grupa skandowała „polska bez pejsatych" uznaliby to za reklamę zakładu fryzjerskiego i też odradzaliby doszukiwania się drugiego dna.

Rozumiem to tak. Rysunek przedstawiający stosunek seksualny dwóch gejów jest obsceniczny, nie ulega wątpliwości. Ale pomnik na przykład żołnierza radzieckiego, od stóp do głów w szynelu, jest bardziej obsceniczny. W związku tym lepiej, żeby dzieci patrzyły na pornografię, niż na sowieckiego sołdata.

Litości!!!

regionałki

Seks z użyciem rasy niebezpiecznej

Jak niebezpieczny może być pozamałżeński seks w Łomży, przekonał się obywatel z powiatu wysokomazowieckiego. Znalazł on w prasie ogłoszenie od kobiety, która ofiarowała w Łomży swoje ciało w zamian za gratyfikację finansową. Umówił się z nią i oto, co według policyjnej notatki, się wydarzyło: „W trakcie spotkania w mieszkaniu pojawił się mężczyzna z psem rasy niebezpiecznej. Grożąc jego użyciem zabrał 38-latkowi kilkaset złotych i telefon. Dodatkowo zrobił zdjęcia nagiemu mężczyźnie i zagroził ich ujawnieniem, jeżeli ten nie da mu kolejnych pieniędzy".

Ciekawe, czy pies był zdrowy i zaszczepiony.

Towarzyszowi ku czci i pamięci

Suwalscy radni postanowili uczcić pamięć towarzysza Eugeniusza Złotorzyńskiego i na jego cześć nazwać jedną z ulic w mieście. Towarzysz Złotorzynski zasłużył się tym, że od 1951 roku należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i był z jej ramienia przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej oraz wojewodą.

Na otwarciu ulicy zagrają Międzynarodówkę?

W poszukiwaniu białostockiej świętości

Marta Jasińska z Białegostoku dostała od prezydenta miasta stypendium na poszukiwanie świętości. Poszukiwanie to odbywa się w ramach projektu polegającego na odnajdowaniu dźwięków charakterystycznych dla miejskich osiedli.

– Blokowisko obfituje w niesamowite dźwięki – zapewnia Marta Jasińska. – Weźmy chociażby sąsiada, który od dwóch miesięcy nieprzerwanie robi remont i cały czas coś wierci czy przybija. Albo skrzypiącą windę i odgłosy pralni czy rozmów mieszkańców. My te wszystkie dźwięki pozbieraliśmy w całość i zmontowaliśmy dźwiękową wypowiedź na temat blokowiska. Wszystko w ramach projektu „W poszukiwaniu świętości wśród białostoczan".

My bez stypendium i projektu możemy prezydentowi powiedzieć, że kandydatem na białostockiego świętego jest sąsiad tego gościa, który od dwóch miesięcy nieprzerwanie robi remont.

Burmistrz

Po Grajewie przestał jeździć ostatni autobus komunikacji miejskiej. Przez cały okres istnienia komunikacji nie udało się sprzedać choćby jednego biletu miesięcznego. Co ciekawe, o tym, że ostatni autobus przestał jeździć zielonego pojęcia nie miał burmistrz Grajewa, który był twórcą tej komunikacji.

– Jak to nie jeździ? – zapytał zaskoczony Adam Kiełczewski w rozmowie telefonicznej z „Tygodnikiem Grajewskim". – Nic na ten temat nie wiem. Kierownik PKS nie poinformował nie o tym.

– Ja burmistrza informować nie będę – skomentował otwarcie całą sytuację Krzysztof Milewski, kierownik PKS w Grajewie. – Burmistrz nie chciał dokładać do tego interesu, a naszej firmy nie stać na utrzymywanie nierentownej komunikacji miejskiej.

Jak poinformował tygodnik, autobus w Grajewie tylko raz cały wypełnił się pasażerami. Podczas historycznego inauguracyjnego przejazdu pojazd po brzegi wypełnili miejscy urzędnicy.

– Do komunikacji miejskiej miasto musi najwyraźniej dojrzeć – ma nadzieję burmistrz.

Na razie dojrzeli jedynie urzędnicy, niestety tylko raz.

(kk)

Sukces >> Ełczanin z Białegostoku zdobył II miejsce w programie

Piotr udowodnił, że ma talent

Zapewnia, że woda sodowa nie uderzy mu do głowy. Gdyby mógł jeszcze raz wybrać finałową piosenkę, znów zaśpiewałby „Kiss from a rose" Seala. Piotr Karpienia opowiada o swoim udziale w programie Mam Talent i planach na najbliższe tygodnie.



TVN

Piotr Karpienia podczas finału programu Mam Talent zaśpiewał balladę „Kiss from a rose" Seala. Był w garniturze, bez nieodłącznej gitary. Nie wszystkim to się podobało. Ale i tak zajął drugie miejsce i zgarnął 50 tys. zł.

Katarzyna Chojnowska
kchojnowska@wspolczesna.pl

Kurtyna opadła, światła jupiterów zgasły, program się skończył, powoli milknie też szum medialny wokół Piotra Karpieni, który jak się okazało ma talent. I to nie byle jaki, bo ełczanin z Białegostoku rodem, finał programu stacji TVN zakończył na drugim miejscu.

Jak pokazuje przykład Kamila Bednarka, finalisty III edycji Mam Talent, drugie miejsce może stać się przepustką do muzycznej kariery. Na to liczy także ełczanin, który na przyszły rok zapowiada wydanie solowej płyty. – Teraz nie mam czasu na odpoczynek. Sporo dzieje się wokół mnie, szczególnie od zakończenia programu – mówi Piotr. – Na razie o płycie mogę powiedzieć tyle, że na pewno będzie. Gdy będę mógł zdradzić więcej szczegółów, na pewno to zrobię.

Był w Idolu... w Irlandii

Kiedy przez całe wakacje co tydzień grał akustyczne koncerty w jednej z ełckich knajp, niewielu spodziewało się, że za kilka miesięcy stanie się gwiazdą, o której pisać będą serwisy plotkarskie. Gdy we wrześniu pędził po koncercie swojej grupy Flesh Creep, z Białegostoku do Warszawy na ostatni casting do programu Mam Talent, mało kto dawał mu szansę. Ci, którzy widzieli go w eliminacjach, z zaczerwienionymi policzkami, speszonego, nie spodziewali się, że znajdzie się w finałowej trójce.

Tak myśleli ci, którzy nie wiedzieli, że Piotr nie jest scenicznym nowicjuszem. Występ w TVN nie jest jego pierwszym kontaktem z programem wyławiającym talenty. W 2008 roku ełczanin wziął udział w irlandzkiej wersji Idola, gdzie dotarł do finałowej piętnastki. Te doświadczenia pomogły mu zapanować nad nerwami i dojść tak wysoko.

– Tym razem umiałem powstrzymać stres, co jest najtrudniejszą sztuką. Jeżeli artysta się zbyt nie denerwuje, może pokazać na co go stać. Luz to podstawa – przyznaje. Ale dodaje, że w finałowej rozgrywce nie do końca udało mu się ten luz zachować. – Finał był bardzo stresujący, ale cała atmosfera za sceną naprawdę wyśmienita – opowiada Piotr Karpienia. – Ostatnie minuty przed występem były bardzo pracowite. Styliści, makijażystki, ekipy z kamerami, ekipy radiowe, to był czas spędzony na wywiadach. Będzie to można zobaczyć na stronie programu i w serwisie YouTube. Zanim więc poszedłem zaśpiewać musiałem trochę popracować. To też jest potrzebne, to część tego biznesu.

Ballada podzieliła słuchaczy

Wybór finałowej piosenki podzielił fanów ełczanina. Większość żałowała, że nie zaśpiewał utworu „Desire" U2, który dwa tygodnie wcześniej tak zachwycił publiczność i jurorów. Piotr tym razem w garniturze i bez gitary, postawił na balladę Seala.

– Ja to bym tak chciała, żebyś był w dżinsach, z gitarą. Pierwszy twój występ był dla mnie takim najbardziej trafionym w twój świat – oceniła Małgorzata Foremniak.

– Mamy finałowy występ i wydaje mi się, że źle wybrałeś piosenkę – komentowała Agnieszka Chylińska.

Ostatecznie głosy widzów zapewniły Piotrowi drugie miejsce w programie. Ale od soboty spekulacji "co by było gdyby", wśród miłośników talentu Piotra, nie ma końca. Wątpliwości nie ma natomiast sam artysta. Jak przyznaje, nie zmieniłby swojego wyboru, nawet jeżeli miało to kosztować go zwycięstwo w programie.

– Pokazałem stronę rockową i chciałem pokazać też balladową. Niczego nie żałuję i wybrał bym dokładnie tak samo – zapewnia Piotr.

Artysta emocje związane z programem ma już za sobą. Teraz przyszedł czas na pracę nad płytą, a udział w Mam Talent jest znakomitą przepustką do szerszego grona odbiorców. – Liczę na promocję ogólnopolską. Wiem, że brzmi to samolubnie, ale jeżeli chcę robić to co robię do tej pory, czyli żyć wyłącznie z muzyki to muszę wskoczyć z tym na kolejny poziom. Niestety lokalne występy poza sezonem nie wystarczają – przyznaje. – Mam dużo większe ambicje, i myślę, że talentu też wystarczy. Potrzeba tylko trochę pomocy ze strony innych, ciężkiej pracy i szczęścia. Myślę, że nie raz udowodniłem, że potrafię wystąpić na przyzwoitym poziomie.

Woda sodowa już mu nie grozi

Kariera stoi teraz przed nim otworem. Jednak ełczanin zapewnia, że woda sodowa nie uderzy mu do głowy, bo pierwsze doświadczenia z telewizją ma już za sobą. Zdaje sobie również sprawę z tego, że popularność niesie różne skutki. Także te negatywne.

– Woda sodowa uderza każdemu. Mi już kiedyś uderzyła, na szczęście na bardzo krótko – przyznaje. – Najgorsi są jednak tacy artyści, którym bąbelki zostały w głowie i od kilku lat nie mogą się ich pozbyć przy okazji rozrzucając zawiść wokoło. Takich nie brakuje. Popularność medialna powoduje, ze nagle masz na około siebie setki nowych znajomych, a często osoby, które znałeś wcześniej po prostu ci zazdroszczą. Zdążyłem się już do tego przyzwyczaić. Staram się nikomu w życiu nie przeszkadzać i dlatego więcej jest osób, które chcą pomoc, niż takich, które mają w planach zaszkodzić czy obrazić.

W finale programu Robert Kozyra powiedział, że nie może się już doczekać płyty ełczanina. To ogromny komplement od człowieka, który latami kształtował gusta Polaków prowadząc Radio Zet. Piotr jeszcze przed finałem Mam Talent, zapowiadał, że na album będziemy musieli czekać tylko do lutego. Teraz plany te nieco się oddaliły. Wiadomo jednak, że na płycie nie będzie coverów.

Pomimo wielkiego sukcesu Piotr pozostaje nadal skromnym, sympatycznym facetem. Zdaje sobie także sprawę z tego, że jego drugie miejsce w programie to nie tylko jego zasługa.

– Chciałbym bardzo podziękować wszystkim, którzy mi zaufali i głosowali na mnie w sobotni wieczór – dodaje Piotr. – To duży kredyt zaufania i zmieniło to moje życie już na zawsze.

Rozmowa >> z nową minister sportu

Spojrzę na sport świeżym okiem

O tym, jak się zostaje ministrem i czy do PZPN wejdzie kurator, mówi w rozmowie z Rafałem Panasem Joanna Mucha, minister sportu i turystyki

▲ Wie pani, że bukmacherzy dają sześć złotych za złotówkę postawioną na to, że pani pierwsza odejdzie z rządu?

– Nie, a ile czasu mi dają?

▲ Mówią tylko o kolejności. Gorsze notowania mają tylko minister sprawiedliwości Jarosław Gowin i minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz. Dlaczego bukmacherzy dają pani tak marne szanse?

– To wynika ze stereotypów, które wiszą nade mną.

▲ Jakich?

– Jest młoda dziewczyna, niezwiązana ze sportem i ona nie da sobie rady. Tymczasem pracownicy w ministerstwie szybko doszli do wniosku, że ze mną nie będzie tak łatwo.

▲ Co im pani zrobiła?

– Postawiłam ich na baczność i zmobilizowałam do pracy. Zdiagnozowałam kilka problemów i zorientowali się, że nie będzie łatwo mnie oszukać. Na razie o mojej strategii dla ministerstwa i personaliach nic nie powiem. Mam dużo terminowych spraw do załatwienia: w pierwszej kolejności losowanie grup na UEFA EURO 2012, które odbędzie się w Kijowie i wynikające z niego spotkanie na temat bezpieczeństwa podczas rozgrywek piłkarskich oraz oddanie inwestorskie Stadionu Narodowego. Cały miniony wtorek prowadziłam w Brukseli spotkanie w ramach naszej Prezydencji. Poza tym chciałabym, żeby o moich planach usłyszeli najpierw współpracownicy.

▲ Jak się zostaje ministrem?

– Oficjalnie usłyszałam propozycję na kilka dni przed nominacją. Wcześniej dostawałam poważne sygnały z otoczenia premiera. Dwa dni przed nominacją spotkałam się z premierem Donaldem Tuskiem. To była bardzo ciekawa rozmowa.



Joanna Mucha przyznaje, że czeka ją sporo trudnych wyzwań

▲ O czym mówiliście?

– O tym, czego pan premier ode mnie oczekuje, dlaczego to ja powinnam zostać ministrem. Usłyszałam, kto obejmie inne resorty. Szczegółów rozmowy z premierem oczywiście panu nie zdradzę.

▲ W grę wchodziły inne resorty?

– Podczas konferencji prasowej premier powiedział, że dałabym radę kierować innymi ministerstwami. Jestem dobrze przygotowana merytorycznie. Skończyłam najlepsze zarządzanie w Polsce na Uniwersytecie Warszawskim, pod kierunkiem prof. Obłoja, tam uczą nas pracy w duchu konsultingu, czyli wpadam do firmy, identyfikuję problemy, rozwiązuję je i z firmy wychodzę. Teraz mogę zrobić mniej więcej to samo, ale w sektorze publicznym, co jest tym bardziej istotne dla mnie. Specyfika ministerstwa jest może ważna, ale ja zajmuję się zarządzaniem ludźmi i wiedzą. Chcę działać profesjonalnie, jak w prywatnej firmie. Jeśli popatrzymy w ten sposób, to kwestia resortu, którym się zajmuję nie jest kluczowa. Liczy się zdiagnozowanie problemu i jego rozwiązanie.

▲ Czyli przyjęłaby pani każdą propozycję premiera?

– Bardzo się cieszę, że jestem w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

▲ Nie musi pani znać składu reprezentacji Polski w piłkę nożną?

– Nie będę udawała, że jestem zapalonym kibicem. Ani, że wiem wszystko o sporcie wyczynowym. Wielu komentatorów ocenia, że skoro jestem spoza środowiska sportowego to jest to moją dużą zaletą. Spojrzę świeżym okiem na sprawy sportu. Składu reprezentacji nie będę się uczyła. Zaproszę panów z reprezentacji na spotkanie i mam nadzieję, że się polubimy.

▲ Wiele osób ocenia, że ma pani małe szanse w konfrontacji z doświadczonymi graczami z Polskiego Związku Piłki Nożnej.

– Mam jako minister zdecydowanie słabszą pozycję. PZPN jest w bardzo małym stopniu zależny od ministerstwa. To organizacja autonomiczna. Przede wszystkim jednak chcę podkreślić, że nie traktuję kontaktów z PZPN jako próby sił. Premier mówił o współpracy i o dyplomacji. To, co się wydarzyło (Joanna Mucha złożyła w ubiegły piątek zawiadomienie do prokuratury i CBA po ujawnieniu nagrań mogących sugerować korupcję w PZPN - przyp. red) było koniecznością. Musiałam złożyć dokumenty zarówno do CBA jak i do prokuratury, nie mogłam zrobić pół kroku mniej lub więcej. Natomiast na wojnę się nie wybieram.

▲ To może pani i premier grzeszycie naiwnością mówiąc o dyplomacji i współpracy z PZPN?

– Naiwnością jest twierdzenie, że jeśli do PZPN wejdzie kurator - przypomnę, że decyduje o tym są sąd, a nie ja - to wszystkie problemy zostaną rozwiązane. Potrzebne są lata konsekwentnej i spokojnej współpracy, merytorycznej pracy np. nad przygotowaniem piłkarskiej kadry.

▲ Co powstrzymuje panią przed wnioskiem do sądu o wprowadzenie kuratora do PZPN?

– Muszę najpierw otrzymać wyjaśnienia, o które poprosiłam szefów związku. To kwestia dobrych obyczajów. Podkreślam: decyzja o wniosku do sądu o wprowadzeniu kuratora absolutnie nie jest przesądzona.

▲ Tusk mówił o „rządzie zderzaków". Pani jest takim zderzakiem do szybkiej wymiany?

– Moim zdaniem nie chodzi o ministrów do szybkiej wymiany. Raczej o ludzi, którzy mają trudne zadania i muszą stać na posterunku. Moja działka przez najbliższy rok będzie bardzo trudna ze względu na Euro 2012. Czuję ciężar zadania. ▲



MIKOŁAJKOWA
POŻYCZKA
EKSPRESOWA
NIE MUSISZ BYĆ
ŚWIĘTYM
MIKOŁAJEM

Z mikołajkowej promocji mogą skorzystać wszyscy i wziąć pożyczkę:

- **bez prowizji,**
- **z oprocentowaniem niższym o 25%.**

Dodatkowo zapraszamy na Otwartą Sobotę Pożyczki Ekspresowej 3.12.2011 r.

Sprawdź listę placówek otwartych w sobotę na **www.pekao.com.pl**

TELEFON
801 325 325
(opłata wg cennika operatora)

BANK PEKAO SA
Oficjalny Bank i Sponsor Narodowy UEFA EURO 2012™

RRSO dla pożyczki 8000 zł spłacanej w 12 równych ratach wynosi 17,40%, przy założeniu oprocentowania zmiennego 16,12% w stosunku rocznym i prowizji 0%. Promocja obowiązuje do 16.12.2011 r. Szczegóły dostępne w placówkach Banku.

The UEFA EURO 2012™ official logo is protected by trademarks, copyright and/or design. All rights reserved.

Raport >> Badania pokazują, że coraz częściej korzystamy z internetu

Nie wszyscy dali się złapać w sieć



Badanie PBC General zrealizowane przez Instytut MillwardBrown SMG/KRC w okresie październik 2010 - wrzesień 2011 r. na próbie 48 689 Polaków, w wieku 15-75 lat

55,3 proc. Polaków, którzy ukończyli 15 lat, deklaruje, że ma dostęp do internetu - wynika z opublikowanych w listopadzie badań NetTrack. Z kolei w Diagnozie Społecznej 2011, przygotowanej przez zespół polskich naukowców, możemy wyczytać, że komputer i internet posiada ok. 90 proc. małżeństw z dziećmi, a tylko co czwarta osoba mieszkająca samotnie.

Alina Bosak
abosak@mediaregionalne.pl

Nadal częściej dostęp do sieci mają mieszkańcy miast, ale wieś przyspiesza i różnice się zmniejszają. Dystans nadrabia ściana wschodnia. Wprawdzie wpiętych w sieć jest tu mniej gospodarstw niż na zachodzie kraju, ale ta różnica wynosi już tylko 5 proc. (2 lata temu - 10 proc.).

Nie mamy takiej potrzeby

Tylko co 10 gospodarstwo, w którym nie ma komputera i internetu, jako powód podaje brak gotówki. – Od czterech lat co trzecia osoba, która nie ma dostępu do internetu, deklaruje, że nie czuje takiej potrzeby – mówi dr Barbara Przywara, socjolog. – To oznacza, że bariera finansowa ma coraz mniejsze znaczenie. Widać natomiast bariery wiekowe. Wciąż najmniej korzystających z internetu jest wśród osób powyżej 65. roku życia, chociaż ich liczba znacznie wzrosła, odkąd pojawił się portal Nasza Klasa. Również emigracje zarobkowe młodych sprawiły, że ich rodzice zaczęli częściej korzystać z komunikatorów internetowych np. Skype'a.

Nie zmienia to faktu, że osoby po 60. roku życia stanowią zaledwie 5 procent internautów (badanie NetTrack).

Jestem niecyfrowy

Pani Monika ma 63 lata i pracuje jako doradca reklamowy w dużej korporacji. Nie używa komputera, a od karty do bankomatu woli gotówkę w portfelu. I w żaden sposób nie czuje się wykluczona.

– Dużo czytam, oglądam telewizję – mówi. – Dostaję lawinę informacji, która zupełnie mi wystarcza. W firmie posługuję się telefonem i faxem. To skuteczne narzędzie w rozmowie z klientami. E-mailem mogłabym przekazać jedynie suchą informację, w której trudno zawrzeć pełną ofertę. Poza tym nie wiadomo, czy potencjalny klient to przeczyta. Kiedy dzwonię, mogę rozmówcę przekonać - zaproponować różne warianty, negocjować cenę. Wiem, że e-maila mogę jednym kliknięciem wysłać do 20-30 osób, ale to wcale nie oznacza większej skuteczności.

60-letnia Anna Dudek jest dyrektorem szkoły wizażu i stylizacji w Rzeszowie. Szkoła ma stronę internetową, komunikuje się z uczniami e-mailowo i prowadzi sprawy administracyjne z pomocą komputera. Pani Anna jednak cyfrową stronę biznesu zleca pracownikom, dokumenty pisze odręcznie, a sama do internetu nie zagląda.

– Internet nie jest jedynym źródłem informacji, chociaż najszybszym – podkreśla. – Należę do pokolenia, które woli słowniki, encyklopedie, książki i gazety. Nie uważam, że komputer pozwoliłby mi zaoszczędzić czas, bo widzę, jak pochłania ludzi i w jakim żyją pośpiechu. Pokolenie dzisiejszych 30-35-latków cierpi na nieustanny brak czasu. Zatem cyfryzacja przyspieszyła życie, pozbawiając chwil na refleksję i rozwijanie wyobraźni. Z drugiej strony wiem, że bez komputera i sieci młodsze pokolenie nie jest już w stanie funkcjonować.

„Internet jest jak dynamit - ani dobry, ani zły – mówi socjolog. – Problemem jest to, że wiele osób nie potrafi z niego korzystać.

Internet wie lepiej

Dr Przywara, aby zbadać relacje tworzące się między ludźmi w sieci, 6 lat spędziła na czatach internetowych. – Badania pokazują, że osoby korzystające z internetu częściej chodzą do kina, teatru – przypomina. – Częściej czytają książki, za to mniej oglądają telewizję. Są bardziej dynamiczne - chociaż nie wiadomo, czy tę cechę już posiadały, czy może została wyzwolona przez internet.

Ludzie wykształceni uważają internet za lepsze źródło wiedzy od telewizji. Kiedy 11 listopada stacje skupiały się na bijatykach chuliganów na ulicach Warszawy, w sieci od razu pojawiły się amatorskie relacje i filmiki ukazujące wydarzenia w innym świetle. W sieci kwitnie dziennikarstwo obywatelskie, chociaż w Polsce jeszcze nie na taką skalę jak np. w Stanach Zjednoczonych.

– Szczerze mówiąc, nie wyobrażam sobie zawodu, w którym internet nie byłby dziś przydatny - bezpośrednio lub pośrednio – mówi socjolog, która w sieci umieszcza materiały dla studentów, czatuje z nimi albo dyskutuje na akademickim forum.

Zdaje sobie z tego sprawę Zbigniew Kalandyk, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Boguchwale. Jego szkoła każdemu uczniowi na okres nauki użycza laptopa, a nawet czyni starania, by zapewnić bezpłatną łączność internetową uczniom w domach. Wielu pochodzi bowiem z małych miejscowości, gdzie dostęp do internetu jest utrudniony. – Można żyć bez telewizji, można i bez internetu – mówi dyrektor. – Jednak dostęp do informacji jest dziś kapitałem. Bez umiejętności korzystania z tego, często nie da się już funkcjonować na rynku pracy. Można trafić do grupy wykluczonych, mających mniejsze szanse i możliwości.

Ani dobry, ani zły

– Wykluczenie cyfrowe ma jednak różne aspekty i nie rozwiązuje go problem zapewnienia wszystkim dostępu do komputera i internetu – podkreśla dr Przywara. – Gdyby tak było, wystarczyłoby bezrobotnemu dać dostęp do sieci, a on już znalazłby sobie pracę. Tymczasem samo narzędzie nie wystarczy, trzeba umieć z niego korzystać.

Wymyślono kiedyś program: Jeden komputer na dziecko (projekt fundacji Nicholasa Negroponte - One Laptop per Child) i zaczęto informatyzować Afrykę. Jak jednak widać, nie pomogło to krajom afrykańskim podnieść się z nędzy i zacofania technologicznego.

– Internet jest jak dynamit - ani dobry, ani zły – stwierdza socjolog. – Problemem jest to, że wiele osób nie potrafi z niego korzystać, wierzy we wszystko, co zostało opublikowane. Mam małe dzieci i zauważam, że szkoła uczy głównie obsługi komputera, a nie umiejętnego segregowania informacji w internecie. Studenci nieraz bezkrytycznie korzystają ze ściągi. pl czy Wikipedii. W sieci czyhają różne zagrożenia. Dlatego potrzebna jest dobra i przemyślana edukacja.

Kto korzysta, to korzysta

We wspomnianej już Diagnozie Społecznej 2011 socjolog Dominik Batorski zauważa, że internet nie zasypuje społecznych przepaści. Jedni znajdą w nim przydatne informacje, inni tylko sposób na zabicie czasu.

– Sam dostęp do sieci niczego nie daje – przytakuje dr Przywara. – Można z internetu korzystać w sposób bezmyślny, istnieje także problem uzależnienia, a pracodawcy coraz częściej zakładają blokady swoim pracownikom, by ukradkiem nie szukali w sieci rozrywki. Internet wciąga i staje się „złodziejem" czasu. Ale można też kształcić się dzięki e-learningowi, dyskutować na ważne tematy, a na You Tubie znaleźć filmiki instruktażowe dotyczące np. gotowania. Nie wspomnę już o oszczędności czasu przy zakupach on-line czy korzystania z bankowości elektronicznej.

– W rękach mądrego człowieka komputer jest genialnym urządzeniem – stwierdza Anna Dudek.

– Ale milionom nieprzygotowanych intelektualnie ludzi daje dostęp do śmietnika, na którym każdy pisze to, co chce i nikt się nie liczy z intymnością drugiego człowieka.

Rozmowa >> z pięściarzem Tomaszem Adamkiem

To ja jestem bossem w domu

Z pięściarzem Tomaszem Adamkiem, którego odwiedziliśmy podczas treningu w Glen Carbon na przedmieściach Saint Louis o marzeniach i przyszłych walkach rozmawia Jan Pachlowski

▲ Ponad dwa miesiące minęły od walki z Witalijem Kliczką. Jakie są Twoje spostrzeżenia po takim czasie?

– Takie, że muszę wyeliminować błędy, poprawić technikę. Zarazem nie byłem wtedy sobą. Komentowano, że Ukrainiec był bardzo szybki, a ja wolny. Zgadzam się. Za późno przyleciałem do Polski i miałem zbyt mało czasu na aklimatyzację. Nie wziąłem pod uwagę, że jestem już starszy i ten proces będzie przebiegał gorzej niż jeszcze dwa lata temu przed pojedynkiem z Andrzejem Gołotą. Jeżeli będę boksował w ojczyźnie, to również tam będę się przygotowywał, nie w USA, jak dotąd.

▲ Do treningu wróciłeś bardzo szybko.

– Każdy sportowiec wie, że siedzenie w domu nie rozwija. Dlatego postanowiłem pojechać do rodzinnej miejscowości mojego trenera Rogera Bloodwortha i u niego trenować. Jestem z tych treningów bardzo zadowolony. Wyciągam wnioski. Prawda jest taka, że w starciu z Kliczką dałem tyłka. W przyszłym roku chcę wrócić na ring mocniejszy.

▲ W marcu w Stanach? Tak pisze polska prasa.

– Na razie skupiam się na treningach, żadnych dat walk jeszcze nie ma. Dopiero na początku roku zaczniemy się koncentrować nad wyborem miejsca i rywala.

▲ Ale pojawiły się już dwie postacie, w perspektywie rewanżów: Andrzej Gołota i Chris Arreola. Z obydwoma wygrałeś pewnie w wadze ciężkiej.

– O Andrzeju słyszałem, ale trudno jest mi to komentować. Ja jestem gotów walczyć z każdym, choć kiedyś powiedziałem, że nie chcę boksować z polskimi pięściarzami, bo jesteśmy grupą przyjaciół. Aczkolwiek Gołocie wypadałoby dać szansę rewanżu. Ale teraz krótki urlop na Arubie i wracam na treningi 5 grudnia; do świąt będę pracował z Rogerem.

▲ A Chris Arreola?

– Są takie rozmowy, ale do takiej walki dojdzie najszybciej latem. Teraz potrzeba mi treningu i pojedynku na przetarcie. Moim marzeniem jest rok 2013 i wtedy jeszcze jedno starcie o mistrzostwo świata w królewskiej dywizji. Po porażce z Kliczką pomyślałem, że nie spocznę na dotychczasowych sukcesach; chodzi mi o mistrzostwo świata w dwóch różnych kategoriach. Moim marzeniem jest zdobycie trzeciego mistrzowskiego pasa i będę chciał o to się pokusić. Najważniejsze jest zdrowie, a akurat na to nie mogę narzekać.

Jan Pachlowski



– Moim marzeniem jest rok 2013 i wtedy jeszcze jedno starcie o mistrzostwo świata w królewskiej dywizji – mówi Tomasz Adamek

▲ Czy po ostatniej walce żona Dorota nie namawiała Cię do zakończenie kariery? Zdobyłeś dwa mistrzostwa, sporo też już zarobiłeś...

– To ja jestem bossem w domu i decyduję o takich sprawach. Jestem głową rodziny i wiem, na co mnie w życiu jeszcze stać. W innych sprawach żona może mi doradzić, ale nie w tych związanych z moją karierą.

▲ W jednym z wywiadów Twoja żona powiedziała, że przed każdą walką jesteście wzorem małżeństwa.

– Jestem bardzo spokojny. Moje córki zauważają wtedy, że nie jestem nerwowy i wybuchowy, jak to często bywa np. w przypadku, gdy dzieci czegoś nie posprzątają. Tak poza okresem przygotowań do walki bywam bardziej surowy. Rodzina chciałaby, żebym był zawsze taki jak wtedy, gdy zbliża się starcie. Jednak mąż, a zarazem tata, musi trzymać rygor i dyscyplinę w domu.

▲ "Playboy" ujawnił, że nie uprawiasz seksu na dwa tygodnie przed walką.

– Gdy przychodzi walka, a z nią wielka emocja, zapominasz o takich sprawach; to nie jest najważniejsze.

▲ Żona się nie skarży?

– Nie! Dorota wie, że są ważniejsze sprawy. Śpimy razem, ale nie w głowie nam wówczas seksualne akty. Trzeba wtedy dać sobie siana i z tymi sprawami poczekać. To zawsze może być po walce. Czasami moja wstrzemięźliwość przed występem jest dłuższa niż dwa tygodnie. Wtedy moje myśli są gdzie indziej. Moja kariera jest na pierwszym miejscu, a nie seks. ▲

reklama



Zdrowie >> Zakażenie wirusem HIV traktowane jest przez medycynę jako

Prawda wydłuża



Wakacje często sprzyjają ryzykownym kontaktom seksualnym. Do białostockiego punktu często zgłaszają się osoby, które wróciły z wojaży, gdzie „zaliczyły skok w bok", albo skorzystały z usług prostytutek.

Na badanie w kierunku HIV co miesiąc do białostockiego punktu przychodzi 60-70 osób. To zarówno ci, którzy boją się zakażenia, bo całowali się „z języczkiem", jak i ci, którzy zdradzili partnera. Za to czasem latami z badaniem zwlekają osoby, które miały wielu partnerów bez zabezpieczenia.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Barbara Kotowicz, magister mikrobiologii i Violetta Bułhak-Kozioł, lekarz dermatolog-wenerolog przed rozpoczęciem pracy w Punkcie Konsultacyjno-Diagnostycznym przy Ośrodku Diagnostyczno – Badawczym Chorób Przenoszonych Drogą Płciową w Białymstoku musiały przejść gruntowne szkolenie. Ich praca nie polega przecież tylko na przeprowadzaniu badań w kierunku zakażenia wirusem HIV w organizmie. Żeby tu pracować trzeba czasami być psychologiem, księdzem, przyjacielem, lekarzem i rodzicem w jednym.

– To jest bardzo obciążające, pewnie gdybyśmy pracowały tylko w tym miejscu, to długo byśmy nie wytrzymały – przyznaje Violetta Bułhak-Kozioł.

Niektórzy mają fobię...

Od połowy listopada do połowy grudnia, przy okazji obchodzonego 1 grudnia Światowego Dnia Walki z AIDS, białostocki punkt anonimowego i bezpłatnego testowania w kierunku HIV przyjmuje od poniedziałku do czwartku w godz. 15–17.30. W ciągu roku chętni przyjmowani są dwa razy w tygodniu w poniedziałki i środy od 15 do 17.30.

– Badanie jest całkowicie anonimowe, zawsze poprzedzone szerokim wywiadem – podkreśla Barbara Kotowicz.

– Chodzi głównie o ustalenie, do jakich ryzykownych sytuacji mogło dojść. Czasami nie ma potrzeby wykonywania badania w kierunku HIV, bo już z wywiadu wiadomo, że nie było u nich możliwości zakażenia – dodaje Violetta Bułhak-Kozioł.

Do białostockiego punktu zgłaszają się głównie ludzie młodzi. Ale nie tylko. Zbadać przychodzą się i seniorzy, którzy albo właśnie dowiedzieli się o zdradzie swojego partnera, albo sami zdradzili, albo wchodzą zwyczajnie w nowy związek. Coraz częstsze są przypadki par, które dopiero zaczęły się spotykać i przed rozpoczęciem życia płciowego postanowili sprawdzić czy są zdrowi.

– Zdarzają się i tacy, którzy przychodzą regularnie na badania – mówi Barbara Kotowicz. – Zwykliśmy im powtarzać, że to nie jest profilaktyka, że wykonywanie testu nie broni przed zakażeniem, że stosowanie prezerwatywy, obok wstrzemięźliwości i związku monogamicznego, jest najpewniejszym sposobem zabezpieczenia się przed wirusem.

Ryzyko zakażenia między kobietą a mężczyzną wynosi 1 proc, to niby mało. Bywa jednak, że sto kontaktów nie spowoduje zakażenia, ale równie dobrze, jeden przypadkowy seks może to sprawić.

Kolejną grupę stanowią ofiary gwałtu, dziewczyny którym zaaplikowano tzw. „pigułki gwałtu" i które budząc się następnego dnia u boku kogoś obcego nie są nawet w stanie powiedzieć, czy doszło do kontaktu seksualnego czy nie. Nie mówiąc już o tym, czy była używana prezerwatywa.

– Ryzykiem jest każdy seks bez zabezpieczenia. Wśród nich najbardziej niebezpieczne są kontakty analne, potem waginalne, a najmniej oralne – wylicza Barbara Kotowicz. – Trzeba jednak pamiętać, że w każdym z tych przypadków notowane są zakażenia.

Zarówno Violetta Bułhak-Kozioł jak i Barbara Kotwicz przekonują, że trafiają się im pacjenci z tzw. AIDS fobią. Przejawia się to tym, że pacjent każdą swoją nawet potencjalną chorobą łączy z AIDS i sprawdza to badaniem na obecność wirusa HIV. To przeświadczenie jest tak silne, że nawet negatywne testy nie przekonują, że jest inaczej.

HIV to już nie wyrok

Choć niektórym może się to wydawać szokujące – obecnie zakażenie HIV uznaje się za schorzenie przewlekłe, którego przebieg można znacznie spowolnić dzięki stosowanym lekom. Jak podkreślają obie panie – w Polsce każdy ubezpieczony ma zapewniony darmowy dostęp do najnowocześniejszych leków, a chorzy dzisiaj mogą cieszyć się w miarę normalnym życiem do starości. Pod warunkiem oczywiście, że będą regularnie przyjmować leki. Tak naprawdę życie z HIV różni się tylko nieznacznie od życia bez HIV. Będąc zakażonym: nie wolno być krwiodawcą, oddawać narządów do przeszczepów, w życiu seksualnym powinno się używać prezerwatyw.

Niewiele jest chorób, zwłaszcza wirusowych, w których w tak krótkim czasie dokonano tak wielkiego postępu. Niebawem minie 30 lat od pierwszych udokumentowanych przypadków zachorowań. Ta epidemia do Polski dotarła koło roku 1985-1986. I wtedy rzeczywiście był to jak wyrok śmierci dla chorego. Teraz seropozytywni mogą właściwie żyć prawie normalnie.

– W naszym punkcie informujemy zawsze, że zakażeni HIV mają jedynie obowiązek powiadomić o tym swojego partnera seksualnego. Jednak już przed powiadamianiem pracodawcy, przyjaciół, dalszej rodziny, zawsze radzimy im się zastanowić – przyznaje Violetta Bułhak-Kozioł. – Pomimo zwiększającej się świadomości Polaków na temat HIV i AIDS, chorych i zakażonych ciągle mogą spotykać nieprzyjemności. Nie znaczy, że tak będzie na pewno. Ale nie można tego wykluczyć.

Miesięcznie do białostockiego punktu badania HIV i AIDS przychodzi 60-70 osób. Z tego jakiś 1 procent to osoby u których stwierdza się zakażenie wirusem HIV. Z każdym rokiem zwiększa się też liczba osób, które podejmują decyzję o przebadaniu. W ubiegłym roku na 631 osób, które poddały się testowi, wynik pozytywny otrzymało 9. W tym roku proporcje są podobne, ale już wiadomo, że zbadanych osób będzie więcej, bo choć do końca roku pozostał jeszcze miesiąc, to liczba przebadanych już jest większa niż w 2010 roku.

Mamo, zrób to dla swego dziecka

Jednym z mitów jaki długi pokutował na temat tej choroby, było to, że HIV/AIDS dotyczy głównie mężczyzn, homoseksualistów.

– Ryzyko zakażenia między kobietą a mężczyzną wynosi 1 proc, to niby mało. Bywa jednak, że sto kontaktów nie spowoduje zakażenia, ale równie dobrze, jeden przypadkowy seks może to spowodować – podkreśla Violetta Bułhak-Kozioł.

schorzenie przewlekłe

życie

Od niedawna polscy ginekolodzy mają wręcz przykazane, by na takie badania kierować kobiety w ciąży. Wiele, już na samą sugestię, że mogłyby być zarażone – obrusza.

Zupełnie niesłusznie. Bo najważniejsze, żeby pamiętać, że odpowiednio wczesna świadomość to dla osoby zakażonej szansa na lepszy komfort życia w przyszłości. W przypadku kobiet w ciąży ma to jeszcze jedno – bardzo ważne znaczenie: może uchronić ich dziecko przed zakażeniem.

– Ginekolodzy zalecają pacjentkom: kobietom w ciąży i planującym ciążę, badanie w kierunku HIV. I coraz więcej się na to decyduje – przyznaje Violetta Bułhak-Kozioł. – A odpowiednie leczenie w czasie ciąży zmniejsza ryzyko zakażenia dziecka z 30 proc. do mniej niż 1 procenta.

Co więcej, medycyna poszła już tak do przodu, że obecnie możliwe jest posiadanie zdrowego dziecka przez parę, gdzie zarażony jest mężczyzna. Jeszcze kilka lat temu, posiadanie potomstwa przez seropozytywnych wydawało się niemożliwe bez podjęcia olbrzymiego ryzyka zarażenia partnerki. W 1992 roku pojawiło się pierwsze doniesienie o bezpiecznym zapłodnieniu niezakażonej kobiety nasieniem jej zakażonego partnera. W Polsce taki program prowadzony jest od kilku lat w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie. Od początku jego istnienia bezpiecznie przyszło na świat kilkanaścioro dzieci.

Mity i przesądy związane z wirusem

HIV jest wirusem, który poza organizmem człowieka ginie bardzo szybko, zwłaszcza w wysokich temperaturach.

Zresztą, choć od wykrycia wirusa HIV minie niedługo 30 lat, to ciągle w naszym społeczeństwie silne są przesądy, które z rzeczywistością nie mają nic wspólnego – jak choćby taki, że można się zarazić przez pocałunek, a wirus przenosi się przez ślinę.

Prawdą jednak jest to, że nie zawsze do zakażenia, wystarczy uprawiać seks bez zabezpieczeń. Przed laty (a i do teraz w krajach byłego Związku Radzieckiego) wiele zakażeń było w środowisku narkomanów z powodu zakażonych igieł. Choć problem narkomanii nie zniknął, to jednak zmieniły się środki odurzające i dzisiaj już mało kto wstrzykuje sobie narkotyk przez strzykawkę.

Bywają jednak przypadki, że do punktu zgłaszają się ludzie, którzy np. zwarli braterstwo krwi, albo w czasie zagranicznych wojaży skorzystali z usług miejscowego salonu tatuażu, gdzie nie przejmowano się ani czystością, ani zasadami higieny. Czasami tyle wystarczy do zarażenia. Ale pamiętajmy – to nie jest koniec świata. Z HIV można żyć.

Korzystałam z książki „Żyć z wirusem" pod redakcją Doroty Rogowskiej-Szadkowskiej.

Raport >> Prof. Z. Izdebski i „Seksualność Polaków 2011"

Zdrada zdarza się nam coraz częściej

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Jesteśmy zadowoleni ze swego życia seksualnego. Miłość uprawiamy przynajmniej raz w tygodniu, najczęściej ze współmałżonkiem. Z drugiej strony, panowie częściej odwiedzają agencje towarzyskie.

Takie wnioski wypływają z najnowszego raportu prof. Zbigniewa Izdebskiego i Polpharmy „Seksualność Polaków 2011". Badania przeprowadził TNS OBOP na próbie 3200 osób. Przepytano dwie grupy respondentów – w wieku 15-49 lat i 15-59 lat. Badania dowodzą, że w naszym kraju dokonało się sporo zmian w tej sferze życia. Wielu Polaków aprobuje, czy wręcz przejawia zachowania sprzeczne z nauką Kościoła. Jednym z nich jest choćby stosowanie antykoncepcji.

– Sporo się zmieniło, ale o rewolucji obyczajowej jeszcze nie możemy mówić – zastrzega prof. Zbigniew Izdebski.

Seks głównie z małżonkiem

Z raportu wynika, że większość badanych stosowało w ciągu ostatnich 12 miesięcy jakieś środki antykoncepcyjne. Nadal najpopularniejsza jest prezerwatywa – 66 proc., na drugim miejscu jest tabletka antykoncepcyjna – 30 proc. Jako metoda zapobiegania niechcianej ciąży dość często jest także stosowany stosunek przerywany – 21 proc. Najmniej respondentów współżyje zgodnie z kalendarzykiem małżeńskim – 13 proc.

Nie wstydzimy się przyznać, że zdarza nam się korzystać z dodatkowych bodźców w postaci materiałów erotycznych. Najczęściej szukamy ich w internecie. Przyznało się do tego 49 proc. badanych mężczyzn i 38 proc. kobiet.

W sieci wiele osób szuka też partnerów seksualnych. 12 proc. mężczyzn i 7 proc. kobiet nie kryło, że uprawiało seks z osobami poznanymi przez internet. Z kolei 5 proc. respondentów ma za sobą seks wirtualny.

Raport pokazuje, że 49 proc. badanych w wieku 15-49 lat pozostaje w związku małżeńskim, zaś 22 proc. żyje w związkach nieformalnych. Z drugiej jednak strony, znaczny odsetek badanych przyznaje się do tzw. skoku w bok. Seks poza związkiem uprawiało 21 proc. mężczyzn i 12 proc. kobiet. Na uwagę zasługuje także fakt, że coraz więcej osób korzysta z usług agencji towarzyskich. Z reguły są to mężczyźni – 14 proc. Z płatnego seksu korzysta niewiele kobiet – mniej niż pół procent. Powodem do niepokoju może być natomiast fakt, że coraz więcej nastolatków odwiedza agencje towarzyskie. Z raportu wynika, że jest to aż 20 proc. chłopców w wieku 15-17 lat i 16 proc. w wieku 18-24 lat. W ocenie seksuologów, powodem takiej sytuacji może być moda na zafundowanie sobie takiej wizyty np. na urodziny.

– Warto zauważyć, że w tej grupie są też chłopcy, którzy podejmują kontakty seksualne z prostytutkami pod wpływem rówieśników – mówi prof. Izdebski. – Dostają taką propozycję i trudno im odmówić. Chcą zyskać akceptację grupy rówieśniczej.

Jego zdaniem to powód do niepokoju. – Mało rozmawiamy z dziećmi na temat seksu – twierdzi autor raportu. – Młodzi swoją wiedzę czerpią z internetu, bądź właśnie od rówieśników. Tymczasem są to źródła nierzetelne i często zwulgaryzowane.

Młodzi czerpią swoją wiedzę z internetu, bądź od rówieśników. Są to źródła nierzetelne i zwulgaryzowane.

Młodym brakuje wiedzy

Obniża się też wiek inicjacji seksualnej. Mężczyźni rozpoczynają teraz współżycie średnio w wieku 18,1 lat, a kobiety - 18,7 lat. Dla porównania, w 1997 roku było to odpowiednio 18,4 i 19,3 lat. Niestety nie idzie za tym rzetelna wiedza na temat życia seksualnego, a zwłaszcza metod zapobiegania ciąży. Dotyczy to także województwa podlaskiego.

– Wiem to z własnego doświadczenia – mówi dr Grzegorz Południewski, Przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Rozwoju Rodziny . – Pracowałem wiele lat w Białymstoku i po recepty na środki antykoncepcyjne i wykupywanie ich w dużym mieście, anonimowo, przyjeżdżały kobiety z odległych wsi, bojąc się plotek, a nawet opresji ze strony swojego najbliższego środowiska. Z wiedzą o życiu seksualnym jest podobnie. Wstyd chcieć wiedzieć.

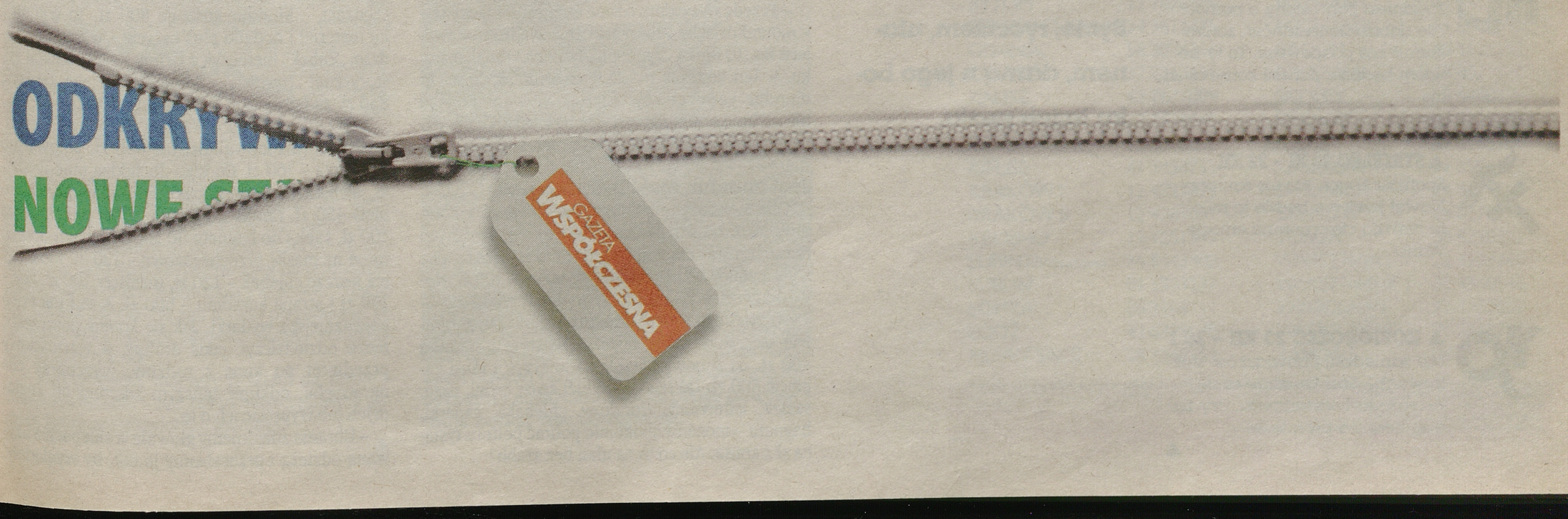
Cieszymy się z seksu

Z raportu wynika również, że wiele osób uważa, że ślub nie gwarantuje trwałości związku i woli żyć w pojedynkę. Powody takiego przekonania są różne – brak odpowiedniej osoby, problemy z dłuższym wytrwaniem w związku, bądź złe doświadczenia z przeszłości. Są także osoby (12 proc. badanych), które potrzebują dużo niezależności i swobody albo są zbyt zapracowane, by mieć czas na zawieranie bliższych relacji (9 proc.).

– To pokazuje, że zmienia się nasze podejście do życia – zauważa Zbigniew Izdebski. – Prawie połowa singli tłumaczy swój stan niemożnością znalezienia odpowiedniego partnera. Oznacza to, że mamy coraz wyższe wymagania wobec drugiej osoby. Wolimy być raczej sami, niż z kimś, kto ich nie spełnia.

Są też dobre wiadomości. Z raportu wynika, że 71 proc. osób w wieku 15-49 lat uprawia seks przynajmniej raz w tygodniu, z czego 43 proc. mężczyzn i 38 proc. kobiet robi to 2-3 razy w tygodniu. Z reguły jesteśmy też zadowoleni ze swego życia seksualnego. Twierdzi tak 68 proc. respondentów, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Jedynie 9 proc. respondentów przyznało, że nie czerpie satysfakcji z seksu. Tym zaś, co uniemożliwia współżycie najczęściej jest stres i zmęczenie.

promocja



Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nie wtrącaj się w cudze sprawy, bo namieszasz i będziesz tego bardzo żałował. Skup się na pracy!

▲ RYBY 20 II – 20 III
Ciesz się życiem! Kolejny tydzień przyniesie ci pieniądze i satysfakcję. Wybierz się na duże zakupy i spotkaj z kimś miłym sercu.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Wróci tęsknota za kimś, z kimś kiedyś miło spędzałeś czas. Ale wrócą też dylematy, czy warto odnawiać tę znajomość.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Musisz wykazać się refleksem. Od tego, jak szybko zareagujesz, będzie zależało, na co w przyszłości będzie cię stać.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Nie pożyczaj pieniędzy innym ludziom Pod żadnym pozorem nie daj się wziąć na litość. Wkrótce sam będziesz potrzebował gotówki.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Będziesz miał okazję zrelaksować się w miłym miejscu i niezłym towarzystwie. Może też się nieco zabawisz... .

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Samotne Lwy marzą o wielkiej miłości, ale póki co nie ma na to szans. Grudzień to smutna codzienność.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Sytuacja sercowa stanie się jeszcze bardziej napięta. Zanim dojdzie do eskalacji, musisz przemyśleć, czy warto wszystko stawiać na jednej szali.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Jeżeli wydaje ci się, że twoje życie zawodowe umiera, podziel się swoimi troskami z szefem.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Zostaniesz poproszony o pomoc. Ale dobrze się zastanów, zanim komuś coś podpowiesz. To ty bowiem będziesz ponosił konsekwencje.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Spotkasz kogoś, kto cię zauroczy. Nawet jeżeli nie będzie to miłość, to czekają cię ogromne emocje. Warto!

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie zaniedbuj obowiązków służbowych. Szef uważnie ci się przygląda i zastanawia, czy zasługujesz na premię...

Ludzie >> Rekonstruktorzy, aby odtworzyć strój z

Pasja warta t



Katarzyna Jabłońska (na zdjęciu pierwsza z prawej) wraz z koleżankami postanowiła założyć grupę dam podobnych do tych, które w okresie międzywojennym były wybrankami serc ułanów

Zebranie pełnego stroju wraz ze wszystkimi dodatkami zajmuje im miesiące, a czasami nawet lata. Rekonstruktorzy, mimo że na swoją pasję wydają majątek, nie wyobrażają sobie innego spędzania wolnego czasu. Bycie, rycerzem, ułanem, damą u jego boku to ich pasja.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Przed premierą naszej grupy przygotowywałyśmy się około rok – opowiada Katarzyna Jabłońska z Vintage Ladies z Białegostoku. Tworzą je panie, które wpadły na pomysł założenia stowarzyszenia, dzięki temu, że od lat towarzyszą białostockim ułanom. Od września same działają jako formalna grupa. – Trzeba było uszyć stroje, bo możliwości wystąpienia w oryginalnych - nie ma. Szczególnie trudno jest w przypadku butów.

Jak tłumaczy, panie, które żyły na początku XX wieku, miały bardzo drobne stopy. Nawet jeśli się odpowiednie obuwie z epoki trafi, żal je nosić, by nie zniszczyć. Nadają się raczej na wystawy. Poza tym takie oryginalne buty kosztują niemało – około tysiąca złotych. Jednak są rekonstruktorzy, którzy na swoje hobby wydają o wiele więcej – choćby wymienieni wcześniej ułani.

– Przede wszystkim trzeba mieć mundur polowy – mówi Zdzisław Pruszyński ze Szwadronu Kawalerii im. 10 Pułku Ułanów Litewskich w Białymstoku. – Ten kosztuje ok. 800 zł. Podobny koszt to mundur garnizonowy. Szeregowi ułani takiego niegdyś nie nosili, ale w naszym przypadku na różnego rodzaju wystąpienia jest potrzebny.

Jest mundur, musi być szabelka

Oba mundury to jednak tylko szczyt góry kosztów, jakie trzeba ponieść, by we współczesnych czasach zostać ułanem. Trzeba mieć jeszcze czapkę – garnizonowa kosztuje 200 zł, polowa 100 zł. Nowe buty szyte na miarę, to wydatek rzędu 1200-1500 zł. Można nieco zaoszczędzić kupując obuwie używane. Takie oficerki kosztują minimum 400 zł. Za zimowy płaszcz kawalerzysta musi zapłacić 800 zł. Do tego dochodzi koszt broni, pasa, szelek, ładownicy, troczków, chlebaka, saperki, bagnetu – możemy spokojnie pobrać półtora tysiąca zł z konta. Ale co to za ułan bez szabli?

– Solidna szabla, której można użyć, kosztuje minimum 1200-1500 zł – mówi Pruszyński. – Jest wiele atrap, które można nosić, ale na zawodach z koniem nie da się tym ciąć, bo wyłamuje rękę, zgina się lub odkształca.

A skoro o koniu mowa: To jeden z największych wydatków kawalerzysty. Kosztuje średnio 4-5 tys zł, a jego miesięczne utrzymanie – 400 zł. Doliczyć tu też oczywiście trzeba siodło, troczenie, owsiak, strzemiona, dodatkowe obuwie i ubranie dla jeźdźca do treningów. Jak jednak zapewniają białostoccy ułani, dla tej pasji warto. Zwłaszcza, że „nie masz pana nad ułana". I dogryzają żartobliwie piechurom chociażby śpiewając jedną z najbardziej znanych polskich pieśni „Przybyli ułani pod okienko", gdzie jedna ze zwrotek głosi: „O Jezu a cóż to za hołota? Otwórz no panienko! To piechota!".

„Piechota podąża na bój"

Piechurzy nie są dłużni kawalerii w drobnych złośliwościach, a i wydając na swoją pasję nie oszczędzają. – Mundur kosztuje 800 zł. To wydatek na materiał i dodatki plus uszycie – wymienia Andrzej „Ząbek" Bieluczyk z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Narew". – Za płaszcz trzeba zapłacić 850 zł, za buty – 200 zł, za hełm – 300 zł.

Potrzebne jest też inne nakrycie głowy – rogatywka. Garnizonowa kosztuje 400 zł, polowa lub furażerka – 100 zł. Do tego dochodzą inne wydatki, jak bielizna – 100 zł, pas 70 zł, ładownice (komplet) 450 zł, ramka do łopatki 90 zł plus łopatka 100 zł, żabka do bagnetu 50 zł plus bagnet 350 zł, torba na maskę przeciwgazową – 120 zł. Musi być też jeszcze chlebak – 120 zł, tornister 100 zł, koc – 100 zł i atrapa karabinu – 600 zł. A to i tak tylko najważniejsze wydatki. Jak się komuś poszczęści, może odziedziczyć jakiś drobny, a wartościowy przedmiot po kimś z rodziny, wyszperać coś na strychu, odkupić tańszym kosztem od znajomych lub wyprosić ich o to.

– Ubrania znajdujemy głównie w sklepach z używaną odzieżą i przerabiamy je tak, by wyglądały,

dawnej epoki, muszą nieraz wydać fortunę

tysiące



Archiwum prywatne

Andrzej „Ząbek" Bieluczyk (na zdjęciu w środku) znany jest z zamiłowania do historii i wyszukiwania cennych drobiazgów z dawnych lat

jak te kiedyś – opowiada Katarzyna Jabłońska. – Spory problem jest z pończochami z paskiem z tyłu, bo obecnie produkuje je tylko jedna firma. Najwięcej kłopotów mamy jednak z dodatkami, które staramy się mieć oryginalne.

Chodzi m.in. o broszki, spinki, korale, rękawiczki, kapelusze, torebki. Te wyszperać jest bardzo trudno, dlatego Vintage Ladies są wdzięczne za każdy przedmiot pochodzący z lat 20-tych, 30-tych XX wieku – nawet jeśli jest to bluzka częściowo nadjedzona przez mole.

Zbroja z lodówki

Im jednak starsze czasy nas fascynują, tym prawdopodobieństwo odziedziczenia czegoś do rekonstrukcji jest mniejsze lub wręcz żadne. Nie może na to na pewno liczyć Lech Sawoń, który rekonstruuje okres z przełomu XIV i XV-tego wieku. Swoją pasję zaczął realizować około 8 lat temu w Bractwie Rycerskim Ziemi Sokólskiej.

– Żeby się ubrać używając materiałów troszeczkę gorszej jakości, ale jeszcze całkiem dobrych, wykonując większość rzeczy samodzielnie, w tysiącu złotych można się zamknąć z całym strojem – mówi Sawoń. – Składają się na niego: buty, bielizna, koszula, nogawica lub spodnie, szata wierzchnia. To jest absolutnie minimum. Do tego nakrycie głowy uszyte z kawałka lnu. Jeszcze pasek, który jest dość drogą rzeczą ze względu na to, że są klamry. Ich wykonanie to misterna robota.

Na zimniejsze dni trzeba dokupić lub uszyć płaszcz. Koniecznie trzeba mieć też miecz. Taki, którego można używać do walki, kosztuje co najmniej ok. 300-400 zł. Ważne są jeszcze dodatki, z tych jest multum. Najdroższa z tego wszystkiego jest jednak zbroja. Na nią trzeba przygotować co najmniej kilka tysięcy złotych. Można kombinować ja samemu, ale...

– Kolega kiedyś lodówkę przekuł na zbroję – śmieje się Sawoń. – Nie był to najszczęśliwszy pomysł, był to nieodpowiedni materiał.



Archiwum prywatne

Lech Sawoń od zawsze fascynował się rycerzami i zamkami. Swoją pasję podtrzymuje będąc rekonstruktorem.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

BLONDYNA,
Jestem zadbana, niewysoka, o średniej budowie ciała. Mam spokojny charakter. Jestem uczciwą, zaradną osobą bez nałogów. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Jestem katoliczką. Nie szukam przygód, lecz dobrego i uczciwego człowieka, z którym mogłabym stworzyć stały związek.
90988

KAWALER, 29 lat
Jestem kawalerem. Mam na imię Tomek. Mieszkam w Łapach. Posiadam dwupokojowe mieszkanie z kuchnią. Interesuję się sportem, lubię spacery i jazdę na rowerze. Mimo że mam wadę wzroku, to jestem samodzielny. Chciałbym zapoznać się z dziewczyną poważnie myślącą o związku we dwoje na dalsze życie. Cenię sobie uczciwość, lojalność, szczerość u innych ludzi. Czekam na odpowiedź od osób myślących podobnie jak ja.
90989

DELIKATNA, 69 lat
Jestem skromną osobą bez nałogów, wdową. Ufnie patrzą w przyszłość. Mam 170 cm wzrostu i własne M. Szukam drugiej osoby na resztę życia, aby spędzić je w poszanowaniu, zgodzie i miłości. Pan powinien być wysoki, bez nałogów, odpowiedzialny, w stosownym wieku, zadbany.
90990

SAMOTNY, 41 lat
Jestem katolikiem średniej budowy ciała (170 cm). Pracuję i jestem abstynentem. Poznam niezależną panią z własnym mieszkaniem, wrażliwą, uczciwą, która jest daleka od kłamstwa i zdrady. Stan cywilny nie ma dla mnie znaczenia. Ucieszyłyby mnie listy od pań z większych miast, ale nie jest to warunek. Wiek pani również nie ma dla mnie znaczenia.
90991

ZADBANA, 65 lat
Jestem fajna i wesoła, szczupła, ale nie chuda. Poszukują sponsora, Romea na Sylwestra. Pisz, a może zyskasz porządną przyjaciółkę do końca swoich dni.
90992

ANDRZEJ, 43 lata
Nie mam zgubnych nałogów. Jestem wolny, pracuję. Mam 170 cm wzrostu, niebieskie oczy. Jestem bardzo uczciwy. Poznam niezależną panią bez zobowiązań rodzinnych, z własnym M. Szukam kobiety zadbanej, mądrej, stałej w uczuciach. Wiek jest bez znaczenia, bo liczy się osobowość.
90993

PANI LEW, 56 lat
Jestem miłą, sympatyczną wdową, katoliczką ze średnim wykształceniem. Cenię uczciwość i wyrozumiałość. Poznam pana o średniej urodzie, mądrego i zaradnego. Jeżeli pracujesz, jesteś samotny, niebiedny, napisz. Może się sobie spodobamy...
90994

WDOWIEC, 59 lat
Jestem wdowcem, rencistą ze średnim wykształceniem. Mam 170 cm wzrostu i ważę 74 kg. Mieszkam na wsi w domku jednorodzinnym z działką w powiecie ełckim. Doskwiera mi samotność. Poznam wdowę niezależną finansowo, bez zobowiązań, najchętniej z okolic Grajewa, Ełku, Augustowa. Pozdrawiam i czekam na listy z numerami telefonów.
90995

SAMOTNA
Pogodna wdowa pozna pana bez nałogów do stałego związku, wzrostu 170 cm, wiek do 69 lat. Jestem katoliczką, mieszkam niedaleko Białegostoku. Napisz do mnie, a przekonasz się, że zimowe wieczory szybko miną, gdy spędzimy je we dwoje.
90996

reklama



BIAŁYSTOK	85 6537060	OLSZTYN	89 5321060
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	OPOLE	77 4022005
BYDGOSZCZ	52 3455123	PŁOCK	24 2623229
BYTOM	32 7876109	POZNAŃ I	61 8352234
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAŃ II	61 8510090
GDAŃSK	58 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	32 2315611	RZESZÓW	17 8621320
KALISZ	62 7671009	SIEDLCE	25 6440307
KATOWICE I	32 7826060	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	32 2000434	SŁUPSK	59 8485305
KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 3594053
KRAKÓW I	12 4331035	ŚWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	12 4261081	TARNÓW	14 6277175
KROSNO	13 4251343	TORUŃ	56 6220392
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WARSZAWA I	22 4203340
LUBLIN	81 5323237	WARSZAWA II	22 4360546
ŁOMŻA	86 2166111	WROCŁAW I	71 3357607
ŁÓDŹ	42 6319370	WROCŁAW II	71 3428718
NOWY SĄCZ	18 4145353	ZAMOŚĆ	84 6392720

www.dobrapozyczka.com.pl

* RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,08%
**przykładowe raty dla pożyczki na okres spłaty do 30 lat
***koszt połączenia wg. stawki operatora
reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

Rozmowa >> z pochodzącą z Białegostoku Katarzyną Herman

Życie z aktorką to piekło

Nigdy nie zapomni getrów, które dostała na Święta od babci. Wspomina też z tęsknotą dawny Białystok – miasto swojego dzieciństwa. Co macierzyństwo zmieniło w jej życiu, jakie role lubi grać i czy rzeczywiście życie z aktorką przypomina piekło – Katarzyna Herman opowiedziała Urszuli Krutul.



W. Wojtkielewicz

▲ Dlaczego Pani – aktorka doświadczona – zagrała w filmie „W sypialni" reżyserowanym przez debiutanta Tomasza Wasilewskiego?

– To wyjątkowa sytuacja dla aktorki, kiedy dostaje rolę główną. Jestem w każdej scenie, prowadzę film. To jest wyzwanie. Widzę dwa solidne powody – po pierwsze dobrze napisana historia z tematem do grania, po drugie reżyser, o którym – według mnie – będziemy jeszcze słyszeć.

▲ Jakie kobiety lepiej się gra – takie jak w „Ekipie", „Magdzie M.", czy jak „W sypialni"?

– Te postaci są w sumie podobne. Zazwyczaj dostaję do grania kobiety silne. Z różnych powodów. Może dlatego, że robię wrażenie kobiety silnej. To postacie monumentalne. Nikt do tej pory nie zobaczył we mnie czegoś, co moim zdaniem jest. Lubię role z biglem, z charakterem i lekkim przymrużeniem oka. I takich bym chciała najwięcej.

▲ Głównie widzimy Panią w filmie i w serialu: ale grywa Pani też w teatrze...

– Mam przerwę. Ale za chwilę przygotowuję sztukę na podstawie Mariusza Szczygła „Zrób sobie raj". Teatr jest bardzo ważny dla aktora. My jesteśmy trochę jak sportowcy – musimy trenować. A teatr daje takie codzienne trenowanie, oswajanie się z widzem, ale też poznawanie swoich możliwości. Bardzo już za teatrem tęsknię. Mam małe dzieci, trochę chciałam się pokokosić w domu. Teatr to niesłychana frajda, takiego „grzebania" w sobie. Z kolei film to inna frajda. Kamera czasem zagląda nam bardzo blisko do oka i wtedy się wydaje, że nic nie trzeba grać. Dwie różne rzeczy, świetnie się uzupełniające. Podziwiam aktorów, którzy do tego tańczą, śpiewają i prowadzą estradę. Według mnie, aktor jest od grania. I najlepiej, jeśli umie robić wiele różnych rzeczy dobrze.

▲ Jak była Pani mała, to chciała zostać kobietą gumą...?

– Ojej! (śmiech) Tak.

▲ Myślała Pani też o zawodzie tancerki. Więc jak to się stało, że została Pani aktorką?

– Na początku była wspomniana już kobieta guma. Później okazało się, że to można połączyć z baletem, zaczęłam chodzić do szkoły baletowej, do teatru, oklaskiwać wielkich tancerzy. Złapałam bakcyla sceny. Zobaczyłam jaka jest euforia i energia, jak się występuje. To jest też prawdopodobnie rodzaj psychoterapii. Janda powiedziała coś, pod czym ja się podpisuję, że na scenie też się czuję najbezpieczniej. Mam rozpisany tekst, wiem co się za chwilę wydarzy, wiem w czym gram. W życiu takich sytuacji nie ma, a szkoda (śmiech). Moje aktorstwo się chyba wzięło z takiego trochę życiowego tchórzostwa.

▲ Jest Pani najstarszą z siedmiu sióstr. Jak się żyło w takiej dużej rodzinie?

– Bardzo gwarno (śmiech). Do tej pory mam poczucie, że jak chcę coś przeczytać, czy się na czymś skupić, to muszę się zabarykadować w łazience, żeby się troszeczkę wyciszyć. Dom był pełen dziewczyn i tata też się musiał trochę ukrywać... Doskonale się dogaduję z kobietami. Mężczyźni są dla mnie innym, abstrakcyjnym światem (śmiech).

– Wydaje mi się, że ja, jak na aktorkę, jestem bardzo normalna. Oczywiście aktorki są strasznie rozhuśtane emocjonalnie, ale mi się wydaje, że z wiekiem udało mi się trochę te emocje powściągnąć – mówi Katarzyna Herman.

▲ Powiedziała Pani nawet kiedyś, że życie z kobietą byłoby prostsze...?

– (Śmiech) Właśnie z tego powodu, że wydaje mi się, że mówimy tym samym językiem. Chociaż podobno każdy mówi innym i wszystkie słowa służą do „nieporozumiewania się". Ale kobiety – mam wrażenie – mniej więcej wiedzą, o co mi chodzi.

▲ Porównuje się Panią do innej – zresztą też znakomitej aktorki – Sophie Marceau...?

– Ale to przez grzywkę. Jak nie mam grzywki i mam ciemne włosy, zaczesane do góry, to mogę rozdawać autografy jako Danuta Stenka (śmiech).

▲ Kto jest dla Pani inspiracją? Jakie kobiety?

– Jest tego mnóstwo. Pytała Pani dlaczego zagrałam w filmie „W sypialni". Urzekające jest to, że on trochę prowadzi aktora, jak takie stare filmy. Teraz się tnie, szybko montuje. A Jeanne Moreau w „Windą na szafot" dreptała sobie ulicami, a kamera szła cały czas za nią. Za czymś takim bardzo zatęskniłam. Doceniam też bardzo Monicę Vitti – we wszystkich filmach Antonioniego, ale też w komediach. Ale i Juliette Binoche, i Cate Blanchett i oczywiście zawsze Meryl Streep. Z polskich aktorek bardzo lubię i ciągle podziwiam Maję Komorowską, Krystynę Jandę – za jej odwagę i brawurę. Lubię na nie patrzeć i podziwiam to, że są odważne. Lubię takie aktorki, które czegoś w sobie ciągle szukają. Albo które się z godnością starzeją.

▲ Życie z aktorką to piekło?

– Tak twierdzi mój mąż, ale póki co ciągle ze mną żyje (śmiech). Więc może da się to wytrzymać. Wydaje mi się, że ja, jak na aktorkę, jestem bardzo normalna. Oczywiście aktorki są strasznie rozhuśtane emocjonalnie, ale mi się wydaje, że z wiekiem udało mi się trochę te emocje powściągnąć. Nie wiem czy to jest na korzyść zawodu, ale wydaje mi się, że tak się łatwiej żyje.

▲ Co w Pani życiu zmieniło macierzyństwo?

– Macierzyństwo zmienia wszystko. To banał co mówię, ale osadza, daje poczucie bezpieczeństwa. Czy moje filmy będą oglądane i czy ludzie będą pamiętać o moich spektaklach, przestaje być takie ważne. Przez to, że mam dom, że mam dzieci – mam coś bardzo stałego. Zawsze bardzo chciałam mieć rodzinę. Macierzyństwo sprawia, że szybciej pracuję, szybciej się skupiam. Nie siedzę na próbach godzinami, bo wydaje mi się, że to samo można zrobić w sposób zwarty i zdyscyplinowany. Dodatkowo wydaje mi się, że mam większy luz. Bo to w sumie jest tylko praca i to jest ulotne i błahe. A gdzieś jest ważniejsze życie. Prawdziwe życie.

▲ A jakie są różnice w wychowywaniu chłopca i dziewczynki?

– Jest wiele różnic, ale nie wiązałabym tego z płcią. Po prostu drugie dziecko jest kompletnie inne (śmiech). U mnie tak się złożyło, że to jest dziewczynka, czasami zachowuje się jak chłopiec, czasami jest s niejsza. Czytałam, że kontakty mat – córka, są najtrudniejsze. Ona r czywiście zawsze zauważa, że ma pomalowane paznokcie, albo no buty. A ma dwa lata! Kiedyś zauw żyła moją sukienkę, popatrzyła z chwytem – zapytałam: podoba ci si A ona: „nie!" (śmiech). Więc sądz że całe życie będzie to skomplikow ny układ. Syn mówi, że mnie koc i chce się ze mną ożenić.

▲ Jaką rolę by Pani chciała zagra

– Jeżeli może mi Pani czegoś z czyć i ma Pani taką moc sprawczą, ja bym chciała najwięcej takich r jak w filmie „W sypialni".

▲ Jak to się stało, że się Pani w Białymstoku znalazła, bo urodziła się Pani w Mrągowie...

– Od zawsze mieszkałam w Bi łymstoku. Dopiero na studia wyjech łam do Warszawy. Moje korzenie tu. Dlatego strasznie boleję, że Biał stok trochę chaotycznie się rozbud wuje, wykorzenia się. Na szczęści podlaskie wsie zmieniają się mal Białystok mojego dzieciństwa był z pełnie inny. Zieleni jest w dalszy ciągu dużo, ale było dużo więcej ni wielkich domków. Wspominam g z wielkim sentymentem. Kojarzy m się z kochanymi, fantastycznym ludźmi. Tu są inni ludzie. Otwarci, t cy wschodni. Bardzo ciepli.

▲ Co Pani radzi młodym aktorom?

– Że warto mieć marzenia i wart o nie zabiegać. Że marzenia si sprawdzają.

▲ Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Jakie były te święta w Pani domu rodzinnym i jakie są teraz?

– Ponieważ mamy dużą rodzinę, to te święta zawsze są ludne, gwarne. Moje siostry mają swoich narzeczonych, mężów, dzieci. Część z nich mieszka za granicą, więc mają narzeczonych zagranicznych – robi nam się towarzystwo międzynarodowe. Mam szwagra Duńczyka, jeden jest Brytyjczykiem. Znowu są małe dzieci, więc jest też przebieranie za Mikołaja, tak jak pamiętam z dawnych czasów. Jakie jeszcze? Chyba wesołe.

▲ A ulubione potrawy świąteczne?

– Bardzo lubię rybę i zapiekane pierogi mojej babci.

▲ Jakiego prezentu nigdy Pani nie zapomni?

– U nas był taki zwyczaj, który zresztą w dalszym ciągu podtrzymujemy. Robimy prezenty własnoręcznie. Najczęściej są śmieszne, mało wartościowe finansowo – natomiast bardzo emocjonalnie fajne. Mocno pamiętam jeden prezent. W latach 80. była moda na aerobik, a ja jeszcze miałam ciągoty baletowe. I marzyłam o takich prawdziwych, amerykańskich getrach. Babcia mi zrobiła takie getry na drutach. W wielokolorowe paski. Ale zrobiła je w charakterze skarpet. To nie do końca było to, bo w baletkach źle się układały. Ale i tak to były moje ukochane skarpety, które udawały getry.

▲ Czego mogę Pani życzyć?

– Odwagi. Aktorka musi być odważna. I cierpliwości.

Motoryzacja >> Było 51 miejsc siedzących, a udawało się pomieścić i 130 osób

Kiedy woził nas „ogórek"

Prychał, sapał, ale jechał. Starsze pokolenie wspomina go z sentymentem. Są nawet pasjonaci, którzy postanowili przywrócić go do życia.

Janusz Pawlak
janusz.pawlak@mediaregionalne.pl

Gdy zawodziło ogrzewanie przedniej szyby, kierowca podnosił klapę obudowy silnika i podkładał cegłę. Ciepło buchające z motoru robiło swoje: ogrzewało szybę, a i kierowca nie marzł. W lecie dla odmiany przed upałem chroniły otwarte okna i dwa wietrzniki w dachu.

Jak śledzie w beczce

Były to czasy, kiedy nie dbano specjalnie o komfort podróżowania i ta siermięga nikogo nie dziwiła. Najważniejsze było to, że PKS zatrzymał się na przystanku. Albo że udało się przechytrzyć konduktora, który władczym głosem oznajmiał: „więcej nie zabieram" i zatrzaskiwał przed nosem drzwi do autobusu. Autobusu powszechnie nazywanego „ogórkiem". Tak go ochrzczono najpewniej z racji zaokrąglonego kształtu. Bo raczej nie koloru - „ogórek" był zazwyczaj niebieski albo czerwony. W nomenklaturze fachowej nosił nazwę „Jelcz 043".

– Zapotrzebowanie na transport publiczny było ogromne. Dochodziło do tego, że w walce o miejsce w autobusie ludzie zadeptywali się na śmierć. Tak było np. w Malawie k. Rzeszowa – wspomina Jan Lampart, dyrektor techniczny w rzeszowskim PKS.

„Ogórki" stanowiły kiedyś 40 proc. taboru rzeszowskiego oddziału PKS. Były trochę siermiężne, miały słabe punkty. Ale dzięki prostej konstrukcji nadawały się do maksymalnej eksploatacji. Permanentnie były przeciążone.

– W „ogórku", który miał 51 miejsc siedzących, udawało się pomieścić i 130 osób! Zdarzały się sytuacje, że do kompletnie zatłoczonego autobusu, wsiadano przez drzwi kierowcy – dodaje z uśmiechem Lampart.

Skąd się wziął

Historia „ogórka" to kawał polskiej motoryzacji. Aby dokładnie opisać jego dzieje, musimy się cofnąć do końcówki lat 50. Wiał wiatr odnowy, a na polskich lichych drogach królowały autobusy rodem z Sanoka - „Sany". Do komunikacji międzymiastowej jednak się specjalnie nie nadawały. Zabierały tylko 43 pasażerów. Potrzebny był autokar większy oraz pojemniejszy, bo coraz więcej ludzi chciało podróżować. Prywatne auta były rzadkością. Na zakupy czy na klasową wycieczkę jechało się PKS-em albo MKS-em. A co ważniejsze, autobusy były potrzebne do przewożenia całej armii chłopów, którzy każdego dnia na 8 godzin stawali się klasą robotniczą w rozwijających się miastach.

I właśnie wtedy pojawił się on.

Jak to zwykle bywało w czasach, gdy liczyła się polityka, a nie ekonomia, nie zastosowano rozwiązania najprostszego i najlepszego. Czyli nie skorzystano z projektu rodzimego biura projektowego, które opracowało na bazie auta ciężarowego „Żubr" prototyp zgrabnego autokaru (silnik S56 o pojemności ok. 9900 cm3 i mocy maksymalnej 160 KM). Zdecydowano za nas w moskiewskiej Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, że na autokar mamy kupić licencję. W Czechosłowacji.

I tak w Jelczańskich Zakładach Samochodowych rozpoczęliśmy produkcję autobusu międzymiastowego na licencji czeskiej Skody. Na początku do Jelcza docierały gotowe podwozia Skody, a „ogórkowe" nadwozia wykonywano na miejscu. Później w polskich zakładach wytwarzano coraz więcej elementów. Autobus oznaczono symbolem „Jelcz 043".

Polak potrafi

– Miał 10,87 metra długości. Silnik Skody o pojemności 11,8 dm3 miał moc 160 KM. Umieszczono go nad przednią osią. Autobus mógł pomieścić 51 pasażerów na fotelach oraz dwie osoby obsługi. Rocznie planowano produkować nawet 1500 autobusów – wylicza inżynier Lampart.

Polscy konstruktorzy opracowali własne odmiany autobusu. Powstał turystyczny jelcz 014 Lux dla 35 osób z wysokimi oparciami foteli oraz miejskie przegubowce mieszczące rekordową liczbę 140 osób. Te ostatnie nie sprawdzały się z powodu „zachodzenia" tylnej części. Każdy z autobusów produkowanych w jelczańskich zakładach był też przygotowany dla wojska. Po drobnej przebudowie wnętrza mieściły się w nim łóżka do przewozu rannych.

– Osobliwością była przyczepa „Jelcz P01". Unikatowa konstrukcja w polskiej motoryzacji, która obsługiwała w naszym oddziale najbardziej obciążone trasy. Dopinano ją do „ogórka". Taki zestaw - autobus plus przyczepa - był w stanie zabrać 230 osób - uśmiecha się inżynier Lampart.

Miłość do „ogórków"

Dzisiaj dawno już minęły czasy ich świetności. Na ślady autobusów z czasów PRL można trafić w ogródkach działkowych, gdzie ich nadwozia adaptowano na altany ogrodowe, albo w wiejskich obejściach, gdzie są magazynami na narzędzia.

Niektóre „ogórki" jednak powracają do dawnej świetności za sprawą pasjonatów, którzy postanowili je ocalić od zapomnienia. Odbywają się nawet specjalne zloty posiadaczy tych aut.

Przedsiębiorstwo Napraw Taboru Przedsiębiorstw Komunikacji Samochodowej w Woli Dalszej k. Łańcuta w marcu tego roku odnowiło „ogórek" wyprodukowany w 1963 roku. Zakład cieszy się uznaniem jako jedna z najlepszych firm zajmujących się remontami taboru samochodowego w kraju.

– Zlecenie dotarło do naszego zakładu z Buska-Zdroju, gdzie jest kolekcja pojazdów wytwarzanych w czasach PRL – mówi Edyta Szylar, pracownik PNTPKS.

W trakcie remontu autobus rozebrano na czynniki pierwsze i montowano ponownie z użyciem nowych elementów. – Zleceniodawca miał szczęście, że remontem zajęli się pracownicy, którzy pamiętali poczciwe „ogórki" jeszcze ze starych czasów, kiedy zajmowali się nimi codziennie. Przynosili nawet z domów jakieś potrzebne części – dodaje E. Szylar.

Stalowe elementy konstrukcji pojazdu oraz poszycie zewnętrzne niemal w całości wymieniono na nowe. Odtworzono instalację pneumatyczną, elektryczną oraz cieplną, uszyto nowe poszycia tapicerskie, zamontowano nową podłogę, uszczelki wszystkich szyb, polakierowano karoserię, przeprowadzono diagnostykę oraz remont podzespołów mechanicznych. Wszystkie prace prowadzono w taki sposób, by całkowicie zachować oryginalność autobusu.

Gdy „ogórek" wyjeżdżał z zakładu, mimo swoich 48 lat prezentował się, jakby dopiero opuścił Jelczańskie Zakłady Samochodowe. Dziś znów może wyruszyć w trasę jak za starych dobrych lat.



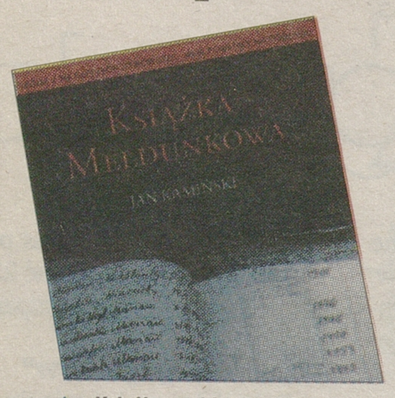
Dzięki fachowcom spod Łańcuta ten „ogórek" z 1963 roku odzyska blask.

promocja

ODKRYWAMY NOWE STRONY OD 5 GRUDNIA
ROZRYWKA ciekawostki humor płoteczki
RELAKS krzyżówki rebusy łamigłówki
GAZETA WSPÓŁCZESNA

KSIĄŻKI

Odczytane z księgi



▲ **„Książka meldunkowa”**
▲ **Jan Kamiński**
▲ **Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2011, s. 207.**

Tytułowa książka jest jedyną pamiątką, jaką autor odziedziczył po ojcu. Dokumentuje „stan osobowy” pewnej wioski niedaleko Gródka w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Za sprawą pamięci i wyobraźni autora stają nam przed oczami dawno nie żyjący ludzie i sytuacje, które kreowali, czy też raczej tworzyć mogli. Kamiński przemawia polifonicznie - oddaje głos swoim bohaterom. Każdy ma szanse przedstawić swoje racje, powiedzieć, co sądzi o innych i w ogóle o świecie. Trzeba przyznać, że realizacja tego pomysłu powiodła się. Od dawna martwi bohaterowie ożywają, by często na naszych oczach umrzeć lub o czyjejś śmierci opowiedzieć. Są to i dzieci i dorośli, mężczyźni: mądrzy i doświadczeni, czasami nie bardzo mądrzy. Zawsze pojmujący swój świat jako coś oczywistego i rzeczywistego. Choć magia kręci się w całej okolicy jak mgła nadciągająca od przepastnych bagien. Społeczność to w istocie pogańska o dość surowych obyczajach, często okrutna dla bliźnich i dla zwierząt. A jednak potrafią przeżyć to „życie na uboczu” z godnością, której nie są w stanie unieważnić częściowo karykaturalne rysy, którymi autor raczył ich czasami uwypuklić. Ciekawie pokazany „świat po tamtej stronie”, chociaż w związku z tym zarzut: temperament każe autorowi przemawiać czasem zbyt publicystycznie, a dobra literatura odrzuca nazbyt lansowane tezy.

Artur Jan Szczęsny

Jutro!



▲ **„Jutro 4. Przyjaciele mroku”**
▲ **John Marsden**
▲ **Znak literanova, Kraków 2011, s. 272, cena 31,90**

Australijski pisarz, John Marsden, swoją pierwszą powieść napisał w trzy tygodnie i tak samo szybko trafiła ona na listy bestsellerów. Bezpośrednim powodem jej powstania była niechęć do czytania uczniów Marsdena. Przez kilka lat łączył on zawód nauczyciela z pisarstwem, jednak kiedy przyszły kolejne literackie sukcesy, zrezygnował z pracy w szkole, choć nadal pracuje z młodzieżą.

W roku 1993 ukazuje się pierwsza część cyklu zatytułowanego „Jutro”. Zamykająca się w siedmiu tomach seria staje się literackim fenomenem nie tylko w Australii, gdzie oprócz osiągnięcia milionowych nakładów, cykl otrzymał kilkadziesiąt nagród. Nagradzano go też w Szwecji i Niemczech.

W polskich księgarniach pojawiło się właśnie „Jutro 4. Przyjaciele mroku”. Poprzednie trzy części także i u nas okazały się czytelniczym hitem. Realistyczna opowieść o inwazji na Australię, w której głównymi bohaterami są nastolatki, trafia do serc i w czytelnicze gusta nie tylko rówieśników bohaterów powieści Ellie i jej przyjaciół, dorosłych również poruszą opowiadane przez nią dzieje. Australia zaskoczona inwazją zostaje sparaliżowana. Wróg szybko opanowuje i podbija kraj. Opór jest bezwzględnie tłumiony. Giną próbujący bronić kraju ludzie, powstają obozy przymusowej pracy. Garstka młodzieży początkowo nie wie, że zaczęła się prawdziwa wojna, kiedy jednak Ellie, Homer, Lee, Fiona, Robyn, Corrie, Kelvin i Chris orientują się, że ich ojczyzna została napadnięta, zaczynają walczyć. Po kilku miesiącach są prawdziwym partyzanckim oddziałem. Niszczą, napadają i niestety zabijają. Ciągle ścigani, bezustannie są narażeni na śmierć, a w najlepszym razie na niewolę. Nieustanne napięcie, rozterki, rozpacz, brak wiary - to wszystko dotyka młodych ludzi, którzy tak niedawno żyli w zupełnie innym świecie, mającym trwać zawsze...

Nie trzeba bladolicych wampirów, nie trzeba spotęgowanej do absurdu magii, by literatura była atrakcyjna, dawała do myślenia, poruszała i... odciągała od monitorów. Dziś, z pełnym przekonaniem, polecam „Jutro”.

Marek Muszyński

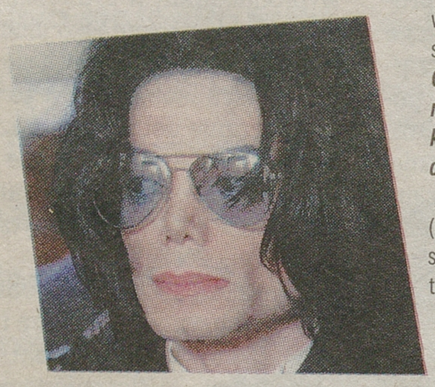


▲ **„Pierwsza wojna Hitlera”**
▲ **Thomas Weber**
▲ **Rebis, Poznań 2011, s. 509, c. 59,90**

Autor książki, historyk, próbuje odpo dzieć na pytanie, czy rzeczywiście, jak utrzymywał Hitler, jego poglądy, stawę i całe życie ukształtowały lata, k re spędził na froncie zachodnim I wo światowej służąc w pułku Lista. M przekopania się przez dostępne ma riały archiwalne, doszedł do wniosku, o tym okresie życia Hitlera nie wie prawie nic pewnego. Tę białą plamę ber próbuje wypełnić opierając się na storii pułku, w którym służył przyszły k clerz III Rzeszy.

MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

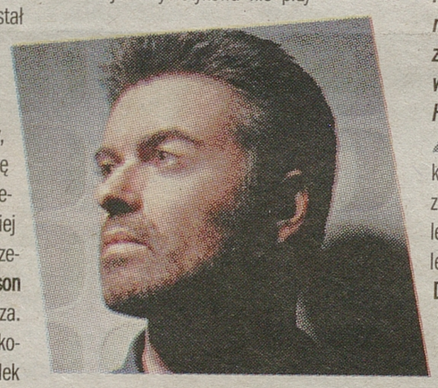


▲ Osobisty lekarz **Michaela Jacksona** (na zdjęciu) – 58-letni dr **Conrad Murray** został skazany na cztery lata więzienia za nieumyślne spowodowanie śmierci piosenkarza w 2009 r. To maksymalna kara, jaką w Kalifornii mógł dostać Murray, przy czym za kratami spędzi tylko połowę wyroku jako osoba, która popełniła przestępstwo bez użycia przemocy i wcześniej niekarana. Sędzia, który odmówił zawieszenia wyroku, zaznaczył, że **Michael Jackson** zmarł w wyniku działań i zaniechań lekarza. Przyczyną zgonu wokalisty było przedawkowanie propofolu, podawanego mu jako lek nasenny. Prokuratura przekonała ławę przysięgłych i sąd, że **Conrad Murray** złamał wszystkie zasady sztuki lekarskiej. Propofol może być bowiem podawany jedynie w szpitalu, a ponadto tak silnego leku uspokajającego nie można stosować jako środka nasennego. W trakcie procesu kwestionowano też zaangażowanie Murraya w ratowanie umierającego piosenkarza. Lekarz opóźniał wezwanie pomocy, a podczas rozmowy z ratownikami z pogotowia chciał ukryć to, że podał Jacksonowi propofol. Murray nie chciał zeznawać podczas procesu, a w wywiadzie telewizyjnym stwierdził, że nie czuje się winnym śmierci Króla Popu.

Gdyby amerykański sędzia znał powiedzenie, że „Ten jest winien, komu to przynosi korzyść”, lista skazanych byłaby prawdopodobnie dużo dłuższa.

▲ Pogarsza się stan **George`a Michaela**, (na zdjęciu) który przebywa w wiedeńskim szpitalu. Koncertujący po Europie wokalista trafił tam w ubiegłym tygodniu z ostrym zapaleniem płuc. Początkowo zostały odwołane tylko dwa koncerty, ale wkrótce okazało się, że nie odbędzie się cała trasa. Kuracja antybiotykowa nie przyniosła efektu, dlatego Michael został przeniesiony na oddział intensywnej terapii i podłączony do aparatury wspomagającej oddychanie. Do problemów z płucami doszły problemy z sercem, wynikające z niedotlenienia. Wedle doniesień brytyjskiej prasy terapia może poważnie uszkodzić struny głosowe wokalisty, w wyniku czego jego głos będzie mocno zachrypnięty. Ewentualny powrót na scenę zabierze wiele miesięcy.

Ponoć George Michael od razu poczuł się lepiej, kiedy dowiedział się, że na sali nie ma dr. Conrada Murray`a.



▲ Wizerunki **Paula McCartney`a, Morrissey`a, Leony Lewis, Joan Jett, Chrissie Hynde (THE PRETENDERS)** i **Bryana Adamsa** znalazły się na znaczkach pocztowych wypuszczonych przez walczącą o prawa zwierząt organizację PETA. Tą limitowaną serią uhonorowano 20 najpopularniejszych wegetarian, w tym też m.in. **Pitagorasa, Leonarda da Vinci** i **Lwa Tołstoja**. Seria trafiła do sprzedaży w USA 29 listopada, a każdy znaczek ma nominalną wartość 44 centów.

Działacze PETA chyba wiedzą, że z wegetarianizmem nie należy jednak przesadzać, bo na znaczkach nie znalazła się podobizna jednego z „najpopularniejszych” wegetarian w dziejach ludzkości – Adolfa Hitlera.

▲ Po tym, jak w Wielkiej Brytanii zbankrutowały linie lotnicze Astraeus, jeden z jej pilotów i zarazem dyrektor marketingu, lepiej znany jako wokalista heavymetalowej legendy – **IRON MAIDEN**, czyli **Bruce Dickinson** (na zdjęciu), nie przejął się utratą pracy. Ba, zapowiedział, że wskrzesi Astraeus lub stworzy nowy biznes, który da zatrudnienie osobom, które straciły tam pracę. Ponadto jest zaangażowany w inny projekt, który ma stworzyć 1500 nowych miejsc pracy w tej samej branży, a także pracuje nad rozwojem szkoły dla pilotów – Real World Aviation, ponieważ ciągle brakuje ich na rynku. Nie trzeba będzie zatem długo czekać, aż Dickinson ponownie usiądzie za sterami: albo samolotu, albo linii lotniczej.



No i jak tu nie wierzyć facetowi, który od 1984 r. lat śpiewa w kawałku „Aces High”: „fly to live, live to fly”?!

▲ 20-letnia amerykańska raperka **Azealia Banks** (na zdjęciu) została uznana przez brytyjski magazyn muzyczny „NME”



za najbardziej „cool” osobę w muzycznym show biznesie. Na drugim miejscu zestawienia „NME Cool List” znalazł się **Jarvis Cocker (PULP)**, a na trzecim – **Honor Titus** z punkowej grupy **CEREBRAL BALLZY**. Ciekawostką jest, że miejsca czwarte i piąte zajęli ex aequo członkowie jednego zespołu: **Serge Pizzorno** i **Tom Meighan** z **KASABIAN**.

My też uważamy, że Azealia Banks, choć nie wydała jeszcze swego debiutanckiego albumu, jest najbardziej „cool” w show biznesie. A jeszcze bardziej – w wannie.

opr. Semi

Na żywca Na żywca

2 GRUDNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; w ramach trasy „Syntetyczna Mafia on Tour” wystąpią **Paluch + DJ Story** oraz **Gedz**, a jako supporty – **LUKASYNO** i **NON KONEKSJA**; godz. 20; wstęp – 25 zł;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; impreza w klimatach dancehall/raggamuffin/reggae, podczas której wystąpią **Mikael** i **MoniLove**; wstęp do godz. 21 – wolny, po godz. 21 – 9 zł;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert ukraińskich zespołów **FREE BREATH** (oldschool funk/alternatywa/rock/jazz) i **MUSIC MAKER** (lounge/d'n'b/electro house); godz. 19; bilety w cenie 10 zł można kupić w kasie kina Forum;

▲ **Ełk**, Pub Żądło, ul. Nadjeziorna; koncert grupy **THE LOLLIPOPS** (rock`n roll/noise); godz. 20; wstęp wolny;

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; impreza hiphopowa, której gwiazdami będą **Diox** i **THE RETURNERS**, a jako supporty wystąpią **Gawcio & JaCenty**, **DEKALOGIKA**, **KBPS** i **Kuba SBK**; godz. 19; bilety: w przedsprzedaży w cenie 20 zł dostępne są w sklepach Anagram i Capitol Wear, przed koncertem – 25 zł;

3 GRUDNIA, SOBOTA,

▲ **Białystok**, Odeon, ul. Akademicka; podczas Białystok Babushka Festival – Afterparty wystąpią zespoły **ERIS IS MY HOMEGIRL** (metalcore/deathcore, „głośni” finaliści Must Be The Music), **RELEASE THE CRACKEN** (rock/nu metal) i **MIMO WSZYSTKO** (rock/alternatywa); godz. 18.30; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 12 zł w dniu koncertu) dostęp w Odeonie i Kopiluwaku; **liczba bilet ograniczona!**

▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Weg wa; koncert HC/punk, podczas któr zagrają zespoły **KAROSHI** i **FAUS COPPI**; godz. 20; wstęp – 8 zł;

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionow koncert **Agi Zaryan**, która zaprezent utwory z płyty „Księga olśnień” w to rzystwie kwartetów: jazzowego i smy kowego; godz. 19; bilety (70 zł w prze sprzedaży, 90 zł w dniu koncert do nabycia w kasie Forum;

▲ **Augustów**, Route 66, ul. Wojska Po skiego; koncert zespołu **THE LOLLIPOP** (rock`n roll/noise); godz. 20; wstę wolny;

4 GRUDNIA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Po laska, ul. Podleśna; **Maciej Maleńczu** z zespołem **PSYCHODANCING** wystąp z programem „Wysocki Maleńczuka”; godz. 19; bilety w cenie 85 zł do nabycia w kasie OiFP;

▲ **Hajnówka**, Hajnowski Dom Kultury, ul. T. Sołoniewicz; koncert dwóch gitarzystów: **Krzysztofa Kummera** i śpiewającego po francusku barda – **Józefa „Mintofta” Czyża**; godz. 17; wstęp – 25 zł;

9 GRUDNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Paul Davis Pub, ul. Warszawska; zagrają **DEAD COURIER** (metal`n roll) i **PIGFACE BEAUTY** (hard rock/rock`n roll); godz. 19.30; wstęp wolny;

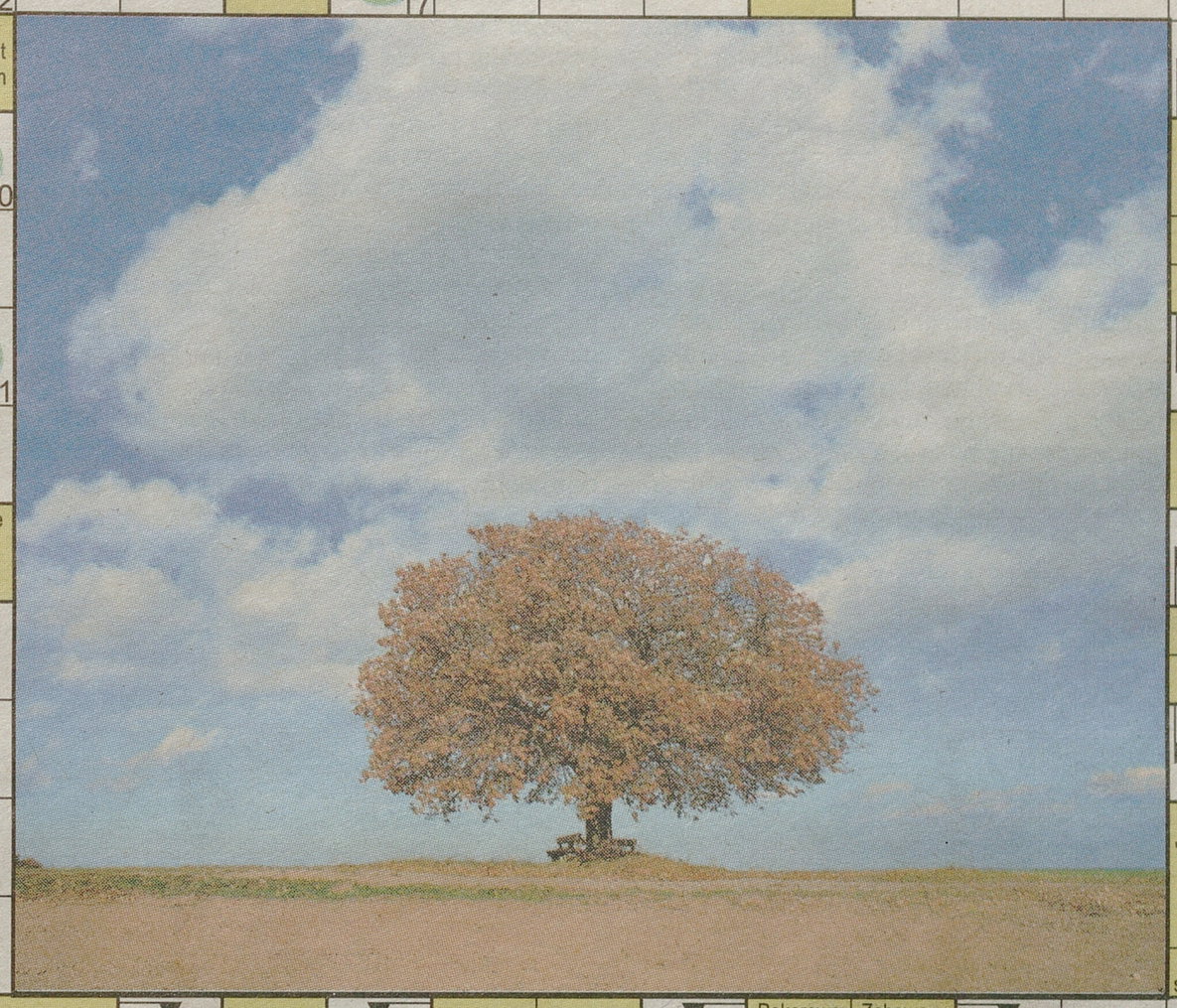
▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; wystąpi zespół **HEY**; bilety (42 zł w przedsprzedaży, 49 zł w dniu koncertu) do kupienia w ECK;

promocja

ODKRYWAMY NOWE STRONY OD 5 GRUDNIA
ROZRYWKA RELAKS
ciekawostki humor ploteczki
krzyżówki rebusy łamigłówki
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Krzyżówka panoramiczna

Duch, zjawa
Najpiękniejsza
Kundelek
Z gwiazdą w klapie
Mokre pułapki na wiosennej drodze
Może spowodować kurzą ślepotę
Sport konny, jeździectwo
Dawny elegant
Gody cietrzewi
Silnik
Wciąga pływaka
Enrico, włoski tenor
Nad kuchnią
Uniesienie
Niewielki punkt handlowy
Mały koń dla dzieci
Przysmak, rarytas
Imię żeńskie
Do zatruwania strzał
Część instytucji
Wojtyła, papież
Perli się na czole
Gatunek strusia
Kobiece imię
Rzadki okaz
Jedzenie dla niemowlaka
Ciastko lub zamek
Kończy pacierz
Kolor pomarańczowy
Pustak zduna
Z białym ekranem
Tucznik
Ozdobny pas tkaniny na sukni
Obchodzi imieniny 23 listopada
Moralność
Pani z 24 XII
Izotop wodoru
Rozłożyste zielsko
Przemawia w imieniu ludu
Kontynent za Uralem
Amulet, talizman
Z niego grzanki
Mały ogród owocowy
W oknie więziennej celi
24 h
Czerwony kwiat polny
Służący w liberii
Ulatnia się z komina
Postać w teatrze
Na czele armii
Cuchnące jajo
Elewacja budynku
Kocyk dla konia
Chłopski wóz
Miasto nad Renem (Niemcy)
Cięgi, baty
Proroq ze Starego Testamentu
Egipska urna
Ohio
Prezydent USA
Oszustwo, kant
Gra bez słów
Rów na polu walki
Rzeka w Hadesie
Pseudonim Smolarka
Ogród ze słoniami
Film Camerona
"Gdzie jest ...?" film dla dzieci
Zwód szermierza
Mieszkaniec Helsinek
Wzmianka
Potrawa z jajek
Enigmat
Unikalny i jedyny w swoim rodzaju
Jest dźwignią handlu
Nie imponuje wzrostem
Kilka pułków
Ma cztery równe boki
Pokerowe oszustwo
Kurosawa, reżyser
Zabawa w karnawale
Zderzak
Po jurze
Podążał do niej Odys
Samolot z Mielca
Nierealne poglądy, marzenia
Obsługuje obrabiarkę
Najwyższe w Europie
Słoik zamknięty sprężyną
Odsyłacz WWW
Model Toyoty
Nie obsadzone stanowisko
Pasza dla bydła
Uroczysty strój męski
Kość pospolicie
Nauka z globusem
Sadzawka
Ma imieniny 4 XII
Cela dla jednego więźnia
Wyróżnienie
Zwolenniczka doktryny
Była złota w bajce
... Sari, śpiewaczka 1886-1968
Szkatułka
Ryba akwariowa
Apopleksja
Pożywka dla drobnoustrojów
Pierwszy lotnik
Z palcami u rąk
Dera
Chroni głowę
Kolor karciany
Instytucja decydująca
Muł, szlam
Wirnik
Proszek do prania
Surdut
Bajkowy potwór
Służył do narkozy
Chwast polny
Wypłaca szmal
Naszyta na dziurze
Dziurka
Wnęka w ścianie
Zwierzę futerkowe
Okres w dziejach
Najemca mieszkania
film z Gołębiewskim
Płynie jak Wisła szeroka
Stanisław, autor „Cyberiady”
Zguba
Na nim gwiazdy
Japońska wódka
Rozbija się o brzeg
Homogenizowany
Czuły u psa
Bez pieniędzy
Znak zodiaku
Roślina do majenia
Śmietanka towarzyska



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40

Rozwiązaniem krzyżówki, które utworzą litery z pól dodatkowo ponumerowanych, jest myśli nieuczesana Stanisława Jerzego Leca.

Psycholog radzi



Miłość na odległość

Ponoć rozłąka jest jak wiatr, który mały ogień gasi, a duży roznieca. Czy to prawda?

Paweł wyjechał do pracy rok temu. To miało być tylko kilka tygodni, ale złapał dobrą fuchę i warto było zostać dłużej. Karolina była zadowolona - ich byt zdecydowanie się poprawił, zaczęła lepiej ubierać dzieci do szkoły, nie musiała już martwić się o rachunki. Paweł przysyłał dużo pieniędzy. Ale też rzadko przyjeżdżał do Polski. Niby pieniądze na to były, ale mówił, że nie może opuszczać zbyt wielu dni, bo go zwolnią. Zaś przyjazd w nocy z piątku na sobotę i wyjazd w niedzielę rano, to było trochę bez sensu. Widywali się coraz rzadziej. „W końcu miałam już tego dosyć, powiedziałam mu, że tak dłużej nie może być, że co to za małżeństwo… Odpowiedział, żebym sobie kogoś poszukała, że on będzie płacić na dzieci, bo ma kogoś innego i raczej nie wróci do Polski. To był koniec…"

Ciepło domowego ogniska podsycać trzeba niemal tak samo jak ciepło prawdziwego ognia. Bez dbania o małżonka trudno spodziewać się aby miłość trwała. Dlatego długa rozłąka jest szalenie niebezpieczna ponieważ sprawia, że partnerzy rzadziej rozmawiają, mają mniej okazji aby okazywać sobie miłość. Co prawda tęsknią za sobą, ale może się okazać, że z biegiem czasu łączy ich coraz mniej. Jeśli miłość ma przetrwać, rozłąka nie może trwać w nieskończoność. Kiedyś musi się skończyć. I dobrze jeśli ta data jest wyznaczona bardzo konkretnie. Nawet jeśli rozstanie małżonków ma trwać rok lub dłużej, powinno być jasno ustalone, kiedy małżeństwo wróci do normalnego stanu. Wtedy łatwiej się czeka. Paweł i Karolina zrobili być może ten błąd, że ich rozstanie nie miało takiego końcowego punktu. Wyglądało na „rozstanie na zawsze" - on wyjechał i miał dostarczać pieniędzy, ona została w kraju i dbała o dzieci. Nie ustalili daty powrotu na stałe. Być może był to jeden z powodów, dla których Paweł związał się z kimś innym. Jeśli więc dochodzi do rozstania, termin powrotu małżonka powinien być określony konkretnie (np. „Wracam za pół roku") nie zaś płynnie ("Wracam jak zarobię na mieszkanie").

Trzy są siły, które trzymają miłość w dobrej kondycji: namiętność (seks, pożądanie), zaangażowanie (poświęcenie, oddanie, kredyt, wspólny majątek, dzieci) i przyjaźń (wzajemne zrozumienie, mówienie o swoich przeżyciach, pomoc, wsparcie, słuchanie siebie nawzajem, bliskość, intymność). Ten ostatni czynnik jest najważniejszy dla miłości, to on decyduje o tym, czy ludzie są ze sobą szczęśliwi, niestety on też najbardziej cierpi, gdy dwie osoby rzadko się spotykają, ponieważ aby osiągnąć pewien stopień intymności i wzajemnego zrozumienia, trzeba ze sobą po prostu być - rozmawiać, zwierzać się i otwierać itp.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Bez rozeznania

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie głównie, że ja dużo zaostatnio rozmysliwał o tej tu budowli, co od mojej chaty jest na rzut bereta, jak sie mówi.

▲ Chodzi panu o gmach opery?

– Ło ło, nu nu.

▲ Temat ten nie dawno był przez pana poruszany.

– Rzeczewiscie. Ale w miendzy czasie wyjszli na wierzch nowe fakty i ja o ich chciałby dziś pomówić.

▲ No więc niech pan mówi, jak pan musi.

– Już mówie. Mienowicie otoż ktoś podliczył wreszcie piniondz jaki jest potrzebny żep ten gmach utrzymać,rocznie nu i zgadnie ile to jest?

▲ Nie wiem… dużo pewnie.

– Dwadzieście milyony złotówek! Same gołe tylko utrzymanie, biez niżadnej artystycznej działalności… administraćja biurowa, sprzontaczy i druge fizyczne, trzy chóry bo bez ich opery ni ma, szpećjalisty od obsługi urzondzeń scenicznych i kto tam jeszcze nie tylko… a miliony te so nieobecne i nik sie nie kwapi żep ich dla opery podrzucić. Władzy miejske bo nie majo, wojewócke bo to nie ich broszka…

▲ Trzeba szukać sponsorów.

– Już ja to widze jak sie oni pchajo z grosiwem! Sponsor musi mieć interes we sponsorowaniu, głównie lekramowy a lekrame dziś\załatwia telejwiźia. bo opera jak to zrobi? Idzie aria „szumio jodły na gór szczycie" a na scenie nagle sie pojawia jakisć facet i zachwala gacie swojej firmy Dzyndzylin czy cóś druge?

▲ Paaanie Czesiu! W tym gmachu nie tylko opery mogą być wystawiane. Równie dobrze mogą się odbywać koncerty i recitale muzyczne, mogą występować najwybitniejsi światowi artyści…

– No i tu dopieru schody, jak sie mówi. Wie on ile take asy potrafio życzyć sobie za wystemp? Dla artystow z marko cienżke forse trzeba bulić bo ich nie za dużo jest na swiacie\i po paruch takich asach trzeba by ogłsić bankrustwo.

▲ Sądzi pan, że się nie znajdzie żaden sponsor, który sypnie groszem …Ja uważam, że jak dobrze by poszukać to na pewno dało by się znaleźć takich…

– Jakeś groszy może sie posypio, ale ni milyony, mowy nie ma. . Nasze te opere stać by by ło może na razowe wystompienie prawdziweg operowca w roku, a w dni pozostałe kto b wystempywał? Solisty chórow koscielnych, jes jeszcze jakeś dzieś presperujo?

▲ Wie pan, panie Czesiu, co ja powiem? Powiem otóż, że pan pewnie wolał by ,mieć w mieście halę sportową zamiast opery.

– A ja powiem tak : pewnie byłap bardziej tu po trzebna bo dla wiencej ludziow taka by budowl służyła. Ja prewatny zrobił wywiad…

▲ Co pan zrobił?

– Rozejznanie znaczy, albo jak kto woli badani opini publicznej…

▲ Z sąsiadami w charakterze respondentów?

– Res czy nie res ale nie wyłoncznie samech j sonsiadow wypytywał. A pytanie taka stawiał cz do tej opery bendo chodzić. Nu i zgadnie, c wyjszło?

▲ Że nie będą?

– Take głosy byli też tak samo, ale wienkszos powiedziała, że co najmniej z raz to pójdzie, po warunkiem, iż bilety bendo po dziesienć złote,, na wyżej. Pójdzie głównie z ciekawości, żep zobaczy jak wyglonda śródek tego gmachu…

▲ A do hali sportowej to by chodzili?

– Wienkszosć tak, choć ma sie rozumieć ni wszystke.

▲ I co jeszcze mówili ci ankietowani przez pana?

– Głównie żałowali tego, że nik ich o zdanie ni pytał. I że jest wentpliwosć, czy opera to na pewn najmondrzejsza ninwestycia w naszym miascie .. nawiasowo mówionc nie wyłoncznie ona i nie ty ko u nas..

▲ Nie rozumiem…

– Take cóś w podobie mamy i w stolicy Za straszliwy piniondz, bez dobrego rozejznani powstał Stadion Narodowy i jak terez jes wiedome, to on najpewniej bendzie jednorazów ko.

▲ ?!?

– Meczy sie odbendo na Ełro 2012 i koniec Po miszczostwach bendzie stał puściutki gdyż po nieważ koszt jednego meczu to półtorej jes milyona złote za wypożyczenie narodowc a na take cóś żadnego klubu u nas nie stać, rozu mie?... co, zatkało jak widze?... Dobra. Idzier terez dzie zawsze i na to, co zwykle.



klasyczna szkoła obyczaju

Pacjenci kradną na potęgę

Przychodnia rzeszowska słynie z tego, że nie ma się w niej czym podetrzeć. A nawet jak się ma swój podcieracz, to lepiej go nie używać, bo umyć się też nie ma czym. Ogólnie mówiąc nie ma, za przeproszeniem, się tam gdzie wykaktusić, bo jakiś pacjent podprowadził całą muszlę klozetową. Sami złodzieje leczą się w tej przychodni.

Zaczęło się od tego, że pacjenci naskarżyli się w jednej gazecie, że w toaletach przychodni nie ma papieru ani mydła. Mimo, że według rozporządzenia ministra zdrowia w toaletach w zakładach opieki zdrowotnej muszą być dozownik z mydłem w płynie, pojemnik z ręcznikami jednorazowego użytku i pojemnik na zużyte ręczniki. A tu nie ma, choć według ministra muszą być.

- Nie ma bo kradną - wyjaśnił braki szef przychodni. - Takie towarzystwo. Nie da się upilnować. Nawet muszlę klozetową ukradli.

Na szczęście muszlę klozetową udało się odzyskać. Schorowany złodziej nie dał jej rady szybko wytaszczyć z budynku. Ciężka była. I go złapali. Ale papier i mydło są lekkie, więc nawet inwalida może sobie z nimi dać radę.

Kierownictwo przychodni szukało różnych sposobów na powstrzymanie kradzieży. Na przykład zamykało toaletę na klucz. A jak ktoś zgłosił potrzebę, to klucz był mu wydawany. Ale ten sposób się nie sprawdził. - Pacjenci się skarżyli, że nie są w stanie donieść potrzeby do toalety - powiedział prasie szef przychodni. Zrezygnowano więc z klucza, bo istniało niebezpieczeństwo, że pacjenci zaczną tę potrzebę, której nie są w stanie donieść do toalety, zostawiać na korytarzu.

Jak tylko toaleta została otwarta ponownie, zaraz ukradli z niej papier i mydło w płynie. Podjęto więc decyzję o zamontowaniu na korytarzach czujników ruchu. Ale nie w toaletach! Co z tego zatem, że wiedziano, że w korytarzu się coś rusza, skoro nie wiadomo było, czy rusza się z papierem toaletowym, czy bez.

Trzeba zatem było zamontować urządzenie, któr pokazałoby, co to takiego się rusza i czy ma papier, cz nie. Podjęto więc decyzję o instalacji na korytarzu ka mer. W trakcie realizacji okazało się, że na prawdziw kamery nie ma kasy, więc zamontowano ich atrapy W nadziei, że złodzieje tych atrap się przestraszą.

Zaraz złodzieje te atrapy ukradli. Może nie wie dzieli, że są nieprawdziwe i rzeczywiście się przestra szyli, że coś zarejestrowały?

Jakiś czas temu w przychodni pojawiła się inspek cja z Powiatowej Stacji Sanitarno-epidemiologicznej Zbadała, że papier jest. I mydło w płynie też. Tyle tyl ko, że procedury nakazują, aby taka inspekcja poin formowała przychodnię, kiedy taka kontrola się od będzie, więc papier toaletowy już na tę kontrol o określonej godzinie czekał.

A jak sobie poszła - znowu go ukradli.

(kk